



Sąd Najwyższy
Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw
Publicznych

8-9/2017

BIULETYN
SĄDU NAJWYŻSZEGO
Izba Pracy Ubezpieczeń Społecznych
i Spraw Publicznych

REDAKCJA
Eliza Maniewska

WSPÓŁPRACA
Daniel Eryk Lach, Michał Raczkowski, Ewa Przedwojska

SEKRETARZ REDAKCJI
Hanna Elba
tel. 22 530 83 28

WYDAWCA:
Sąd Najwyższy
00-951 Warszawa, Plac Krasińskich 2/4/6
www.sn.pl

Spis treści

I. UCHWAŁY

Kognicja sądu powszechnego do badania prawidłowości umocowania osoby występującej w sprawie cywilnej w charakterze Prezesa Trybunału (III SZP 2/17).....	4
--	---

II. PRZEGLĄD ORZECZNICTWA IZBY

Komunikaty do orzeczeń zapadłych we wrześniu 2017 r. (dr Eliza Maniewska).....	5
Tezy bieżących orzeczeń (Ewa Przedwojska).....	7

III. OPRACOWANIA I ANALIZY

dr Dominik Wajda

Kognicja sądu powszechnego do badania prawidłowości umocowania osoby występującej w sprawie cywilnej w charakterze Prezesa Trybunału Konstytucyjnego (Analiza do sprawy III SZP 2/17).....	16
--	----

dr Alerksander Grebieniow i dr Ewa Wojtaszek-Mik

Kognicja sądu powszechnego do badania prawidłowości umocowania osoby występującej w sprawie cywilnej w charakterze Prezesa Trybunału Konstytucyjnego (Analiza do sprawy III SZP 2/17).....	60
--	----

dr Dominik Wajda

Sprostowanie orzeczenia sądu pierwszej instancji dokonane przez sąd odwoławczy w trybie art. 350 § 3 k.p.c. w kontekście zmiany oznaczenia stron/uczestników postępowania (Analiza dodatkowa do sprawy III SZP 2/17).....	78
---	----

I. UCHWAŁY

Kognicja sądu powszechnego do badania prawidłowości umocowania osoby występującej w sprawie cywilnej w charakterze Prezesa Trybunału Konstytucyjnego

Postanowienie Sądu Najwyższego z 12 września 2017 r. (III SZP 2/17)

Odmówiono podjęcia uchwały.

M. Pacuda, D. Miąsik, K. Staryk

Sąd Najwyższy wydał postanowienie po rozpatrzeniu zagadnienia prawnego przekazanego przez Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowieniem z 8 lutego 2017 r. (I Acz 52/17):

„Czy sąd powszechny jest kompetentny do oceny umocowania osoby objętej aktem jej powołania na wolne stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego do dokonywania czynności za Prezesa Trybunału Konstytucyjnego jako stronę albo uczestnika postępowania cywilnego, jeżeli z kopii dokumentów złożonych do akt wynikać mogą wątpliwości co do przewidzianej w art. 194 ust. 2 Konstytucji RP przesłanki przedstawienia przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego kandydatów na to stanowisko –

a na wypadek udzielenia pozytywnej odpowiedzi na to pytanie:

Czy osoba objęta aktem jej powołania przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, po przeprowadzeniu Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego na podstawie art. 21 ustawy z 30 listopada 2016 r. przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego z 13 grudnia 2016 r. (Dz.U. z 2016 r., poz. 2074), jest upoważniona do dokonywania czynności za Prezesa Trybunału Konstytucyjnego będącego stroną albo uczestnikiem postępowania cywilnego w sytuacji, gdy:

- nie została podjęta uchwała Zgromadzenia przedstawiająca kandydatów na to stanowisko, przewidziana w art. 21 ust. 8 powołanej ustawy, zaś osoby uznane za kandydatów nie uzyskały większości głosów Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału, o którym mowa w art. 21 ust. 2 powołanej ustawy;
- w Zgromadzeniu nie uczestniczyli wszyscy sędziowie Trybunału, którzy złożyli ślubowanie wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej;
- w Zgromadzeniu nie uczestniczyły osoby wybrane na stanowiska sędziów Trybunału Konstytucyjnego przez Sejm VII kadencji, uczestniczyły i oddały głos osoby, które zostały wybrane przez Sejm VIII kadencji na obsadzone stanowiska sędziowskie, zaś jedna z tych osób została uznana przez Prezydenta za drugiego kandydata na stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego;
- Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego, przeprowadzone bez udziału wszystkich sędziów, którzy złożyli ślubowanie wobec Prezydenta RP, nie

zostało zwołane przez Wiceprezesa Trybunału oraz przeprowadzone pod jego przewodnictwem, wobec nieobsadzenia stanowiska Prezesa Trybunału, lecz przez sędziego, któremu Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej powierzył obowiązki z art. 21 ust. 1 powołanej ustawy, oraz z udziałem tego sędziego jako przewodniczącego.”

II. PRZEGLĄD ORZECZNICTWA IZBY

dr Eliza Maniewska

Komunikaty do orzeczeń zapadłych we wrześniu 2017 r.

Obliczenie emerytury na zasadach wynikających z art. 26 w związku z art. 55 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 963 ze zm.) możliwe jest tylko w razie kontynuowania po ukończeniu wieku emerytalnego ubezpieczenia rozpoczętego przed ukończeniem tego wieku tj. podlegania obowiązkowo lub dobrowolnie ubezpieczeniom społecznym w sposób ciągły, nieprzerwany do czasu zgłoszenia wniosku o emeryturę nie wcześniej, niż po dniu 21 grudnia 2008 r.

komunikat do orzeczenia: I UK 339/16, wyrok SN z 20 września 2017 r.

skład sędziowski: SSN Jolanta Frańczak, SSN Beata Gudowska, SSN Andrzej Wróbel
sprawozdawca: SSN Beata Gudowska

Możliwość zmniejszenia proporcjonalnie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne na zasadach określonych w art. 18 ust. 10 w związku z art. 18 ust. 8 i 9 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz. U. z 2016 r., poz. 963 ze zm.), mają tylko osoby deklarujące najniższą podstawę wymiaru składek.

komunikat do orzeczenia: I UK 341/16, wyrok SN z 20 września 2017 r.

skład sędziowski: SSN Jolanta Frańczak, SSN Beata Gudowska, SSN Andrzej Wróbel
sprawozdawca: SSN Jolanta Frańczak

W sprawie, w której przedmiotem zaskarżonej decyzji organu rentowego jest wyłącznie kwestia podlegania danej osoby pracowniczemu tytułowi ubezpieczenia społecznego sąd ubezpieczeń społecznych nie może wyjść poza granice zaskarżonej decyzji i orzec o wysokości podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia.

komunikat do orzeczenia: II UK 413/16, wyrok SN z 19 września 2017 r.

skład sędziowski: SSN Krzysztof Rączka, SSN Romualda Spyt, SSN Krzysztof Staryk
sprawozdawca: SSN Romualda Spyt

Pracodawca w sprawie dotyczącej przywrócenia do pracy może skutecznie powoływać się na naruszenie statutu związku zawodowego przy upoważnieniu pracownika do reprezentowania organizacji związkowej wobec pracodawcy tylko wówczas, gdy sygnalizował swoje obiekcje, a organizacja związkowa je zignorowała.

W przeciwnym razie, gdy pracownik realnie reprezentował związek zawodowy wobec pracodawcy, zarzut uchybienia statutowi nie prowadzi do uchylenia ochrony przewidzianej w art. 32 ust 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (tekst jednolity: Dz.U. z 2015 r., poz. 1881).

komunikat do orzeczenia: I PK 338/16, wyrok SN z 13 września 2017 r.

skład sędziowski: SSN Beata Gudowska, SSN Piotr Prusinowski, SSN Krzysztof Rączka

sprawozdawca: SSN Piotr Prusinowski

Brak delegacji sędziego do pełnienia obowiązków w innym sądzie, obejmującej dzień publikacji wyroku (art. 326 k.p.c.), oznacza, że skład sądu orzekającego był sprzeczny z przepisami prawa (art. 379 pkt 4 k.p.c.).

komunikat do orzeczenia: II PK 205/16, wyrok SN z 12 września 2017 r.

skład sędziowski: SSN Zbigniew Korzeniowski, SSN Zbigniew Myszka, SSN Andrzej Wróbel

sprawozdawca: SSN Zbigniew Korzeniowski

Skorzystanie z przywileju nabycia i pobrania wcześniejszych emerytur na podstawie przepisów szczególnych dotyczących emerytur dla niektórych ubezpieczonych urodzonych po 31 grudnia 1948 r. a przed 1 stycznia 1969 r., o których mowa w rozdziale 3 Działu I ustawy emerytalnej, albo na podstawie art. 88 Karty Nauczyciela, prowadzi do usprawiedliwionego pomniejszenia podstawy wymiaru "nowej" emerytury przysługującej z art. 24 ust. 1 w związku z art. 26 ustawy emerytalnej o sumy kwot pobranych wcześniejszych emerytur w wysokości przed odliczeniem zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych i składki na ubezpieczenie zdrowotne (art. 25 ust. 1b tej ustawy).

komunikat do orzeczenia: II UK 381/16, wyrok SN z 12 września 2017 r.

skład sędziowski: SSN Zbigniew Korzeniowski, SSN Zbigniew Myszka, SSN Andrzej Wróbel

sprawozdawca: SSN Zbigniew Myszka

Między dojściem do ustalenia, że strony w rzeczywistości połączyła umowa o pracę na czas nieokreślony (a nie na czas określony) a zasadnością roszczenia o odszkodowanie za jej rozwiązanie musi istnieć łącznik w postaci jednostronnej czynności pracodawcy wypowiedzającej terminową umowę o pracę w oparciu o art. 33 k.p. (na tle adekwatnego dla sprawy stanu prawnego). Dopiero ta czynność daje podstawę do zasądzenia na rzecz pracownika odszkodowania z tytułu naruszenia przepisów o wypowiedaniu więzi pracowniczej (art. 45 § 1 k.p.)

komunikat do orzeczenia: III PK 124/16, wyrok SN z 7 września 2017 r.

skład sędziowski: SSN Zbigniew Korzeniowski, SSN Romualda Spyt, SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

Jeżeli skarga na przewlekłość postępowania została złożona już po wyznaczeniu rozprawy apelacyjnej (o czym strony zostały zawiadomione) i to w

ostatnim dniu przed tą rozprawą, to oczywiste jest, że nie mogła spełnić jednej ze swoich funkcji, tj. prewencyjnej i została wniesiona wyłącznie w celu uzyskania odszkodowania.

komunikat do orzeczenia: III SPP 39/17, postanowienie SN z 7 września 2017 r.

skład sędziowski: SSN Zbigniew Korzeniowski, SSN Romualda Spyt, SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

sprawozdawca: SSN Romualda Spyt

Nieskuteczne rozszerzenie powództwa w toku postępowania apelacyjnego (art. 383 k.p.c.) obliuguje Sąd odwoławczy do oddalenia apelacji w tej części, a nie do jej odrzucenia.

komunikat do orzeczenia: II PZ 12/17, postanowienie SN z 5 września 2017 r.

skład sędziowski: SSN Bohdan Bieniek, SSN Maciej Pacuda, SSN Krzysztof Rączka

sprawozdawca: SSN Bohdan Bieniek

Do czasu pracy w warunkach szczególnych kierowcy samochodu ciężarowego o ciężarze powyżej 3,5 tony podlegają zaliczeniu czynności związane z załadunkiem i rozładunkiem tego samochodu.

komunikat do orzeczenia: III UK 188/16, wyrok SN z 31 sierpnia 2017 r.

skład sędziowski: SSN Bohdan Bieniek, SSN Halina Kiryło, SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

sprawozdawca: SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

Ewa Przedwojska

Tezy bieżących orzeczeń

Sprawy z zakresu prawa pracy

Rozwiązanie stosunku pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika

Wyrok SN z dnia 5 lipca 2017 r., II PK 202/16

Sędzia spraw. B. Cudowski

Jednorazowa nieobecność pracownika w pracy, który jest zatrudniony w zadaniowym czasie pracy nie zawsze może być kwalifikowana jako ciężkie naruszenie podstawowego obowiązku pracowniczego w rozumieniu art. 52 § 1 pkt 1 k.p.

Służba zdrowia

Wyrok SN z dnia 13 lipca 2017 r., III PK 119/16

Sędzia spraw. B. Cudowski

Przesłanką nabycia prawa do dodatków określonych w art. 99 ustawy o działalności leczniczej jest, między innymi, wykonywanie działalności w rodzaju stacjonarne i całodobowe świadczenia zdrowotne odnoszonej do podmiotu leczniczego, a nie do pracownika lub jego jednostki organizacyjnej.

Wypowiedzenie zmieniające

Wyrok SN z dnia 8 czerwca 2017 r., I PK 189/16
Sędzia spraw. Z. Myszka

W granicach obowiązku dbałości o dobro zakładu pracy (art. 100 § 2 pkt 4 k.p.) oraz powinności prowadzenia wszelkich rokowań w dobrej wierze (art. 9¹ w związku z art. 241³ § 1, art. 241⁴ § 1 i art. 241²⁷ k.p.) pracodawcy sfery górnictwa węgla kamiennego mogą oczekiwać od związków zawodowych oraz zatrudnionych górników solidarności w legalnym i usprawiedliwionym ograniczeniu, a nawet usprawiedliwionej rezygnacji - w ramach dokonywanych indywidualnych wypowiedzeń zmieniających warunki pracy lub płacy - z niektórych przywilejów górniczych w celu zapobieżenia upadłości likwidacyjnej lub układowej przedsiębiorstw górniczych.

Wyrok SN z dnia 17 stycznia 2017 r., I PK 326/15
Sędzia spraw. K. Gonera

1. Przejście zakładu pracy lub jego części na innego pracodawcę nie może stanowić przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie przez pracodawcę stosunku pracy (art. 23¹ § 6 k.p.). Zakaz ten dotyczy w takim samym stopniu wypowiedzenia definitywnego (art. 32 k.p.), jak i wypowiedzenia zmieniającego (art. 42 k.p.), skoro wypowiedzenie zmieniające również może doprowadzić do definitywnego rozwiązania umowy o pracę z upływem okresu dokonanego wypowiedzenia w razie odmowy przyjęcia przez pracownika zaproponowanych mu warunków pracy lub płacy (art. 42 § 3 k.p.).

2. Z treści art. 23¹ k.p., nie wynika, że jego ochronna funkcja realizuje się tylko wówczas, gdy przejście zakładu pracy było wyłączną (jedyną) przyczyną wypowiedzenia stosunku pracy (wypowiedzenia zmieniającego).

3. Sens regulacji zawartej w art. 23¹ k.p. jest taki, że pracodawcę przejmującego zakład pracy wiążą dotychczasowe warunki umów o pracę przejmowanych pracowników. Ich zmiana może nastąpić na zasadach ogólnych (np. na podstawie art. 42 k.p.) już po transferze. Oznacza to, że pracodawca przejmujący pracowników może dokonać wypowiedzenia zmieniającego, jeżeli konieczne okaże się dostosowanie zatrudnienia przejętych pracowników do jego własnej struktury organizacyjnej (istniejących już u niego stanowisk pracy) lub jego potrzeb technologicznych (w tym zatrudnienia pracowników o określonych kwalifikacjach, predyspozycjach, umiejętnościach, doświadczeniu itd.), chociaż przyczyną wypowiedzenia (także wypowiedzenia zmieniającego) nadal nie może być samo tylko przejście zakładu pracy lub jego części na innego pracodawcę. Mogą to być natomiast przyczyny ekonomiczno-finansowe, technologiczne lub organizacyjno-strukturalne, czyli

przyczyny, które uzasadniają wypowiedzenie z przyczyn nie dotyczących pracownika (dotyczących pracodawcy), z konsekwencjami przewidzianymi w ustawie z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn nie dotyczących pracowników. Dotychczasowy pracodawca nie powinien i nie może ingerować wyprzedzająco w możliwości zatrudnienia pracowników objętych przejęciem przez nowego pracodawcę, np. dokonując wypowiedzeń zmieniających pod kątem ewentualnych przyszłych stanowisk pracy tych pracowników u nowego pracodawcy.

Odszkodowanie

Wyrok SN z dnia 11 lipca 2017 r., I PK 227/16
Sędzia spraw. M. Wrębiakowska-Marzec

Odszkodowanie z art. 60 k.p. przysługuje w wysokości wynagrodzenia za czas upływu wydłużonego okresu wypowiedzenia.

Wyrok SN z dnia 2 sierpnia 2017 r., II PK 153/16
Sędzia spraw. M. Wrębiakowska-Marzec

Odszkodowanie przewidziane w art. 58 k.p. przysługuje w wysokości wynagrodzenia za ustawowy okres wypowiedzenia, chyba że strony przewidziały przyznanie odszkodowania w wysokości wynagrodzenia za umownie wydłużony okres wypowiedzenia.

Przywrócenie do pracy

Wyrok SN z dnia 7 września 2017 r., III PK 122/16
Sędzia spraw. Z. Korzeniowski

Podstawy orzekania z art. 45 § 2 k.p. są inne niż przyczyny wypowiedzenia umowy o pracę (art. 45 § 1 k.p.), dlatego w przypadku wypowiedzenia nauczycielskiego zatrudnienia (art. 20 ust. 1 pkt. Karty Nauczyciela) zmiany organizacyjne w szkole w dalszych latach z reguły nie składają się na podstawę z art. 45 § 2 k.p., choć mogą uzasadniać kolejne wypowiedzenie.

Sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych

Ubezpieczenie społeczne - ogólnie

Wyrok SN z dnia 18 maja 2017 r., I UK 215/16
Sędzia spraw. J. Hawryszko

1. Przepis art. 23 k.r.o. definiuje zasady, na których zasadzają się prawa i obowiązki małżonków, natomiast jej uszczegółowieniem jest obowiązek zaspokajania potrzeb rodziny, określony w art. 27 k.r.o. Żaden z tych przepisów nie wyklucza regulacji zawartych w art. 6 ust. 1 pkt 5 w zw. z art. 8 pkt 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, które zobowiązania małżeńskie wprowadzają do sfery regulacji publicznoprawnych.

2. Obowiązek przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny przez każdego z małżonków, wynikający z art. 27 k.r.o. może być realizowany zarówno w postaci pracy zawodowej małżonka, jak też w postaci pracy wykonywanej na rzecz współmałżonka.

Wyrok SN z dnia 10 maja 2017 r., I UK 184/16
Sędzia spraw. P. Prusinowski

Zakwestionowanie tytułu ubezpieczenia z art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych może polegać, po pierwsze, na zanegowaniu, że dana osoba prowadzi działalność gospodarczą (wówczas zajdzie wtórna konieczność prawnego zakwalifikowania wykonywanej przez nią pracy), a po drugie, przez wykazanie, iż wolą stron było realizowanie danych czynności zarobkowych poza działalnością gospodarczą. Podważenie tytułu ubezpieczenia z art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy systemowej nie jest natomiast dopuszczalne przez uznanie, że ubezpieczony świadczył pracę w warunkach zatrudnienia pracowniczego. Wzorzec porządkujący z art. 22 § 1¹ i § 1² k.p. nie ma w tym wypadku zastosowania.

Wyrok SN z dnia 11 lipca 2017 r., I UK 296/16
Sędzia spraw. M. Wrębiakowska-Marzec

Osobą pobierającą stypendium w okresie odbywania szkolenia, na które została skierowana przez powiatowy urząd pracy w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 963 ze zm.) jest osoba, której świadczenie to zostało przyznane i postawione do jej dyspozycji (wydane), niezależnie od tego, czy uprawniony faktycznie je uzyskał (pobrał, odebrał, przyjął).

Zawieszenie, wstrzymanie lub zmniejszenie emerytury i renty

Wyrok SN z dnia 27 lipca 2017 r., II UK 310/16
Sędzia spraw. D. Miąsik

Skutki wyroku TK K 2/12 nie obejmują osób, które nabyły prawo do emerytury przed 8 stycznia 2009 r. oraz od 1 stycznia 2011 r.

Renta inwalidzka

Wyrok SN z dnia 3 sierpnia 2017 r., I UK 320/15
Sędzia spraw. K. Gonera

Dla prawidłowego zastosowania art. 57 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS istotne znaczenie ma data powstania niezdolności do pracy, a nie chwila ujawnienia się tej niezdolności w wyniku przeprowadzenia badań lekarskich lub w czasie hospitalizacji.

Chwila ujawnienia się niezdolności do pracy jest doniosła – można bowiem przyjąć, że niezdolność powstała najpóźniej w dacie jej ujawnienia. Jednak samo ujawnienie się niezdolności do pracy nie oznacza, że nie mogła ona powstać wcześniej. Wyjaśnienie tego zagadnienia (medycznych aspektów niezdolności do pracy zarobkowej z powodu naruszenia sprawności organizmu) wymaga jednak wiadomości specjalnych (art. 278 lub 290 k.p.c.).

Zasiłek chorobowy

Wyrok SN z dnia 8 czerwca 2017 r., I UK 257/16
Sędzia spraw. Z. Myszka

Ubezpieczonemu pracownikowi nieprzerwanie niezdolnemu do pracy wskutek choroby trwającej co najmniej 30 dni, która powstała u dotychczasowego pracodawcy, po ustaniu tego zatrudnienia i jednego tytułu pracowniczego ubezpieczenia chorobowego, które następnie kontynuował na podstawie kolejnego reaktywowanego po okresie urlopu bezpłatnego stosunku pracy i jednego kontynuowanego pracowniczego ubezpieczenia chorobowego, przysługuje tylko jeden, a nie dwa zasiłki chorobowe (art. 13 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 372 ze zm.).

Wyrok SN z dnia 2 sierpnia 2017 r., II UK 205/17
Sędzia spraw. B. Cudowski

Zwrot zasiłku chorobowego musi być oparty na art. 84 ustawy systemowej, co nakazuje sądowi wskazywanie jakie okoliczności uzasadniają kwalifikację go - danego świadczenia jako nienależnego

Emerytura wcześniejsza

Wyrok SN z dnia 9 maja 2017 r., I UK 212/16
Sędzia spraw. J. Hawryszko

Nie można oprzeć ustaleń co do okresów pracy na danym stanowisku na zeznaniach świadków w sytuacji, gdy treść dokumentów jednoznacznie temu zaprzecza. Wartość dowodowa zeznań świadków na okoliczność dokładnego okresu

wykonywania konkretnej pracy przez inną osobę składanych po upływie 40 lat jest ograniczona.

Świadczenie przedemerytalne

Wyrok SN z dnia 20 czerwca 2017 r., I UK 282/16
Sędzia spraw. Z. Korzeniowski

1. Warunkiem świadczenia przedemerytalnego jest „okres uprawniający do emerytury”, dlatego do okresu tego zalicza się okres zatrudnienia (emerytalny) w innym państwie Unii Europejskiej.

2. Zaprzestanie i wyrejestrowanie działalności w związku ze śmiercią pracodawcy to „likwidacji pracodawcy” w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy z 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych.

Umowa zlecenia/umowa o dzieło

Wyrok SN z dnia 18 maja 2017 r., I UK 269/16
Sędzia spraw. J. Hawryszko

Pakowanie ogórków do słoików, realizowane w warunkach zorganizowanej produkcji, zbliżonej do typowego akordu pracowniczego, nie jest dziełem.

Składki na ubezpieczenie społeczne

Wyrok SN z dnia 13 czerwca 2017 r., I UK 259/16
Sędzia spraw. Z. Myszka

Na jurysdykcyjną tolerancję nie zasługują żadne intencjonalne zabiegi skierowane na uzyskanie zawyżonych świadczeń z ubezpieczenia społecznego w związku z deklarowaniem i opłaceniem wysokich składek przed okresami zamierzonego lub definitywnego korzystania z długookresowych świadczeń z ubezpieczenia społecznego, ponieważ tego typu działania pozostają w widocznej *prima facie* sprzeczności z zasadami współzycia społecznego (art. 58 § 3 k.c. w związku z art. 300 k.p.) oraz z zasadą równego traktowania wszystkich ubezpieczonych w solidarnym systemie ubezpieczeń społecznych (art. 2a ustawy systemowej), z którego przysługują proporcjonalne świadczenia do wymaganego okresu oraz wysokości opłaconych składek na ubezpieczenia społeczne.

Wyrok SN z dnia 1 czerwca 2017 r., I UK 253/16
Sędzia spraw. H. Kiryło

Dopuszczalne jest kwestionowanie w oparciu o art. 58 k.c. ustalonego przez stronę stosunku pracy wynagrodzenia pracownika, stosującego podstawę wymiaru

składki na ubezpieczenie społeczne, jeżeli wynagrodzenie to zostało ustalone z naruszeniem zasad współżycia społecznego przez świadome dążenie do osiągnięcia nieuzasadnionych korzyści z systemu ubezpieczeń społecznych kosztem innych uczestników tego systemu.

Choroba zawodowa

Wyrok SN z dnia 24 listopada 2016 r., I PK 260/15
Sędzia spraw. K. Gonera

1. Do roszczeń cywilnoprawnych pracownika z tytułu choroby zawodowej może mieć zastosowanie art. 435 § 1 k.c. Jeżeli choroba zawodowa pracownika powstała w związku z ruchem przedsiębiorstwa wprowadzanego w ruch za pomocą sił przyrody (ściślej - w związku z narażeniem zawodowym istniejącym u pracodawcy prowadzącego przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody), to brak jest argumentów wykluczających odpowiedzialność pracodawcy na tej podstawie prawnej (czyli na zasadzie ryzyka).

2. Z ruchem przedsiębiorstwa są związane także szkody wyrządzone na skutek wydzielania przez jego urządzenia ścieków, gazów, pyłów, spalin itp. Podmiot prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo (np. zakład przemysłowy) odpowiada - na podstawie art. 435 § 1 k.c. - za szkody spowodowane emitowaniem substancji trujących również wtedy, gdy stężenie ich nie przekracza ustawowo określonych norm. W tym kontekście należy oceniać również czy choroba zawodowa w postaci nowotworu złośliwego płuc ma (może mieć) związek z wydzielaniem szkodliwych dla zdrowia substancji takich jak azbest (pył azbestowy, którego drobinki osadzają się w płucach), chrom VI-wartościowy oraz wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne.

3. Decyzja inspektora sanitarnego stwierdzająca chorobę zawodową nie przesądza o cywilnoprawnej odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy za zachorowanie pracownika na chorobę zawodową. Decyzja Państwowego Inspektora Sanitarnego jest dokumentem urzędowym (w rozumieniu art. 244 § 1 k.p.c.) tylko w zakresie dotyczącym stwierdzenia istnienia lub nieistnienia choroby zawodowej, a nie w zakresie ustalenia osoby odpowiedzialnej cywilnoprawnie za następstwa tej choroby.

Zasiłek macierzyński

Wyrok SN z dnia 11 lipca 2017 r., I UK 295/16
Sędzia spraw. B.Gudowska

Dobrowolne ubezpieczenie chorobowe osoby prowadzącej działalność gospodarczą w dniu urodzenia dziecka, zwracającej się o zawieszenie działalności i równocześnie o zasiłek macierzyński, nie wygasa z dniem wskazanym jako dzień zawieszenia prowadzenia działalności gospodarczej (art. 57 § 1 k.p.a. w związku z art.

14a ust. 1c i w związku z art. 14a ust. 1d ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 584).

Uwzględniając, że ubezpieczenie chorobowe osób prowadzących działalność gospodarczą jest ubezpieczeniem dobrowolnym, powstającym na skutek prawnokształtującego oświadczenia o przystąpieniu do tego ubezpieczenia, należy przeciwstawić się takiemu stosowaniu prawa, które przez „przyłapanie” na rzekomym błędzie, co do skutków tego oświadczenia, przybiera postać imperatywnego wyłączenia ubezpieczonych z systemu ubezpieczenia przez niekorzystną interpretację ich oświadczeń woli w zakresie ubezpieczenia.

Ubezpieczenie społeczne agentów i osób świadczących pracę na podstawie zlecenia

Wyrok SN z dnia 2 czerwca 2017 r., II UK 264/16
Sędzia spraw. M.Pacuda

Z ochrony uregulowanej w przepisie art. 14 ustawy z dnia 23 grudnia 1999 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych korzysta jedynie osoba, która zawarła którąś z umów w nim wymienionych przed dniem 14 stycznia 2000 r. i również przed tym dniem miała ustalone prawo do emerytury lub renty.

Praca w szczególnych warunkach – emerytura

Wyrok SN z dnia 13 czerwca 2017 r., I UK 261/16
Sędzia spraw. B.Bieniek

Dokonywanie okresowych przeglądów pojazdów szynowych nie wypełnia dyspozycji wykazu A, dział XV poz. 16 stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. 1983, Nr 8, poz. 43).

Renta rolnicza – inwalidzka

Wyrok SN z dnia 14 września 2017 r., II UK 367/16
Sędzia spraw. K. Staryk

Ponieważ w okresie do dnia 2 maja 2004 r. do wymaganego okresu podlegania ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu rolników (art. 21 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników - Dz.U. z 1998, nr 7, poz. 25), implikującego nabycie prawa do renty rolniczej, wliczało się okres pobierania renty rolniczej w wymiarze do 2 lat, dlatego okres pobierania takiej renty rolniczej w tym wymiarze może być obecnie uznany za okres podlegania ubezpieczeniu społecznym rolników, gdy nie istniał obowiązek opłacania składek w myśl tych przepisów (art. 6 pkt 14 wyżej wymienionej

ustawy). Determinuje to ocenę spełnienia warunku podlegania ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu przez wymagany okres, w rozumieniu art. 21 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników w aktualnej wersji.

Płatnik składek

Wyrok SN z dnia 27 lipca 2017 r., II UZ 33/17
Sędzia spraw. D. Miąsik

Śmierć osoby podlegającej ubezpieczeniom społecznym przed wydaniem decyzji w tej sprawie i nałożeniem na płatnika obowiązku uiszczenia zaległych składek nie uzasadnia uchylenia decyzji organu rentowego i umorzenia postępowania administracyjnego jako bezprzedmiotowego.

Sprawy różne

Ochrona konkurencji i konsumentów

Wyrok SN z dnia 31 maja 2017 r., III SK 36/16
Sędzia spraw. D. Miąsik

Zastosowanie art. 9 ust. 2 pkt 5 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów wymaga poczynienia w sprawie ustaleń odpowiadających poszczególnym przesłankom zastosowania tego przepisu.

Skarga na przewlekłość postępowania

Postanowienie SN z dnia 7 września 2017 r., III SPP 39/17
Sędzia spraw. R. Spyt

Jeżeli skarga na przewlekłość postępowania została złożona już po wyznaczeniu rozprawy apelacyjnej (o czym strony zostały zawiadomione) i to w ostatnim dniu przed tą rozprawą, to oczywiste jest, że nie mogła spełnić jednej ze swoich funkcji, tj. prewencyjnej, i została wniesiona wyłącznie w celu uzyskania odszkodowania.

III. OPRACOWANIA I ANALIZY

dr Dominik Wajda

Kognicja sądu powszechnego do badania prawidłowości umocowania osoby występującej w sprawie cywilnej w charakterze Prezesa Trybunału Konstytucyjnego (Analiza do sprawy III SZP 2/17)

I. Treść pytania prawnego.

Postanowieniem z 8 lutego 2017 r., I ACz 52/17, wydanym w sprawie z wniosku Prezesa Trybunału Konstytucyjnego z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Mariusza Muszyńskiego o udzielenie zabezpieczenia, Sąd Apelacyjny w Warszawie na podstawie art. 390 § 1 w związku z art. 397 § 2 k.p.c. przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia następujące zagadnienie prawne:

„Czy sąd powszechny jest kompetentny do oceny umocowania osoby objętej aktem jej powołania na wolne stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego do dokonywania czynności za Prezesa Trybunału Konstytucyjnego jako stroną albo uczestnika postępowania cywilnego, jeżeli z kopii dokumentów złożonych do akt wynikać mogą wątpliwości co do przewidzianej w art. 194 ust. 2 Konstytucji RP przesłanki przedstawienia przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego kandydatów na to stanowisko –

a na wypadek udzielenia pozytywnej odpowiedzi na to pytanie:

Czy osoba objęta aktem jej powołania przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, po przeprowadzeniu Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego na podstawie art. 21 ustawy z 30 listopada 2016 r. przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego z 13 grudnia 2016 r. (Dz.U. z 2016 r., poz. 2074), jest upoważniona do dokonywania czynności za Prezesa Trybunału Konstytucyjnego będącego stroną albo uczestnikiem postępowania cywilnego w sytuacji, gdy:

- nie została podjęta uchwała Zgromadzenia przedstawiająca kandydatów na to stanowisko, przewidziana w art. 21 ust. 8 powołanej ustawy, zaś osoby uznane za kandydatów nie uzyskały większości głosów Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału, o którym mowa w art. 21 ust. 2 powołanej ustawy;
- w Zgromadzeniu nie uczestniczyli wszyscy sędziowie Trybunału, którzy złożyli ślubowanie wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej;
- w Zgromadzeniu nie uczestniczyły osoby wybrane na stanowiska sędziów Trybunału Konstytucyjnego przez Sejm VII kadencji, uczestniczyły i oddały głos osoby, które zostały wybrane przez Sejm VIII kadencji na obsadzone stanowiska sędziowskie, zaś

jedna z tych osób została uznana przez Prezydenta za drugiego kandydata na stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego;

- Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego, przeprowadzone bez udziału wszystkich sędziów, którzy złożyli ślubowanie wobec Prezydenta RP, nie zostało zwołane przez Wiceprezesa Trybunału oraz przeprowadzone pod jego przewodnictwem, wobec nieobsadzenia stanowiska Prezesa Trybunału, lecz przez sędziego, któremu Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej powierzył obowiązki z art. 21 ust. 1 powołanej ustawy, oraz z udziałem tego sędziego jako przewodniczącego.”.

Przedmiotowe zagadnienie wyłoniło się w następujących okolicznościach faktycznych i prawnych:

II. Stan faktyczny.

1. W dniu 25 listopada 2016 r. adwokaci R. N. i M. Ś., powołując się na pełnomocnictwo procesowe udzielone im 23 listopada 2016 r. przez „Andrzeja Rzeplińskiego – Prezesa Trybunału Konstytucyjnego”, złożyli w Sądzie Okręgowym w Warszawie „wniosek powoda o udzielenie zabezpieczenia przed wytoczeniem powództwa” (dalej: wniosek). We wniosku oznaczono „Andrzeja Rzeplińskiego Prezesa Trybunału Konstytucyjnego” jako powoda oraz „Andrzeja Dudę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej” i „Mariusza Muszyńskiego” jako pozwanych.

Pełnomocnicy – w imieniu wnioskodawcy – wnieśli o „udzielenie zabezpieczenia roszczenia niemajątkowego lub roszczenia majątkowego niepieniężnego, poprzez: 1. nakazanie (...) Mariuszowi Muszyńskiemu powstrzymania się od wykonywania czynności Sędziego Trybunału Konstytucyjnego, w tym w szczególności od orzekania w Trybunale Konstytucyjnym do czasu prawomocnego zakończenia postępowania o stwierdzenie nieważności oświadczenia (...) Mariusza Muszyńskiego z 3 grudnia 2015 roku o złożeniu ślubowania przed Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Andrzejem Dudą oraz oświadczenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy o przyjęciu ślubowania; 2. nakazanie (...) Mariuszowi Muszyńskiemu powstrzymania się od udziału w Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Trybunału Konstytucyjnego oraz od wykonywania prawa głosu na Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Trybunału Konstytucyjnego do czasu prawomocnego zakończenia postępowania o stwierdzenie nieważności oświadczenia (...) Mariusza Muszyńskiego z 3 grudnia 2015 roku o złożeniu ślubowania przed Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Andrzejem Dudą oraz oświadczenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy o przyjęciu ślubowania; 3. wyznaczenie w trybie art. 733 KPC czternastodniowego terminu do wniesienia powództwa w niniejszej sprawie”.

W uzasadnieniu wniosku podkreślono, że powód zamierza wytoczyć powództwo w trybie art. 189 k.p.c. o „ustalenie nieważności lub o stwierdzenie nieistnienia” oświadczenia Mariusza Muszyńskiego „o złożeniu ślubowania” przed Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej oraz oświadczenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej „o przyjęciu tego ślubowania”. W ocenie wnioskodawcy roszczenie o stwierdzenie nieważności (o ustalenie nieistnienia) przedmiotowych oświadczeń jest uprawdopodobnione dlatego, że oświadczenia pozwanych są

oświadczeniami woli w rozumieniu prawa cywilnego i należy je zakwalifikować jako czynności niezgodne z prawem albo mające na celu obejście ustawy. Wynika to z faktu, że Mariusz Muszyński, wybrany przez Sejm RP obecnej kadencji na stanowisko sędziego TK, złożył ślubowanie w sytuacji, w której sędzia wybrany wcześniej (8 października 2015 r.) „zajmował to miejsce”, a Prezydent RP odebrał ślubowanie od Mariusza Muszyńskiego zamiast od sędziego wybranego uchwałą Sejmu RP poprzedniej kadencji z 8 października 2015 r. Ponadto trzeba zauważyć, że Mariusz Muszyński został wybrany na sędziego TK wbrew zakazowi wyrażonemu w postanowieniu Trybunału Konstytucyjnego z 30 listopada 2016 r. o udzieleniu zabezpieczenia przez powstrzymanie się Sejmu RP od wyboru osób na stanowiska sędziów Trybunału Konstytucyjnego do czasu zakończenia postępowania w sprawie K 34/15.

Autorzy wniosku wywiedli, że wnioskodawca posiada interes prawny w udzieleniu zabezpieczenia, bo „jest Prezesem Trybunału Konstytucyjnego, który reprezentuje Trybunał na zewnątrz i wykonuje czynności związane z bieżącym organizowaniem pracy Trybunału i kierowaniem aparatem wykonawczym - Biurem Trybunału Konstytucyjnego”. Z ogólnych kompetencji Prezesa Trybunału Konstytucyjnego wynika m.in. obowiązek „zapewnienia zgodnego z prawem orzekania w Trybunale Konstytucyjnym przez osoby do tego uprawnione, a więc takie, które zostały zgodnie z prawem i skutecznie wybrane przez Sejm RP oraz złożyły ślubowanie przed Prezydentem RP”. Zdaniem wnioskodawcy Henryk Cioch, Mariusz Muszyński i Lech Morawski, którzy zostali wybrani w dniu 2 grudnia 2015 r. (na miejsca „zajęte” przez Romana Hausera, Krzysztofa Ślebzaka i Andrzeja Jakubeckiego) i złożyli ślubowanie przed Prezydentem RP w dniu 3 grudnia 2015 r., nie są osobami uprawnionymi do orzekania i udziału w Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Trybunału Konstytucyjnego, tym niemniej „konieczne jest usunięcie niepewności stanu prawnego poprzez rozstrzygnięcie sądu powszechnego w przedmiotowej sprawie”. Jednocześnie wnioskodawca zwrócił uwagę, że „w związku ze zbliżającym się terminem Zgromadzenia Ogólnego Trybunału Konstytucyjnego oraz bieżącą działalnością Trybunału Konstytucyjnego konieczne jest udzielenie powodowi zabezpieczenia jego roszczenia, tak, aby przez czas trwania postępowania prawa i obowiązki stron postępowania były uregulowane sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości”.

2. Postanowieniem z 30 listopada 2016 r., II Co 90/16, Sąd Okręgowy odrzucił wniosek, przy czym w komparcji tego orzeczenia stwierdził, że niniejsza sprawa została wszczęta „z wniosku Andrzeja Rzeplińskiego” i toczyła się „z udziałem Andrzeja Dudy i Mariusza Muszyńskiego”. W ocenie Sądu pierwszej instancji „stronami niniejszego postępowania są wyłącznie osoby fizyczne albowiem zostały one oznaczone z imion, nazwisk i numerów PESEL”.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że powód zamierza wytoczyć w trybie art. 189 k.p.c. powództwo o ustalenie nieważności lub o stwierdzenie nieistnienia oświadczenia Mariusza Muszyńskiego o złożeniu ślubowania przed Prezydentem RP oraz oświadczenia Andrzeja Dudy o przyjęciu tego ślubowania. Tak określony przedmiot żądania przyszłego pozwu mógłby wskazywać na cywilny charakter sprawy, tym

niemniej w ocenie Sądu Okręgowego niniejsza sprawa nie jest sprawą cywilną, bo „strony postępowania wykonują funkcję organów konstytucyjnych w państwie tj. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz Prezesa Trybunału Konstytucyjnego”. Skoro zaś wnioskodawca uważa, iż Mariuszowi Muszyńskiemu nie przysługuje status sędziego Trybunału Konstytucyjnego, to „istota sporu sprowadzałaby się zatem do przesądzenia ważności/istnienia złożenia ślubowania przez Mariusza Muszyńskiego wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej”.

Sąd Okręgowy nie zgodził się z poglądem wnioskodawcy, że złożenie ślubowania przez osobę wybraną na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego i odebranie od niej tego ślubowania przez Prezydenta RP należy kwalifikować jako złożenie oświadczeń woli w rozumieniu art. 60 k.c. Zdaniem Sądu, sporne ślubowanie „ma przede wszystkim podnosić rangę samego aktu powołania” na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Piastowanie tego stanowiska jest pełnieniem służby publicznej, a nie wykonywaniem zobowiązania o charakterze cywilnoprawnym. Podjęcie się tego zadania przez złożenie ślubowania przed Prezydentem RP nie jest złożeniem oświadczenia woli, bo akt ślubowania nie rodzi skutków w prywatnoprawnej sferze praw i obowiązków osoby je składającej, lecz stanowi wyraz jej zgody na podjęcie się pełnienia publicznoprawnej funkcji sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Co prawda przyjęcie na siebie tego zadania jest dobrowolne, to jednak sędzia nie ma żadnego wpływu na zakres swoich praw i obowiązków z tego tytułu, a te są regulowane całościowo przez ustawę i zasady etyki. Tak więc zarówno akt złożenia ślubowania przez sędziego Trybunału Konstytucyjnego, jak i akt przyjęcia tego ślubowania przez Prezydenta RP nie mają charakteru czynności cywilnoprawnych, ale są aktami prawa publicznego. Sąd powszechny nie może rozstrzygać „o kwestiach dotyczących zagadnień prawnoustrojowych Trybunału Konstytucyjnego, a także o uprawnieniach członków tego gremium do orzekania w charakterze Sędziego Trybunału Konstytucyjnego”. Skoro złożenie przez Mariusza Muszyńskiego ślubowania przed Prezydentem RP nie skutkowało powstaniem jakiegokolwiek stosunku cywilnoprawnego, to nie istnieje prawna możliwość badania ważności (istnienia) tego aktu przez sąd powszechny. W szczególności takiej podstawy normatywnej nie dostarcza art. 189 k.p.c.

W ostatecznym rozrachunku Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że niniejsza sprawa nie jest sprawą cywilną (ani w znaczeniu materialnym, ani formalnym), bo żaden przepis nie przewiduje możliwości jej rozpoznania w ramach procedury cywilnej. Skoro w tej sprawie droga sądowa jest niedopuszczalna, to wniosek o udzielenie zabezpieczenia należało odrzucić zgodnie z art. 199 § 1 pkt 1 w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

3. W dniu 6 grudnia 2016 r. adwokat R. N., powołując się na pełnomocnictwo udzielone 23 listopada 2016 r., wniósł zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego, w którym zarzucił naruszenie art. 60 k.c. oraz art. 1, art. 2 i art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c. W zażaleniu oznaczono „Andrzeja Rzeplińskiego” jako wnioskodawcę oraz „Andrzeja Dudę – Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej” i „Mariusza Muszyńskiego” w charakterze uczestników postępowania. Z kolei w „piśmie procesowym pełnomocnika wnioskodawcy” z 7 grudnia 2016 r. (data wpływu do Sądu Okręgowego: 12 grudnia

2016 r.) adwokat R. N., występując „jako pełnomocnik Wnioskodawcy – Powoda Prezesa Trybunału Konstytucyjnego Andrzeja Rzeplińskiego” podtrzymał w całości stanowisko zaprezentowane w zażaleniu i sprecyzował, że „powodem w tej sprawie jest Prezes Trybunału Konstytucyjnego”, który jest ustawowo powołany do czuwania nad tym, aby Trybunał Konstytucyjny działał zgodnie z przepisami prawa. W ramach przypisanych Prezesowi TK kompetencji w zakresie sprawowania pieczy nad zgodnością z prawem składów orzekających Trybunału Konstytucyjnego, obowiązkiem Prezesa TK jest niedopuszczenie do orzekania osób, których udział w postępowaniu skutkowałby nieważnością rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego. Taki zaś przypadek miałby miejsce wówczas, gdyby w składzie orzekającym Trybunału Konstytucyjnego zasiadał Mariusz Muszyński.

4. Dnia 19 grudnia 2016 r. (o godz. 24.00) upłynęła 9-letnia kadencja sędziego TK Andrzeja Rzeplińskiego a tym samym wymieniony sędzia przestał pełnić funkcję Prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Z kolei w dniu 20 grudnia 2016 r. Prezydent RP powierzył Julii Przyłębskiej pełnienie obowiązków Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, do czasu powołania Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, a z dniem 21 grudnia 2016 r. powołał ją na to stanowisko (fakty powszechnie znane).

5. W dniu 22 grudnia 2016 r. do Sądu Okręgowego wpłynęło pismo zatytułowane „OŚWIADCZENIE POWODA O COFNIĘCIU ZAŻALENIA NA POSTANOWIENIE O ODRZUCENIE WNIOSKU O UDZIELENIE ZABEZPIECZENIA PRZED WYTOCZENIEM POWÓDZTWA”, które zostało podpisane przez Julię Przyłębską. W przedmiotowym piśmie jako powoda oznaczono „Julię Przyłębską Prezesa Trybunału Konstytucyjnego” a jako pozwanych „Andrzeja Dudę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej” i „Mariusza Muszyńskiego Sędziego Trybunału Konstytucyjnego”. Autorka tego pisma - Julia Przyłębska - oświadczyła, że „cofa zażalenie Prezesa Trybunału Konstytucyjnego z 6 grudnia 2016 r. uzupełnione pismem z 9 grudnia 2016 r. na postanowienie Sądu Okręgowego (...)” i zadeklarowała, że „w przedmiotowej sprawie nie zostanie wniesiony pozew, gdyż w ocenie Prezesa Trybunału Konstytucyjnego byłoby to nieuzasadnione”; jednocześnie Julia Przyłębska poinformowała, że „w dniu 21 grudnia 2016 r. zostało wypowiedziane pełnomocnictwo dotychczasowemu pełnomocnikowi występującemu w sprawie”.

W piśmie datowanym na 23 grudnia 2016 r., które wpłynęło do Sądu Okręgowego w dniu 28 grudnia 2016 r., („Pismo powoda - stanowisko w przedmiocie cofnięcia zażalenia”) adwokaci R. N. i M. Ś. „powołując się na pełnomocnictwo procesowe złożone do akt sprawy” oświadczyli, że: „1. Andrzej Rzepliński - powód w niniejszej sprawie podtrzymuje w całości wniesiony w sprawie wniosek oraz zażalenie na postanowienie w przedmiocie odrzucenia wniosku o udzielenie zabezpieczenia przed wytoczeniem powództwa; 2. oświadczenie Sędzi Trybunału Konstytucyjnego - Julii Przyłębskiej (...) w sprawie cofnięcia zażalenia nie wywołuje skutków prawnych w związku z czym niedopuszczalne jest umorzenie postępowania w niniejszej sprawie”. Wskazując na powyższe obaj pełnomocnicy wniesli o „nadanie biegu sprawie i przekazanie akt do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, jako sądu właściwego do rozpoznania wniesionego w sprawie zażalenia”. W uzasadnieniu tego wniosku pełnomocnicy wywiedli m.in., że „rozstrzygnięcie kwestii skuteczności czynności

procesowej w postaci cofnięcia zażalenia w niniejszej sprawie przez Julię Przyłębską (...) wymaga wszechstronnej i kompleksowej oceny zgodności z prawem, w tym w szczególności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej procedury, która doprowadziła do ww. powołania". Taka analiza jest pożądana tym bardziej, że „wybór Julii Przyłębskiej na stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego budzi kontrowersje w środowisku prawniczym". Według pełnomocników „nie doszło do skutecznego wyboru Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, co oznacza, że czynność procesowa podjęta przez Julię Przyłębską w postaci cofnięcia zażalenia nie została podjęta przez osobę uprawnioną”.

Zarządzeniem z 2 stycznia 2017 r. Przewodniczący w Sądzie Okręgowym zwrócił Julii Przyłębskiej pismo złożone 22 grudnia 2016 r. „jako pochodzące od podmiotu niebędącego stroną”. Zarządzenie wykonano w dniu 3 stycznia 2017 r.

6. W odpowiedzi na zażalenie Mariusz Muszyński wniósł o oddalenie zażalenia, wskazując, że "podtrzymuje argumentację Sądu I instancji odrzucającego wniosek w kwestii przedmiotowej". Ponadto oznajmił, że "kwestionuje legitymację podmiotową powoda", albowiem w pismach procesowych w tej sprawie "pan Andrzej Rzepliński uzasadnia swoją legitymację pełnieniem funkcji Prezesa Trybunału Konstytucyjnego" zaś „pełnomocnictwo procesowe z 23 listopada 2016 r. (...) zostało udzielone przez Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, a nie osobę fizyczną, Andrzeja Rzeplińskiego". Mariusz Muszyński zaznaczył, że w dniu 20 grudnia 2016 r. Andrzej Rzepliński przestał być Prezesem Trybunału Konstytucyjnego, wobec czego nie może być wnioskodawcą w niniejszej sprawie, bo "jako osoba prywatna nie posiada żadnej legitymacji do działania w przedmiotowej sprawie, nie ma też żadnego interesu prawnego w niniejszym postępowaniu". Z kolei nowy Prezes Trybunału Konstytucyjnego - sędzia Julia Przyłębska - złożyła w Sądzie pierwszej instancji "wniosek o wycofaniu zażalenia" i oznajmiła, że "jako osoba reprezentująca Trybunał Konstytucyjny nie zamierza składać powództwa zapowiadanego we wniosku przez ówczesnego Prezesa TK". Mariusz Muszyński oświadczył, że w tym aspekcie "nie znajduje podstaw do oddalenia wniosku Prezesa TK, sędzi Julii Przyłębskiej przez sąd I instancji, która nie została przez ten sąd uznana za stronę postępowania". Ponadto Mariusz Muszyński zakwestionował „zasadność wniosku w aspekcie przedmiotowym", bo zawarte we wniosku żądanie powstrzymania go od udziału w Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Trybunału Konstytucyjnego w sprawie wyboru kandydatów na Prezesa TK oraz wykonywania prawa głosu na tym Zgromadzeniu jest bezprzedmiotowe. Wynika to z faktu, że takie Zgromadzenie już się odbyło (w dniu 20 grudnia 2016 r.) i zakończyło wyłonieniem odpowiednich kandydatów na stanowisko Prezesa TK, którzy zostali przedstawieni Prezydentowi RP. Równie bezprzedmiotowe, a także "niedopuszczalne w aspekcie generalnym", jest żądanie wnioskodawcy, aby Mariusz Muszyński powstrzymał się od wykonywania czynności sędziego TK. Mariusz Muszyński wyjaśnił, iż "po bezprawnym blokowaniu (...) możliwości wykonywania obowiązków sędziego Trybunału", co nastąpiło za sprawą ówczesnego Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, w dniu 20 grudnia 2016 r., podjął obowiązki służbowe, w tym czynności jurysdykcyjne i wydał stosowne orzeczenia. Według Mariusza Muszyńskiego "niezależnie od oceny możliwości blokowania (...) wykonywania obowiązków sędziego TK przed 20 grudnia

2016 r., ich zawieszenie jest możliwe wyłącznie na podstawie stosownego orzeczenia sądu dyscyplinarnego Trybunału Konstytucyjnego, a nie w postępowaniu cywilnym".

7. W dniu 11 stycznia 2017 r. Prezes Trybunału Konstytucyjnego Julia Przyłębska - jako wnioskodawca - złożyła w Sądzie Apelacyjnym "OŚWIADCZENIE POWODA O COFNIĘCIU ZAŻALENIA NA POSTANOWNIENIE O ODRZUCENIE WNIOSKU O UDZIELENIE ZABEZPIECZENIA PRZED WYTOCZENIEM POWÓDZTWA". W przedmiotowym piśmie Julia Przyłębska oznajmiła, że cofa "zażalenie Prezesa Trybunału Konstytucyjnego z 6 grudnia 2016 r. na postanowienie Sądu Okręgowego" oraz, że "nie zamierza składać powództwa zapowiadanego we wniosku". Julia Przyłębska podkreśliła zarazem, że jako Prezes Trybunału Konstytucyjnego "posiada legitymację do działania w niniejszej sprawie", bo w dotychczasowych pismach procesowych składanych w tej sprawie Andrzej Rzepliński uzasadniał swoją legitymację właśnie pełnieniem funkcji Prezesa TK, a ta okoliczność została szczególnie zaakcentowana w uzasadnieniu zażalenia. Skoro Andrzej Rzepliński w dniu 20 grudnia 2016 r. przestał być Prezesem TK, to w tej sprawie już nie może występować w charakterze wnioskodawcy, bo "jako osoba prywatna nie posiada żadnej legitymacji do działania w przedmiotowej sprawie, nie ma też żadnego interesu prawnego w niniejszym postępowaniu". Julia Przyłębska dodała, że zarówno wniosek o udzielenie zabezpieczenia, jak i zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego odrzucające ten wniosek, zostały złożone przez Andrzeja Rzeplińskiego występującego w charakterze Prezesa TK, o czym świadczy treść poszczególnych pism procesowych składanych w tej sprawie oraz treść pełnomocnictwa udzielonego w dniu 23 listopada 2016 r. Oznajmiła przy tym, że w dniu 21 grudnia 2016 r. przedmiotowe pełnomocnictwo zostało przez nią skutecznie wypowiedziane, zaś obaj adwokaci "uznali wypowiedzenie pełnomocnictwa przez Prezesa Trybunału Konstytucyjnego i zwrócili posiadane dokumenty w przedmiotowej sprawie".

8. W dniu 24 stycznia 2017 r. do Sądu Apelacyjnego wpłynęło "pismo procesowe wnioskodawcy" sygnowane przez adwokata R. N., w którym autor działający „w imieniu Wnioskodawcy” (Prezesa TK Andrzeja Rzeplińskiego), powołując się na pełnomocnictwo udzielone 23 listopada 2016 r., przedstawił stanowisko odnośnie do przesłanych na adres jego kancelarii odpisów następujących pism procesowych: 1) oświadczenia Julii Przyłębskiej o cofnięciu zażalenia oraz 2) odpowiedzi Mariusza Muszyńskiego na zażalenie. Pełnomocnik oświadczył, że "w całej rozciągłości podtrzymuje żądanie wniosku i wniesione zażalenie" oraz wniósł o „nieuwzględnienie cofnięcia zażalenia” i pominięcie argumentacji zawartej w odpowiedzi na zażalenie.

Zarządzeniem z 24 stycznia 2017 r. Przewodniczący w Sądzie drugiej instancji zobowiązał adwokata R. N. "do wskazania w terminie 3 dni w którym imieniu składane są (...) pisma procesowe po dniu 19 grudnia 2016 r. - w imieniu Andrzeja Rzeplińskiego jako osoby fizycznej, w imieniu Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, czy też w imieniu, jak zostało to wskazane w piśmie z 19 stycznia 2017 r., Andrzeja Rzeplińskiego - Prezesa Trybunału Konstytucyjnego - pomimo wygaśnięcia jego kadencji - pod rygorem przyjęcia, że obecnie zajmuje (...) stanowisko w sprawie w imieniu Andrzeja Rzeplińskiego jako osoby fizycznej". Zarządzenie wykonano w dniu

25 stycznia 2017 r. W odpowiedzi adw. R. N. przedłożył pismo z 1 lutego 2017 r., w którym nie sprecyzował, w czyim imieniu działa po 19 grudnia 2016 r., za to sformułował liczne wnioski dowodowe na okoliczność ustalenia przebiegu obrad Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego w dniu 20 grudnia 2016 r.

9. Postanowieniem z 2 lutego 2017 r. Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 350 § 1 i 3 k.p.c., sprostował z urzędu oznaczenie stron dokonane w komparycji postanowienia Sądu Okręgowego przez określenie wnioskodawcy jako „Prezesa Trybunału Konstytucyjnego” w miejsce „Andrzeja Rzeplińskiego” oraz uczestnika jako „Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej” w miejsce „Andrzeja Dudy”. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Apelacyjny przypomniał, że we wniosku wszczynającym postępowanie w tej sprawie wnioskodawca został określony jako "Andrzej Rzepliński Prezes Trybunału Konstytucyjnego", natomiast jako uczestników wskazano: "Andrzeja Dudę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej" oraz "Mariusza Muszyńskiego". Tymczasem Sąd Okręgowy "bez podjęcia jakichkolwiek kroków w celu wyjaśnienia intencji wnioskodawcy co do określenia stron niniejszego postępowania" oznaczył w zaskarżonym postanowieniu wnioskodawcę jako "Andrzeja Rzeplińskiego", a jako uczestników "Andrzeja Dudę" i "Mariusza Muszyńskiego". Zdaniem Sądu Apelacyjnego całościowa analiza pism procesowych składanych w toku niniejszego postępowania prowadzi - ponad wszelką wątpliwość - do konkluzji, że wnioskodawcą w tej sprawie jest "Prezes Trybunału Konstytucyjnego, jako organ Trybunału Konstytucyjnego, a nie Andrzej Rzepliński jako osoba fizyczna". Późniejsze wskazywanie w pismach procesowych - jako wnioskodawcy - Andrzeja Rzeplińskiego "nie może uzasadniać traktowania go jako wnioskodawcy". Ponadto w świetle okoliczności ustalonych w sprawie nie może budzić wątpliwości, że intencją wnioskodawcy było, aby w niniejszym postępowaniu uczestniczył "Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, a nie Andrzej Duda sprawujący ten urząd". W tej sytuacji oznaczenie przez Sąd Okręgowy wnioskodawcy jako „Andrzeja Rzeplińskiego” zamiast „Prezesa Trybunału Konstytucyjnego” oraz uczestnika jako „Andrzeja Dudę” zamiast "Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej" było wadliwe, co należało potraktować jako oczywistą omyłkę pisarską podlegającą sprostowaniu w trybie art. 350 k.p.c. Według Sądu Apelacyjnego, skoro "wyznaczenie podmiotowego zakresu postępowania procesowego jest aktem woli podmiotu wszczynającego postępowanie", to "nie ma przy tym znaczenia czy wskazane przez wnioskodawcę strony mają zdolność sądową, jeśli tylko można jednoznacznie odczytać wolę podmiotu wszczynającego postępowanie odnośnie określenia stron postępowania".

III. Wątpliwości Sądu Apelacyjnego.

1. W związku z rozpoznawaniem niniejszej sprawy w postępowaniu zażaleniowym Sąd Apelacyjny powziął istotne wątpliwości natury prawnej, które sformułował w postaci dwóch pytań o treści przytoczonej na wstępie. Według Sądu Apelacyjnego kwestią wysoce dyskusyjną jest, czy w zaistniałej sytuacji procesowej Julia Przyłębska, działająca w charakterze Prezesa TK, skutecznie cofnęła zażalenie

na postanowienie Sądu Okręgowego, które wniósł ówczesny Prezes TK Andrzej Rzepliński.

2. Według Sądu Apelacyjnego obowiązkiem sądu orzekającego w każdym postępowaniu jest czuwanie nad prawidłową reprezentacją stron postępowania i skutecznością dokonywanych przez nie czynności procesowych. W „sytuacjach typowych”, gdy stroną jest osoba fizyczna, badaniu - w ramach sprawowania takiej kontroli - podlega złożenie przez osobę fizyczną podpisu na dokumencie wszczynającym postępowanie w sprawie, ewentualnie – na dokumencie pełnomocnictwa (gdy w imieniu strony działa pełnomocnik). Natomiast w sytuacji, gdy „stroną jest osoba prawna, jej organ lub też organ państwowej jednostki organizacyjnej czy to działający w imieniu Skarbu Państwa, czy też, tak jak w rozpoznawanej sprawie, w imieniu własnym, konieczne jest wykazanie umocowania osoby piastującej stanowisko organu osoby prawnej, *statio fisci* Skarbu Państwa albo powołanej na stanowisko strony, stosownie do art. 67 i art. 68 k.p.c.”.

3. Umocowanie osoby powołanej na stanowisko organu osoby prawnej, organu państwowej jednostki organizacyjnej, jak też na inne stanowisko, z którym należy łączyć nabycie statusu strony, w każdym postępowaniu cywilnym (w tym również zabezpieczającym i zażaleniowym), jest warunkiem koniecznym prawidłowego dokonywania czynności przez stronę nawet niemającą zdolności sądowej. Według Sądu Apelacyjnego „w sytuacji, gdy działając w imieniu własnym, organ zyskał status strony postępowania cywilnego, czynności muszą zostać przeprowadzone z udziałem takiej strony”, przy czym organowi władzy państwowej przysługują „prawa procesowe związane z koniecznością przeprowadzenia z jego udziałem postępowania”. Jeśli „organowi będącemu stroną procesu, nie przysługuje w ogóle albo w danej sprawie zdolność sądowa, zakres posiadanych przez taką stronę uprawnień procesowych nie obejmuje wyłącznie prawa do uzyskania orzeczenia co do istoty sprawy”. Taka strona nabywa status „podmiotu stosunków procesowych” i z jej udziałem musi zostać „przeprowadzone wszczęte postępowanie cywilne”.

4. Co się tyczy „istniejącego organu, którego status, jak też sposób działania, został uregulowany we właściwych przepisach prawa publicznego, w tym także ustrojowego”, to w tym zakresie konieczne jest przeprowadzenie oceny w zakresie dotyczącym prawidłowego sposobu dokonywania czynności przez taką stronę, a więc również zbadanie, czy „osoba fizyczna, przez którą taka strona powinna działać w postępowaniu cywilnym, została prawidłowo powołana na stanowisko organu będącego stroną postępowania”. Inaczej mówiąc, należy wyjaśnić, czy „osoba będąca piastunem organu będącego stroną procesu jest umocowana do dokonywania czynności procesowych za ten organ”.

Według Sądu Apelacyjnego, w następstwie wydania przez sąd pierwszej instancji postanowienia o odrzuceniu wniosku o udzielenie zabezpieczenia – co miało miejsce w rozpoznawanej sprawie – „organ będący stroną postępowania nadal zachowuje status strony”, a wniesiony przez nią środek zaskarżenia (w tym wypadku: zażalenie) nie może zostać odrzucony z powodu braku zdolności sądowej takiej strony. Wymieniony organ zachowuje również uprawnienie do cofnięcia zażalenia i wypowiedzenia pełnomocnictwa procesowego, przy czym skuteczność tych czynności

zależy od wykazania, czy „osoba piastująca stanowisko organu będącego stroną i uczestnikiem postępowania zabezpieczającego, została skutecznie na to stanowisko powołana”. W tym zakresie zachodzi więc konieczność stosowania przepisów określających tryb powoływania takiej osoby na stanowisko organu będącego stroną procesu.

Formalnoprawną podstawą podejmowania przez sąd powszechny w tym kierunku stosownych działań jest art. 67 k.p.c. „stosowany wprost lub też nawet przez analogię”, zwłaszcza że w prawie procesowym cywilnym nie został unormowany wprost „sposób dokonywania czynności przez stronę będącą organem osoby prawnej, w tym państwowej jednostki organizacyjnej, czyli mechanizm dokonywania czynności przez osobę fizyczną powołaną na stanowisko, z którym należy łączyć status strony procesu, nawet pozbawionej zdolności sądowej”. Zdaniem Sądu Apelacyjnego „dopuszczane w praktyce wymiaru sprawiedliwości w sprawach cywilnych jest w tym zakresie stosowanie art. 67 k.p.c. przez analogię”, bo w przeciwnym razie „nie byłoby formalnie możliwe określenie sposobu dokonywania czynności przez stronę będącą np. prokuratorem, rzecznikiem konsumentów i Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów”. Oczywistym jest, że takie strony mogą dokonywać czynności procesowych przez osoby powołane na wskazane stanowiska, a skuteczność ich powołania nie może być wyjęta spod kognicji sądów powszechnych, chociaż jej zakres „jest ograniczony do określenia sposobu ich działania w postępowaniu z ich udziałem”.

Właściwe umocowanie do dokonywania czynności procesowych przez stronę zazwyczaj jest wykazywane stosownymi dokumentami, przy czym gdy stroną w sprawie cywilnej jest „organ państwowy” takim dokumentem jest akt powołania „na określone stanowisko, jako piastuna danego organu”. Jeśli ten akt pochodzi od „organu władzy państwowej”, to nie powinien - co do zasady - podlegać badaniu przez sąd powszechny „ze względu na konstytucyjny podział władzy publicznej oraz konieczność oddzielenia oraz poszanowania ich kompetencji”.

5. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na okoliczność, że „umocowanie w postępowaniu cywilnym osoby powołanej do piastowania stanowiska w organach państwowych, w tym także Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, czyli objętej aktem jej powołania na to stanowisko, pochodzącym od Prezydenta RP, nie była dotychczas przedmiotem analizy”. Nie można jednak zupełnie wykluczyć dopuszczalności przeprowadzenia takiej oceny w sytuacji, gdy „skuteczne powołanie konkretnej osoby na stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego jest dwuetapowe”. Dwuetapowa procedura związana z obsadą tego stanowiska, przewidziana w art. 194 ust. 2 Konstytucji RP, odbywa się z udziałem Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK oraz Prezydenta RP. Jeśli więc nie doszłoby do „przedstawienia kandydatów przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego”, to osoba powołana przez Prezydenta RP na stanowisko Prezesa TK nie mogłaby dokonywać skutecznie czynności procesowych za Prezesa Trybunału Konstytucyjnego będącego stroną postępowania cywilnego, albowiem powołanie takiej osoby na ww. stanowisko byłoby wadliwe. Jeśli więc w tej kwestii żaden organ, w tym także Trybunał Konstytucyjny, nie zajął stanowiska, to sąd powszechny, w związku z toczącą się sprawą cywilną, w której udział bierze Prezes TK, w oparciu o treść art. 67 *in principio* k.p.c. powinien zbadać,

czy Prezydent RP powołał na stanowisko Prezesa TK właściwą osobę (sędziego przedstawionego przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK jako kandydata na stanowisko Prezesa TK).

W tej sytuacji, w związku z rozpoznawaniem przedmiotowego zażalenia, zachodzi więc potrzeba rozstrzygnięcia, czy w dniu 20 grudnia 2016 r. – po wygaśnięciu kadencji sędziego Andrzeja Rzeplińskiego - zostało przeprowadzone Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK w trybie zgodnym z ówczesnie obowiązującymi regulacjami prawnymi i czy Prezydentowi RP przedstawiono właściwych kandydatów na stanowisko Prezesa TK.

6. W kontekście przepisów regulujących ustrój Trybunału Konstytucyjnego Sąd Apelacyjny na podstawie dokumentacji przedłożonej do akt sprawy (w tym kopii protokołu obrad Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK) powziął zasadnicze wątpliwości w zakresie tego, czy Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego, przeprowadzone 20 grudnia 2016 r., zostało zwołane prawidłowo, czy jego przebieg był właściwy i czy zakończyło się ono wyłonieniem odpowiednich kandydatów na stanowisko Prezesa TK. Tymczasem „ocena upoważnienia w zakresie dokonywania czynności za Prezesa Trybunału Konstytucyjnego będącego stroną tego postępowania, czyli ustalenie, czy osoba, która złożyła oświadczenie o cofnięciu zażalenia podlegającego rozpoznaniu w tej sprawie przez Sąd Apelacyjny oraz o odwołaniu pełnomocnictwa udzielonego przez Andrzeja Rzeplińskiego w okresie piastowania tego stanowiska, była do tego umocowana” musi zostać przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny, bo wynik tej analizy będzie decydował o tym, czy postępowanie zażaleniowe należy umorzyć, czy też trzeba je zakończyć w inny sposób.

W podsumowaniu swoich wywodów Sąd Apelacyjny podkreślił, że „precedensowy charakter zaprezentowanych problemów prawnych, jak również przekonanie Sądu Apelacyjnego, że odpowiedzi na postawione pytania powinny być udzielone na najwyższym poziomie kompetencji, aby mogły nabrać właściwego znaczenia oraz kształtować praktykę sądów powszechnych i innych właściwych organów” zadecydowały o przedstawieniu Sądowi Najwyższemu pytań prawnych o treści przytoczonej na wstępie.

IV. Analiza prawna.

IV.1. Przesłanki podjęcia uchwały w celu udzielenia odpowiedzi na pytanie prawne.

1. Analizę zagadnień przedstawionych przez Sąd Apelacyjny należy rozpocząć od przypomnienia, iż zgodnie z art. 390 § 1 k.p.c. sąd odwoławczy może przedstawić Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, jeśli wyłoniło się ono przy rozpoznawaniu apelacji; w tym celu sąd odwoławczy odracza rozpoznanie sprawy. Z mocy odesłania zawartego w art. 397 § 2 zd. 1 k.p.c. przywołana regulacja znajduje odpowiednie zastosowanie w postępowaniu zażaleniowym.

2. W piśmiennictwie (por. S. Włodyka, Przesłanki dopuszczalności pytań prawnych do Sądu Najwyższego, NP 1971 nr 2, s. 173 i n.; K. Osajda, *Przesłanki odmowy podjęcia uchwały przez Sąd Najwyższy w postępowaniu cywilnym* (w:) J.

Gudowski, K. Weitz (red.), *Aurea praxis, aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego, t. 1*, Warszawa 2011, s. 426 i n.) oraz orzecznictwie, które w tej mierze należy uznać za utrwalone, przyjmuje się, że zagadnienie prawne objęte treścią pytania prawnego sądu odwoławczego może dotyczyć jedynie takich problemów prawnych, które pozostają w związku z rozstrzygnięciem konkretnej sprawy cywilnej. Innymi słowy, chodzi o to, że podstawową przesłanką udzielenia przez Sąd Najwyższy odpowiedzi na zadane mu pytanie jest istnienie bezpośredniego związku „przyczynowego” między problemem jurydycznym a podjęciem przez sąd orzekający decyzji procesowej odnośnie do istoty sprawy (por. uzasadnienie wyroku SN z 26 lutego 1975 r., I PR 31/75, OSNCP 1975, nr 12, poz. 176). W przeciwnym wypadku, gdy rozstrzygnięcie kwestii przedstawionej w pytaniu nie ma wpływu na wynik sprawy, Sąd Najwyższy nie udziela odpowiedzi rozstrzygającej wątpliwości sądu odwoławczego (por. postanowienie SN z 6 marca 1998 r., III CZP 73/97, LEX nr 50797). Chodzi o to, że rozstrzygnięcie przez Sąd Najwyższy zagadnienia prawnego musi być niezbędne (konieczne) dla rozstrzygnięcia przez sąd *meriti* istoty sprawy, która przed nim zawisała. Dlatego okoliczność, że istota zagadnienia prawnego jest inna od przedstawionego Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia stanowi uzasadnioną przyczynę odmowy udzielenia odpowiedzi na pytanie prawne (por. uzasadnienie postanowienia SN z 19 września 2000 r., III CZP 28/00, LEX nr 51809).

Zagadnienie prawne winno mieścić się w zakresie stanu faktycznego występującego w sprawie rozstrzyganej przez sąd drugiej instancji oraz być sformułowane na tyle abstrakcyjnie, aby nie ograniczało się do zastąpienia sądu drugiej instancji przez Sąd Najwyższy w rozstrzygnięciu sprawy. Krótko mówiąc, pytanie prawne kierowane w trybie art. 390 § 1 k.p.c., nie może być pytaniem o sposób rozstrzygnięcia sprawy w konkretnym stanie faktycznym (postanowienia SN z 7 września 2005 r., II UZP 8/05, OSNP 2006, nr 15–16, poz. 252 i z 10 maja 2007 r., III UZP 1/07, OSNP 2008, nr 3–4, poz. 49).

Nadto trzeba zauważyć, że skoro zagadnienie, o którym mowa w art. 390 § 1 k.p.c. jest zagadnieniem „prawnym”, to nie może ono dotyczyć rozstrzygnięcia kwestii związanych z ustaleniem stanu faktycznego, ani z konkretną sytuacją procesową, a u jego podstaw nie mogą leżeć względy celowościowe lub użyteczne (por. postanowienia SN z 17 grudnia 1991 r., III CZP 129/91, LEX nr 612283 i z 14 października 2004 r., I PZP 7/04, OSNP 2005 nr 19, poz. 305). O dopuszczalności wystąpienia z zagadnieniem prawnym nie decydują same przez się ani praktyczna doniosłość podniesionego w nim problemu, ani też odnotowanie rozbieżności w jego rozwiązywaniu w doktrynie czy orzecznictwie innych sądów, niż sądy powszechne i Sąd Najwyższy, lecz to, czy sąd odwoławczy sam ma rzeczywiste wątpliwości co do sposobu jego rozstrzygnięcia (por. wyrok SN z 20 września 2005 r., III SZP 2/05, OSNP 2006, nr 19–20, poz. 312 oraz postanowienie SN z 23 lipca 1998 r., III CZP 24/98, LEX nr 50682).

Zagadnienie prawne musi budzić poważne wątpliwości Sądu *meriti* i z tej przyczyny sąd drugiej instancji powinien wykazać, że dotychczasowe orzecznictwo nie

daje wystarczających podstaw do usunięcia poważnych wątpliwości prawnych oraz wskazać różne możliwości rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego.

3. Ostatecznie można przyjąć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego ustalono następujące kryteria, które musi spełnić każde zagadnienie prawne stanowiące przedmiot pytania sądu drugiej instancji:

- musi być sformułowane na podstawie okoliczności mieszczących się w stanie faktycznym sprawy wynikającym z ustaleń dokonanych przez sąd;

- musi mieć charakter abstrakcyjny i dotyczyć wykładni przepisów, a nie sposobu rozstrzygnięcia sprawy;

- musi pozostawać w związku z rozpoznawaną sprawą, tak aby udzielenie odpowiedzi było niezbędne do rozpoznania środka odwoławczego;

- musi dotyczyć zagadnienia prawnego budzącego rzeczywiście poważne wątpliwości;

- musi być zagadnieniem „do rozstrzygnięcia”, a nie „do uzupełnienia”.

4. Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy można powątpiewać, czy treść pytań prawnych, jakie sformułował Sąd Apelacyjny, spełnia przytoczone wyżej wymagania. W kontekście sytuacji procesowej zaistniałej w przedmiotowej sprawie należy więc zastanowić się, czy rozstrzygnięcie przez Sąd Najwyższy problemów prawnych przedstawionych postanowieniem Sądu Apelacyjnego z 8 lutego 2017 r. jest rzeczywiście niezbędne dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Inaczej mówiąc, należy wyjaśnić, czy ewentualna odpowiedź Sądu Najwyższego na te pytania, udzielona w formie uchwały, będzie mieć jakikolwiek wpływ na wynik niniejszej sprawy.

Analiza całego materiału procesowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie skłania raczej do przyjęcia wstępnego wniosku, że nie istnieją dostateczne powody, dla których Sąd Najwyższy miałby podejmować uchwałę, która by rozstrzygała problemy prawne postawione przez Sąd Apelacyjny, gdyż brakuje *de facto* bezpośredniego związku między nimi, a sposobem zakończenia niniejszej sprawy. Okazuje się bowiem, że ewentualne rozstrzygnięcie przez Sąd Najwyższy problemów prawnych nie będzie miało bezpośredniego wpływu na wynik sporu sądowego.

5. Należy przypomnieć, że sprawa, w której Sąd Apelacyjny przedstawił zagadnienia prawne do rozstrzygnięcia została zainicjowana wnioskiem Prezesa Trybunału Konstytucyjnego i uczestniczą w niej – obok wnioskodawcy - Prezydent RP oraz Mariusz Muszyński. Tak więc w sprawie (od samego początku) biorą udział następujące podmioty: 1) Prezes Trybunału Konstytucyjnego, 2) Prezydent RP oraz 3) Mariusz Muszyński. Ten krąg został ostatecznie ustalony (potwierdzony) postanowieniem Sądu Apelacyjnego z 2 lutego 2017 r. o sprostowaniu oczywistej omyłki pisarskiej (we wcześniejszych fazach niniejszego postępowania przedmiotowa okoliczność wcale nie była taka oczywista, o czym świadczą odmienne stanowiska odnośnie do tej kwestii prezentowane przez poszczególnych uczestników postępowania oraz sądy *meriti*).

Z kolei Sąd Apelacyjny konstruując oba problemy jurydyczne przedstawione w sentencji postanowienia z 8 lutego 2017 r. (1 - czy sąd powszechny może badać „umocowanie” osoby wymienionej w akcie powołania na stanowisko Prezesa TK; 2 -

czy taka osoba jest upoważniona do dokonywania czynności procesowych za Prezesa TK) przyjął odgórne założenie, zgodnie z którym Prezes TK jest stroną (uczestnikiem) postępowania cywilnego.

W tym stanie rzeczy podstawowym problemem jurystycznym, który należałoby rozważyć w pierwszej kolejności, jest potrzeba wyjaśnienia, czy Prezes TK w ogóle może być stroną (uczestnikiem) postępowania cywilnego. Takiego problemu jednak Sąd Apelacyjny nie przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozważenia, ani też nie rozstrzygnął go we własnym zakresie. Tymczasem jego analiza jest konieczna dla rozstrzygnięcia problemów, które przedstawiono w formie ww. pytań. Innymi słowy, wyjaśnienie kwestii, czy Prezes TK w ogóle jest (może być) stroną (uczestnikiem) w postępowaniu cywilnym przed sądami powszechnymi i Sądem Najwyższym warunkuje możliwość (celowość) udzielenia odpowiedzi na problemy jurystyczne (o charakterze wtórnym) przedstawione przez Sąd Apelacyjny. W tym układzie rozstrzygnięcie problemów jurystycznych, opisanych w sentencji postanowienia z 8 lutego 2017 r., należałoby wstępnie zakwalifikować jako czynność bezprzedmiotową, a w każdym razie - co najmniej przedwczesną, bo odpowiedź udzielona przez Sąd Najwyższy (który pozostaje związany granicami pytania prawnego) w gruncie rzeczy nie miałaby większego wpływu na wynik niniejszego sporu sądowego, skoro wydanie w tej sprawie stanowczego rozstrzygnięcia wymagałoby przeprowadzenia przez Sąd Apelacyjny dalszych rozważań prawnych.

IV.2. Zdolność sądowa (i procesowa) Prezesa Trybunału Konstytucyjnego.

1. W celu wyjaśnienia kwestii, czy Prezes TK ma zdolność sądową należy wstępnie zauważyć, że postępowanie toczące się w niniejszej sprawie jest postępowaniem zabezpieczającym, uregulowanym w przepisach Części drugiej Kodeksu postępowania cywilnego (art. 730-757 k.p.c.). Na podstawie ogólnego odesłania zawartego w Tytule wstępnym Kodeksu postępowania cywilnego (art. 13 § 2 k.p.c.) do postępowania zabezpieczającego, w kwestiach nieuregulowanych odrębnie, stosuje się odpowiednio przepisy o postępowaniu procesowym (rozpoznawczym), które jest unormowane w Części pierwszej Kodeksu postępowania cywilnego.

2. Przepisy o postępowaniu zabezpieczającym nie regulują kwestii obejmujących problematykę zdolności sądowej oraz zdolności procesowej uczestników tego postępowania. W art. 730¹ § 1 k.p.c. jest mowa wyłącznie o legitymacji czynnej do złożenia wniosku o udzielenie zabezpieczenia, a więc o przesłance, która uprawnia określony podmiot do wszczęcia postępowania zabezpieczającego. Zgodnie z tym unormowaniem "udzielenia zabezpieczenia może żądać każda strona lub uczestnik postępowania, jeżeli uprawdopodobni roszczenie oraz interes prawny w udzieleniu zabezpieczenia". Legitymacja czynna do wszczęcia postępowania zabezpieczającego jest niczym innym, jak materialnoprawną przesłanką uwzględnienia (nieuwzględnienia) żądania udzielenia zabezpieczenia roszczenia. W tym sensie stanowi więc odpowiednik czynnej legitymacji procesowej, a więc instytucji, która znajduje zastosowanie w postępowaniu rozpoznawczym.

Legitymacja procesowa jest materialnoprawną przesłanką uwzględnienia (nieuwzględnienia) powództwa.

Jednak czym innym jest legitymacja, o której stanowi art. 730¹ § 1 k.p.c., a czym innym zdolność sądowa (i w konsekwencji: zdolność procesowa) podmiotu biorącego udział w postępowaniu zabezpieczającym. Brak legitymacji do wszczęcia postępowania zabezpieczającego powinien skutkować oddaleniem wniosku o udzielenie zabezpieczenia, czyli wydaniem orzeczenia co do istoty postępowania zabezpieczającego. Z kolei brak zdolności sądowej podmiotu wnioskującego o udzielenie zabezpieczenia stanowi formalnoprawną przeszkodę w wydaniu przez sąd orzeczenia co do istoty sporu i dlatego postępowanie zabezpieczające wszczęte przez osobę pozbawioną zdolności sądowej musi zakończyć się w sposób pozamerytoryczny.

3. Brak odmiennych uregulowań określających zdolność sądową uczestników postępowania zabezpieczającego oznacza, że w tym zakresie należy posilkować się odpowiednimi unormowaniami zawartymi w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego o procesie.

Zgodnie z art. 64 k.p.c. zdolność sądową, czyli zdolność występowania w procesie jako strona, posiadają wszystkie osoby fizyczne i prawne, jak również jednostki organizacyjne niebędące osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną (zwane niekiedy "ułamnymi osobami prawnymi"). Z kolei w myśl art. 65 § 1 k.p.c. zdolność procesową (zdolność do czynności procesowych) mają osoby fizyczne posiadające pełną zdolność do czynności prawnych, a także osoby prawne oraz inne jednostki organizacyjne wyposażone w zdolność sądową.

Należy dodać, że przepisy o charakterze szczególnym mogą wyposażać w zdolność sądową również inne podmioty, niewymienione w art. 64 k.p.c. Dla przykładu można wskazać na unormowanie przyjęte w art. 460 k.p.c., zgodnie z którym w sprawach z zakresu prawa pracy, a także w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, zdolność sądową i procesową ma także pracodawca, chociażby nie posiadał osobowości prawnej, a w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych zdolność tę ma organ rentowy i wojewódzki zespół do spraw orzekania o niepełnosprawności.

A *contrario* wypada stwierdzić, że wszystkie te podmioty, które nie zostały wymienione ani w art. 64 k.p.c., ani w przepisach szczególnych przyznających im *expressis verbis* zdolność prawną (zdolność sądową), nie posiadają zdolności sądowej, a więc nie mogą brać udziału w charakterze strony w jakimkolwiek postępowaniu cywilnym (w postępowaniu, które toczy się na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego). Pismo inicjujące postępowanie cywilne wniesione przez podmiot pozbawiony zdolności sądowej podlega odrzuceniu na podstawie art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c.

Przepis art. 64 k.p.c. - stosowany odpowiednio (art. 13 § 2 k.p.c.) w postępowaniu zabezpieczającym - oznacza, że zdolność sądową, czyli zdolność do występowania w takim postępowaniu mają więc: 1) wszystkie osoby fizyczne, 2) wszystkie osoby prawne oraz 3) wybrane jednostki organizacyjne niebędące osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną (zdolność do bycia podmiotem

praw i obowiązków cywilnoprawnych). Z tego faktu wynika w szczególności, że inicjatorem (wnioskodawcą) postępowania zabezpieczającego nie może być podmiot niebędący osobą fizyczną, osobą prawną, ani inną jednostką organizacyjną wyposażoną w zdolność prawną. Ewentualny wniosek o udzielenie zabezpieczenia złożony przez podmiot pozbawiony przymiotu zdolności sądowej nie będzie mógł zostać merytorycznie rozpoznany (podlega odrzuceniu) bo jest on niedopuszczalny w świetle prawa. Analogiczna uwaga dotyczy innego, niż wnioskodawca, uczestnika postępowania zabezpieczającego.

4. W kontekście przeprowadzonych wyżej rozważań konieczne staje się zatem ustalenie, czy Prezes Trybunału Konstytucyjnego jest podmiotem wyposażonym w zdolność sądową. Negatywna odpowiedź na tak postawione pytanie oznacza, że Prezes Trybunału Konstytucyjnego nie może uczestniczyć w postępowaniu zabezpieczającym, ani w jakimkolwiek innym postępowaniu, które jest prowadzone na zasadach określonych w Kodeksie postępowania cywilnego; w szczególności nie może być inicjatorem takiego postępowania (wnioskodawcą w postępowaniu zabezpieczającym).

Z analizy całościowego materiału procesowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie wynika, że inicjatorem postępowania zabezpieczającego był nie kto inny, jak właśnie Prezes Trybunału Konstytucyjnego. O ile początkowo mogły zachodzić wątpliwości odnośnie do kwestii, kto złożył wniosek wszczynający postępowanie w tej sprawie (Andrzej Rzepliński - jako osoba fizyczna; Prezes Trybunału Konstytucyjnego - w osobie Andrzeja Rzeplińskiego, czy może jeszcze jakiś inny podmiot np. Trybunał Konstytucyjny, Skarb Państwa itp.), o tyle w aktualnym stanie sprawy – w następstwie wydania przez Sąd Apelacyjny postanowienia z 2 lutego 2017 r. o sprostowaniu oczywistej omyłki pisarskiej w orzeczeniu Sądu Okręgowego - należy je uznać za nieistniejące. Wypada przy tym zaznaczyć, że Sąd Apelacyjny był uprawniony do sprostowania z urzędu oznaczenia stron w komparycji postanowienia Sądu Okręgowego, bo na to pozwalał zebrany w sprawie materiał procesowy. W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się bowiem, że zmiana (uściślenie) oznaczenia strony przez sąd jest, co do zasady, dopuszczalna w drodze sprostowania orzeczenia przez sąd drugiej instancji na podstawie art. 350 § 3 k.p.c. (wyroki z 18 czerwca 1998 r., II CKN 817/97, OSNC 1999 nr 1, poz. 16 i z 22 czerwca 2006 r., V CSK 139/06, LEX nr 196953), jeśli istnienie oczywistej omyłki wynika z oceny zakresu przedmiotowego i podmiotowego rozstrzygnięcia (postanowienie z 10 grudnia 2001 r., I PZ 93/01, OSNP 2003 nr 24, poz. 597).

W ostatecznym rozrachunku należy zatem przyjąć, że inicjatorem niniejszej sprawy -zarówno w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, jak i zażaleniowym - jest „Prezes Trybunału Konstytucyjnego” a postępowanie toczy się z udziałem „Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej” oraz „Mariusza Muszyńskiego”. Warto przy tym dodać, że funkcję Prezesa TK, zarówno w dacie złożenia wniosku o udzielenie zabezpieczenia, jak i w dniu wniesienia zażalenia, sprawował Andrzej Rzepliński.

5. Analiza regulacji prawa materialnego i procesowego, w szczególności określających sposób funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego prowadzi do spostrzeżeń, zgodnie z którymi zwrot językowy "Prezes Trybunału Konstytucyjnego"

nie jest oznaczeniem osoby fizycznej, osoby prawnej, ani też jednostki organizacyjnej pozbawionej osobowości prawnej ale wyposażonej w zdolność prawną. Z przepisów Kodeksu cywilnego (art. 8 i n. k.c.) wynika bowiem niezbicie, że osobą fizyczną jest tylko człowiek (istota ludzka). Osoba fizyczna jest identyfikowana przez swoje imię i nazwisko, a zgodnie z regulacjami prawa administracyjnego także przez numer PESEL. Takimi cechami identyfikacyjnymi - siłą rzeczy - nie dysponuje "Prezes TK" i z tej perspektywy ten podmiot nie może być kwalifikowany jako osoba fizyczna. Prezes TK nie jest także osobą prawną, bo zgodnie z art. 33 k.c. osobami prawnymi są Skarb Państwa oraz jednostki organizacyjne, którym przepisy szczególne przyznają osobowość prawną. Tymczasem żadne przepisy prawa materialnego ani procesowego nie wyposażają Prezesa TK w taki atrybut.

Z analogicznych względów "Prezesa TK" nie można uznać za inną jednostkę organizacyjną niebędącą osobą prawną, ale wyposażoną w zdolność prawną (art. 33¹ k.c.). Ponadto niemożność zakwalifikowania "Prezesa TK" jako „jednostki organizacyjnej” wynika z uwarunkowań językowo-logicznych. Termin „jednostka [organizacyjna]” oznacza bowiem „wyodrębnioną, jednolitą całość, najmniejszą podstawową całość organizacyjną będąca częścią większego zespołu” (por. *Nowy słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 2003, s. 291). Z oczywistych względów pojedynczy podmiot, a za takiego należy uważać Prezesa TK, nie jest objęty zakresem znaczeniowym tego zwrotu językowego.

6. Warto przy tym zwrócić uwagę, że niniejsza sprawa - od samego początku - nie była rozpoznawana w trybie określonym przepisami o postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy (art. 459-477⁷ k.p.c. - stosowane odpowiednio w postępowaniu zabezpieczającym, z uwagi na odesłanie zawarte w art. 13 § 2 k.p.c.). Świadczy o tym m.in. fakt, że w obu instancjach sprawa była (jest) rozpoznawana w wydziałach cywilnych, a zagadnienie prawne objęte sentencją postanowienia Sądu Apelacyjnego z 8 lutego 2017 r. pierwotnie wpłynęło do Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, gdzie zostało zarejestrowane w repertorium „CZP”. Jednak okoliczność, że niniejsza sprawa nie była dotychczas rozpoznawana w wydziałach pracy sądów powszechnych oraz że analizowane zagadnienie prawne - po jego przekazaniu z Izby Cywilnej do Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych – zostało zarejestrowane w repertorium „SZP” (zamiast „PZP”) wcale jeszcze nie przesądza o braku podstaw do zakwalifikowania tej sprawy jako sprawy z zakresu prawa pracy o udzielenie tzw. zabezpieczenia antycypacyjnego, która podlega rozpoznaniu z uwzględnieniem odrębności charakterystycznych dla spraw z zakresu prawa pracy.

Rozważenie tej kwestii jest o tyle istotne, że przepisy o postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy dość poważnie modyfikują krąg podmiotów, które w ramach tego postępowania są wyposażone w zdolność sądową i procesową. Według art. 460 § 1 *in principio* k.p.c. zdolność sądową i procesową – obok osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych pozbawionych osobowości prawnej, ale wyposażonych *ex lege* w zdolność prawną - ma także pracodawca, nawet gdyby nie posiadał osobowości prawnej. Regulacja zawarta w art. 460 § 1 *in principio* k.p.c. ma niewątpliwie charakter szczególny względem art. 64 i 65 k.p.c. W tym kontekście należałoby zatem rozważyć, czy Prezesowi TK – jako pracodawcy –

przysługuje zdolność sądowa do udziału w niniejszej sprawie. Zgodnie z art. 3 k.p. pracodawcą jest jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudniają one pracowników. Jak już wcześniej wyjaśniono, "Prezes TK" nie jest osobą fizyczną ani też jednostką organizacyjną. Można więc wstępnie zakładać, że nie przysługuje mu status pracodawcy (zdolność pracodawcza). Przedmiotową tezę wzmacniają dodatkowo argumenty wynikające z wykładni systemowej przepisów określających sposób zatrudniania osób pracujących w Trybunale Konstytucyjnym.

Z art. 1 ust. 1 pkt 6 ustawy z 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 1511 ze zm.) oraz art. 18 ust. 1, 4 i 5 ustawy z 22 lipca 2016 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. z 2016 r., poz. 1157 ze zm.) wynika, że pracodawcą „urzędników państwowych oraz innych pracowników” jest *de lege lata* „Biuro Trybunału Konstytucyjnego”. *A contrario* zdolność pracodawcza nie przysługuje w tym wypadku ani „Trybunałowi Konstytucyjnemu”, ani żadnemu z jego organów (tzn. ani Prezesowi TK, ani Zgromadzeniu Ogólnemu Sędziów TK). Ten stan rzeczy, z 1 stycznia 2018 r., ulegnie zmianie o tyle, że w miejsce zlikwidowanego w tym dniu Biura TK zostaną utworzone dwie nowe jednostki organizacyjne (powstaną dwaj nowi pracodawcy): Kancelaria TK oraz Biuro Służby Prawnej TK (art. 16-32 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym; Dz.U. z 2016 r., poz. 2072). Z przepisów szczególnych regulujących ustrój Trybunału Konstytucyjnego nie wynika również, aby Prezes TK był pracodawcą w stosunku do sędziów TK.

W tej sytuacji trzeba stwierdzić, że nawet gdyby niniejszą sprawę należało zakwalifikować jako sprawę z zakresu prawa pracy, to i tak Prezes TK (jej inicjator) nie dysponował i w dalszym ciągu nie dysponuje zdolnością sądową w znaczeniu przyjętym w art. 460 § 1 k.p.c.

7. Dla pełnego wyjaśnienia kwestii związanej ze statusem (charakterem prawnym) Prezesa TK – poza oceną jego zdolności pracodawczej, a w konsekwencji: sądowej, w rozumieniu art. 460 § 1 k.p.c. – niebagatelne znaczenie ma potrzeba sięgnięcia do ogółu regulacji prawnych, które normują sposób funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego.

W tym zakresie trzeba odnotować, że w myśl art. 13 ust. 1 ww. ustawy o TK z 22 lipca 2016 r. (ten przepis obowiązywał w dacie składania wniosku inicjującego niniejszy spór) Prezes TK - obok Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK - jest (był) organem Trybunału Konstytucyjnego, a ten z kolei - organem władzy sądowniczej, powołanym do badania zgodności z Konstytucją aktów normatywnych oraz wykonywania innych zadań określonych w Konstytucji (art. 1 tej ustawy). W myśl art. 17 ust. 1 ustawy z 22 lipca 2016 r. do kompetencji Prezesa TK należało "reprezentowanie Trybunału na zewnątrz" oraz "wykonywanie czynności określonych w ustawie i regulaminie TK". W żadnym miejscu wskazany akt prawny nie przyznał Prezesowi TK kompetencji do występowania - w jego "własnym" imieniu – w charakterze strony (uczestnika) postępowania cywilnego, ani jakiegokolwiek innego postępowania sądowego.

Zbliżone rozwiązania normatywne do wyżej opisanych zostały przyjęte w aktualnie obowiązującej ustawie z 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz.U. z 2016 r., poz. 2072; dalej jako u.o.t.p.), której znaczna część przepisów weszła w życie z 3 stycznia 2017 r., zastępując – poza jednym wyjątkiem - niemal całą ustawę o TK z 22 lipca 2016 r. W myśl art. 5 pkt 2 u.o.t.p. Prezes TK jest organem Trybunału Konstytucyjnego, a do jego kompetencji należy kierowanie pracami TK, reprezentowanie TK na zewnątrz oraz wykonywanie innych czynności określonych w ustawach i regulaminie TK (art. 12 ust. 1 u.o.t.p.). Również w tym akcie normatywnym próżno szukać jakiegokolwiek podstawy prawnej, która by jednoznacznie przyznawała Prezesowi TK zdolność sądową w sprawach cywilnych.

Warto przy tym podkreślić po raz kolejny, że w sprawie, w której przedstawiono Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienia prawne, stroną (uczestnikiem) postępowania wcale nie jest "Trybunał Konstytucyjny" (co zresztą nie było przez nikogo podnoszone, ani kwestionowane), w związku z czym nie można zasadnie twierdzić, że Prezes TK przez wszczęcie postępowania zabezpieczającego (złożenie wniosku o udzielenie zabezpieczenia), a w dalszej kolejności przez wniesienie zażalenia na postanowienie Sądu Okręgowego, "reprezentował Trybunał na zewnątrz" w rozumieniu ww. przepisów regulujących ustrój TK.

Analiza całościowa, zarówno dotychczasowych, jak i aktualnie obowiązujących, przepisów regulujących sposób funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego prowadzi do wniosku, że Prezes TK jako organ Trybunału Konstytucyjnego, może (powinien) być klasyfikowany jako organ władzy publicznej w rozumieniu przepisów konstytucyjnych. A zatem jest zobowiązany do działania na podstawie i w granicach prawa (art. 7 Konstytucji RP). Skoro żaden przepis rangi ustawowej nie wyposażył Prezesa TK w zdolność sądową (bo Prezes TK nie jest ani osobą fizyczną, ani jakąkolwiek jednostką organizacyjną), to wskazany organ (ani ktokolwiek inny) nie może „przypisywać” Prezesowi TK takiej cechy. W szczególności Prezes TK nie "nabywa" zdolności sądowej w wyniku wniesienia przez siebie pisma wszczynającego postępowanie cywilne w danej sprawie (*per facta concludentia*).

Podmiotem wyposażonym w zdolność sądową jest za to osoba fizyczna, która w danym czasie sprawuje funkcję Prezesa TK. Trzeba jednak kategorycznie oddzielić pojęcie piastuna organu władzy (w tym wypadku będącego Prezesem TK) od samego organu. Innymi słowy, osoby fizycznej sprawującej funkcję piastuna organu władzy, nie można utożsamiać z organem władzy publicznej, który - z natury - nie jest istotą ludzką. Z samego faktu, że osoba fizyczna (i tylko ona) wykonuje rolę piastuna organu władzy publicznej będącego Prezesem TK, nie można wyprowadzać wniosku, że Prezes TK zostaje automatycznie wyposażony w atrybut zdolności sądowej. Jest przy tym rzeczą zupełnie oczywistą, iż w odniesieniu do tego samego organu władzy publicznej jego piastuni mogą się zmieniać w następstwie okoliczności zaistniałych w konkretnym przypadku (np. w razie odwołania, upływu kadencji, utraty kwalifikacji itp.).

Dla porządku warto zaznaczyć, że również w innych regulacjach pozakodeksowych brakuje przepisu, który by w obowiązującym stanie prawnym wyposażał Prezesa TK w zdolność sądową. W szczególności nie istnieje unormowanie

stanowiące odpowiednik art. 25 § 1 ustawy z 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 718 ze zm.), zgodnie z którym „osoba fizyczna, osoba prawna lub organ administracji publicznej mają zdolność występowania przed sądem administracyjnym jako strona (zdolność sądowa)”.

8. Odnosząc przytoczone wyżej uwagi do okoliczności rozpoznawanej sprawy trzeba zatem stwierdzić, że Prezes TK, będąc „tylko” organem władzy publicznej, zarówno w dacie złożenia wniosku o udzielenie zabezpieczenia (25 listopada 2016 r.), jak i w dniu wniesienia zażalenia na postanowienie Sądu Okręgowego odrzucającego ten wniosek, nie posiadał zdolności sądowej (zdolności do bycia stroną/uczestnikiem jakiegokolwiek postępowania cywilnego) i w dalszym ciągu nie dysponuje taką zdolnością. Skoro inicjatorem postępowania zabezpieczającego w niniejszej sprawie nie była ani osoba fizyczna (Andrzej Rzepliński), ani Skarb Państwa (osoba prawna szczególnego rodzaju reprezentowana przez odpowiednie *statio fisci*), ani jakkolwiek jednostka organizacyjna wyposażona w zdolność prawną (i sądową), to przedmiotowe postępowanie od samego początku (od dnia złożenia wniosku) było i jest prowadzone z inicjatywy oraz przy udziale podmiotu, który nie został przez ustawodawcę wyposażony w zdolność do uczestnictwa w sprawie cywilnej. W tej sytuacji wniosek Prezesa TK inicjujący niniejszą sprawę, złożony przez ówczesnego piastuna tego organu władzy publicznej - Andrzeja Rzeplińskiego, nie mógł zostać merytorycznie rozpoznany i podlegał odrzuceniu.

Należy przy tym podkreślić, że z tej perspektywy nie ma większego znaczenia, kto był, jest albo będzie pełnił funkcję Prezesa TK (Andrzej Rzepliński, Julia Przyłębska, czy jeszcze może ktoś inny), bo w odniesieniu do każdego z tych wariantów postępowanie cywilne toczące się z udziałem Prezesa TK było, jest i będzie wadliwe, chyba, że nastąpi w tym zakresie zmiana stanu prawnego.

W tym kontekście wyjaśnianie kwestii, czy ktokolwiek po dniu 19 grudnia 2016 r. (właśnie tego dnia Andrzej Rzepliński zakończył kadencję sędziego TK i zarazem przestał pełnić funkcję Prezesa TK) piastuje stanowisko Prezesa TK, a w szczególności, czy Julia Przyłębska rzeczywiście jest osobą sprawującą funkcję Prezesa TK, nie ma żadnego wpływu na wynik niniejszej sprawy. W sytuacji, gdy Prezes TK nie ma zdolności sądowej (nie ma zdolności do bycia uczestnikiem postępowania zabezpieczającego), to tym bardziej nie posiada zdolności procesowej (zdolności do skutecznego dokonywania czynności procesowych). Wszelkie czynności procesowe podejmowane w tej sprawie z udziałem Prezesa TK należy więc wstępnie zakwalifikować jako działania podmiotu nieuprawnionego. Konkretnie rzecz ujmując, na tej podstawie można wyrazić przypuszczenie, że budząca spore "kontrowersje" czynność polegająca na złożeniu przez Julię Przyłębską, działającą w charakterze Prezesa TK, oświadczenia o cofnięciu zażalenia na postanowienie Sądu Okręgowego (która stanowiła *asumpt* dla przedstawienia Sądowi Najwyższemu zagadnień jurydycznych do rozstrzygnięcia) jest procesowo nieskuteczna w tym sensie, że dokonał jej podmiot niemający zdolności sądowej i procesowej.

9. Zważywszy na brak zdolności sądowej Prezesa TK, trzeba zatem stwierdzić, że postanowienie Sądu Okręgowego, stanowiące przedmiot kontroli zażaleniowej, jest

w gruncie rzeczy prawidłowe, bo w jego sentencji trafnie rozstrzygnięto o odrzuceniu wniosku inicjującego niniejszą sprawę. Tym niemniej trzeba wskazać, że zostało ono błędnie uzasadnione, bo Sąd Okręgowy powołał się w tym względzie na podstawie normatywną wynikającą z art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c. (niedopuszczalność drogi sądowej), podczas gdy właściwą (właściwszą) podstawą odrzucenia wniosku powinien stanowić przepis art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c. (brak zdolności sądowej Prezesa TK oraz Prezydenta RP). Argumentacja, jakiej użył Sąd Okręgowy dla uzasadnienia swojego (skądinąd trafnego) rozstrzygnięcia, jest konsekwencją mylnego - jak się później okazało - założenia, zgodnie z którym niniejsza sprawa została wszczęta z wniosku "Andrzeja Rzeplińskiego" a postępowanie zabezpieczające toczyło się przy udziale "Andrzeja Dudy" i "Mariusza Muszyńskiego". Przy takiej konfiguracji wszyscy trzej wymienieni uczestnicy bez wątpienia posiadają zdolność sądową, bo są osobami fizycznymi.

IV.3. Legitymacja Prezesa Trybunału Konstytucyjnego do wniesienia środka zaskarżenia (zażalenia).

1. Prawidłowa ocena dopuszczalności (celowości) udzielenia przez Sąd Najwyższy odpowiedzi na wątpliwości prawne Sądu Apelacyjnego wymaga poczynienia dodatkowych ustaleń zmierzających do wyjaśnienia, czy Prezes TK - mimo braku zdolności sądowej i procesowej - może jednak uruchomić kontrolę zażaleniową orzeczenia sądu pierwszej instancji o charakterze formalnym, które definitywnie zamknęło temu organowi drogę do merytorycznego zakończenia sporu. Najkrócej mówiąc, chodzi o wyjaśnienie problemu, czy Prezesowi TK (niemającemu zdolności sądowej) przysługuje legitymacja (interes) w zaskarżeniu postanowienia Sądu Okręgowego odrzucającego wniosek o udzielenie zabezpieczenia antycypacyjnego. Innymi słowy, należy rozważyć, czy jest dopuszczalne wniesienie przez Prezesa TK (organ władzy publicznej niemający zdolności sądowej, który jednak wszczął postępowanie zabezpieczające, zakończone w pierwszej instancji wydaniem orzeczenia o charakterze formalnym) zażalenia na postanowienie Sądu Okręgowego odrzucającego wniosek o udzielenie zabezpieczenia.

Potrzeba ta jest logicznym następstwem wyrażonych wcześniej uwag, zgodnie z którymi postępowanie przed Sądem pierwszej instancji zakończyło się wydaniem trafnego rozstrzygnięcia o charakterze formalnym, bo skoro wniosek inicjujący postępowanie pochodził od podmiotu nieuprawnionego (niewyposażonego w zdolność uczestniczenia w sprawie cywilnej), to "musiał" zostać odrzucony. Tym niemniej faktem jest, że niezadowolony z takiego obrotu sprawy inicjator postępowania zabezpieczającego (Prezes TK) zaskarżył postanowienie Sądu Okręgowego zażaleniem do Sądu Apelacyjnego. Tym samym - siłą rzeczy - zostało uruchomione postępowanie odwoławcze, które powinno się zakończyć wydaniem orzeczenia zamykającego definitywnie spór (np. umorzeniem postępowania zażaleniowego albo oddaleniem zażalenia lub jego odrzuceniem). Decydujący wpływ na to, jakie orzeczenie powinno zapaść w zaistniałych realiach procesowych, należy przypisać wynikom analizy obejmującej kwestię, czy Prezes TK *in concreto* dysponował legitymacją do zaskarżenia postanowienia Sądu Okręgowego.

2. W judykaturze Sądu Najwyższego (por. postanowienie z 19 stycznia 2017 r., I PZ 31/16, LEX nr 2238245 i orzeczenia powołane w jego uzasadnieniu) zwraca się uwagę na potrzebę odróżnienia instytucji "zdolności sądowej" oraz "legitymacji procesowej" od "legitymacji do wniesienia środka zaskarżenia". W szczególności w postanowieniu z 20 lutego 2014 r., I CZ 124/13 (LEX nr 1438642) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że "strona, która według sądu pierwszej lub drugiej instancji nie korzysta ze zdolności sądowej jest legitymowana do zaskarżenia niekorzystnego dla niej orzeczenia, mającego charakter wyłącznie procesowy". To stanowisko zostało zaprezentowane na tle stanu faktycznego, w którym stowarzyszenie (tzw. zwykle) wnoszące pozew w sprawie o uznanie wzorca umowy za niedozwolone twierdziło, że jest jednostką organizacyjną wyposażoną w zdolność sądową i kwestionowało odmienne stanowisko wyrażone przez sąd pierwszej instancji, zaaprobowane ostatecznie przez sąd odwoławczy, wedle którego ww. podmiot będąc stowarzyszeniem zwykłym nie posiada zdolności sądowej. Sąd Najwyższy - rozpatrujący zażalenie powodowego stowarzyszenia na postanowienie sądu drugiej instancji odrzucające skargę kasacyjną od postanowienia sądu odwoławczego oddalającego zażalenie na postanowienie sądu pierwszej instancji o odrzuceniu pozwu - doszedł wówczas do przekonania, że w tym układzie kwestia zdolności sądowej stowarzyszenia zwykłego powinna zostać wyjaśniona w postępowaniu kasacyjnym i dlatego uchylił kwestionowane postanowienie sądu odwoławczego.

W podobnym tonie Sąd Najwyższy wypowiedział się w postanowieniu z 18 grudnia 2013 r., I CZ 106/13 (LEX nr 1438405), przyjmując tezę, wedle której "kwestia, czy stronie skarżącej przysługuje zdolność sądowa powinna ostatecznie zostać wyjaśniona w postępowaniu kasacyjnym, jeżeli w sprawie skarga kasacyjna jest w ogóle dopuszczalna" (w tym wypadku stan faktyczny był zbliżony do tego, który został ustalony w sprawie I CZ 124/13). Takie stanowisko zostało podtrzymane również w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z 25 maja 2016 r., II PZ 7/16, (LEX nr 2056870).

3. W pełni zgadzając się ze słusznością ww. poglądu trzeba jednak zauważyć, że nie znajduje on odpowiedniego zastosowania w okolicznościach faktycznych analizowanej sprawy. Takie spostrzeżenie jest przede wszystkim konsekwencją ustalenia, że problematyka zdolności sądowej Prezesa TK nie była przez nikogo kwestionowana w niniejszej sprawie. Wątpliwości w tym względzie nie zgłaszał ani Prezydent RP (który - nawiasem mówiąc - jest także podmiotem pozbawionym zdolności sądowej z identycznych względów, jak Prezes TK), ani Mariusz Muszyński (np. w ramach odpowiedzi na zażalenie). Tej problematyki nie poruszały także sądy *meriti*. Sąd Okręgowy w ogóle nie zajmował się tą kwestią, co było poniekąd konsekwencją przyjętego przezeń założenia, że postępowanie toczy się z udziałem tylko trzech osób fizycznych: Andrzeja Rzeplińskiego, Andrzeja Dudy i Mariusza Muszyńskiego. Natomiast Sąd Apelacyjny – jak można wnosić na podstawie lektury uzasadnienia postanowienia z 8 lutego 2017 r. – domyślnie zaaprobował istnienie zdolności sądowej Prezesa TK (Sąd Apelacyjny w pisemnych wywodach konsekwentnie wypowiada się o Prezesie TK jako stronie postępowania cywilnego).

Ponadto trzeba zaznaczyć, że sytuacja procesowa, która stanowiła podłoże orzekania Sądu Najwyższego w sprawach o sygnaturach I CZ 106/13 oraz I CZ 124/13, prezentowała się inaczej, niż w sprawie będącej przedmiotem aktualnego rozpoznania. W tamtych przypadkach sąd pierwszej instancji odrzucił pozew z powołaniem się na brak zdolności sądowej powoda, zaś sąd drugiej instancji oddalił zażalenie wniesione na postanowienie odrzucające pozew (co oznacza, że rozpoznał zażalenie merytorycznie i tym samym uznał legitymację powoda do wniesienia środka zaskarżenia); dopiero na etapie wstępnego badania skargi kasacyjnej sąd odwoławczy, powołując się na brak zdolności sądowej powoda, odmówił mu legitymacji do wniesienia skargi kasacyjnej. W tej sytuacji – jak zauważył Sąd Najwyższy – działanie sądu odwoławczego było wyrazem braku konsekwencji, w związku z czym problematyka zdolności sądowej powoda *in concreto* musiała zostać ostatecznie rozwiązana w ramach postępowania kasacyjnego.

W wymienionych sprawach powodowi przysługiwała więc legitymacja do wniesienia skargi kasacyjnej po to, aby kwestia dotycząca ustalenia istnienia (nieistnienia) jego zdolności sądowej została definitywnie załatwiona przez sąd kasacyjny. Tymczasem w aktualnej sprawie (zainicjowanej wnioskiem o udzielenie zabezpieczenia) taka potrzeba nie występuje, bo w postępowaniu zabezpieczającym skarga kasacyjna nie przysługuje od orzeczenia sądu drugiej instancji (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 8 kwietnia 1997 r., I CZ 22/97, OSNC 1997 nr 10, poz. 147; z 14 lipca 1998 r., III CKN 548/98, OSNC 1999 nr 3, poz. 48; z 27 października 1998 r., III CKN 8/98, OSNC 1999 nr 3, poz. 65 i z 21 lipca 1999 r., II CKN 523/99, LEX nr 607248).

Ponadto trzeba zważyć, że problematyka zdolności sądowej stowarzyszeń zwykłych (a w konsekwencji ich legitymacji do wniesienia środka zaskarżenia), której dotyczyły przywołane wyżej orzeczenia w sprawach I CZ 106/13 oraz I CZ 124/13, zdezaktualizowała się w ostatnim czasie, a to z uwagi na dość istotną zmianę stanu prawnego, jaka nastąpiła w tym względzie. Mianowicie z 20 maja 2016 r., wszedł w życie art. 40 ust. 1a ustawy z 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 210) - dodany przez art. 1 pkt 17 lit. a ustawy z 25 września 2015 r. o zmianie ustawy-Prawo o stowarzyszeniach oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r., poz. 1923) – według którego „stowarzyszenie zwykłe może we własnym imieniu nabywać prawa, w tym własność i inne prawa rzeczowe, zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywane”. *De lege lata* stowarzyszenia zwykłe – podobnie jak stowarzyszenia będące osobami prawnymi – zostały wyposażone w zdolność sądową i procesową, a zatem ich udział w postępowaniu cywilnym nie powinien budzić wątpliwości.

4. W związku z powyższym wydaje się, że w sytuacji procesowej, jaka zaistniała w tej konkretnej sprawie, Prezes TK (podmiot pozbawiony zdolności sądowej) nie miał i nadal nie posiada legitymacji do wniesienia zażalenia na postanowienie Sądu Okręgowego odrzucające jego wniosek o udzielenie zabezpieczenia. To zaś oznacza, że wniesione przez niego zażalenie jest niedopuszczalne, a więc powinno zostać odrzucone (istnieje przeszkoda formalna w rozpoznaniu przez sąd odwoławczy zarzutów podniesionych w zażaleniu). Z tego punktu widzenia czynność procesowa

Julii Przyłębskiej (działającej w charakterze Prezesa TK) dokonana w dniu 11 stycznia 2017 r. i wzbudzająca spore kontrowersje, a polegająca na złożeniu pisemnego "oświadczenia powoda o cofnięciu zażalenia (...)" jest nieskuteczna w sensie proceduralnym o tyle, że nie może ona prowadzić do umorzenia postępowania zażaleniowego na podstawie art. 391 § 2 zd. 1 w związku z art. 397 § 2 zd. 1 k.p.c. Skoro bowiem w tej sprawie już samo wniesienie (w dniu 6 grudnia 2016 r.) zażalenia przez Andrzeja Rzeplińskiego (jako ówczesnego Prezesa TK) było niedopuszczalne (bo ten środek zaskarżenia pochodził od podmiotu pozbawionego zarówno zdolności sądowej, jak i legitymacji do wniesienia zażalenia), to cofnięcie tego środka prawnego (dokonane przez Julię Przyłębską - nowego piastuna organu władzy publicznej) tym bardziej należy oceniać w kategoriach czynności niewywołującej żadnego skutku normatywnego. W zaistniałej sytuacji procesowej zażalenie Prezesa TK powinno zostać odrzucone (postępowanie zażaleniowe nie może się zakończyć w inny sposób), bo ten środek odwoławczy od samego początku (*ab initio*) był wadliwy (niedopuszczalny).

5. W związku z powyższym rozstrzygnięcie w tej konkretnej sprawie przez Sąd Najwyższy problemów jurystycznych odnośnie do oceny, czy Julia Przyłębska jest skutecznie „umocowana” („upoważniona”) do występowania w sprawie cywilnej w charakterze Prezesa TK (a więc *de facto* czy została legalnie, zgodnie z odpowiednimi procedurami, powołana na to stanowisko przez Prezydenta RP w dniu 21 grudnia 2016 r.), byłoby oczywiście niecelowe. Inaczej mówiąc, zagadnienia przytoczone w sentencji postanowienia Sądu Apelacyjnego z 8 lutego 2017 r. nie mają bezpośredniego związku z rozstrzygnięciem niniejszej sprawy, co jest warunkiem *sine qua non* udzielenia odpowiedzi na pytanie prawne sądu odwoławczego przedstawiane w trybie art. 390 § 1 k.p.c. Niezależnie od treści odpowiedzi, jaka by została ewentualnie udzielona w tej sprawie, postępowanie zażaleniowe w tym konkretnym układzie procesowym i tak musiałyby się zakończyć wydaniem postanowienia o odrzuceniu zażalenia. Rozstrzygnięcie problemów prawnych w tej sytuacji nie miałoby więc żadnego wpływu na wynik sprawy. Z tej perspektywy trzeba przyjąć, że wątpliwości przedstawione w sentencji postanowienia z 8 lutego 2017 r. mają więc charakter czysto teoretyczny (naukowy) a nie praktyczny, jak tego wymaga art. 390 § 1 k.p.c.

6. Reasumując dotychczasowe rozważania wypada zatem stwierdzić, że w sprawie będącej przedmiotem analizy nie istnieją dostateczne przesłanki warunkujące możliwość (dopuszczalność) udzielenia przez Sąd Najwyższy odpowiedzi na pytania prawne Sądu Apelacyjnego. Takie spostrzeżenie wynika z dwóch zasadniczych powodów: po pierwsze - konstrukcja pytań opiera się na wadliwym, bo niemającym oparcia w regulacjach normatywnych, założeniu, zgodnie z którym "Prezes TK" posiada zdolność do uczestniczenia w postępowaniu cywilnym, a po drugie - zażalenie wniesione w tej sprawie przez „Prezesa TK”, przy którego rozpoznawaniu Sąd Apelacyjny powziął istotne wątpliwości jurystyczne, jest środkiem prawnym niedopuszczalnym *in concreto*.

IV.4. Dopuszczalność drogi sądowej w sprawie o roszczenie dotyczące „ustalenia nieważności” lub „stwierdzenia nieistnienia” oświadczeń składanych (odbieranych) w trakcie aktu ślubowania sędziego TK.

1. Chociaż ww. kwestia nie jest objęta granicami pytań prawnych zawartych w postanowieniu Sądu Apelacyjnego (Sąd Apelacyjny zgłosił wątpliwości jedynie w odniesieniu do możliwości badania przez sąd powszechny „umocowania” i „upoważnienia” osoby fizycznej, odnośnie do której istnieje spór, czy prawidłowo objęła stanowisko Prezesa TK), to jednak zważywszy na sposób, w jaki Sąd Okręgowy uzasadnił swoje rozstrzygnięcie o odrzuceniu wniosku o udzielenie zabezpieczenia, należy poczynić kilka uwag odnoszących się do wymienionej problematyki.

2. Według Sądu Okręgowego, który za podstawę odrzucenia niniejszego wniosku o udzielenie zabezpieczenia obrał regulację wynikającą z art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c., sprawa, w której – wedle zapowiedzi wnioskodawcy – ma zostać wytoczone „powództwo o ustalenie nieważności lub o stwierdzenie nieistnienia w trybie art. 189 k.p.c. oświadczenia Mariusza Muszyńskiego o złożeniu ślubowania przed Prezydentem RP oraz oświadczenia Andrzej Dudy o przyjęciu tego ślubowania” nie jest sprawą cywilną (art. 1 k.p.c.). Wynika to z faktu, że „strony postępowania wykonują funkcję organów konstytucyjnych w państwie” (Prezydenta RP oraz Prezesa TK), zaś wnioskodawca (przyszły powód) twierdzi, że Mariuszowi Muszyńskiemu nie przysługuje status sędziego Trybunału Konstytucyjnego, wobec czego istota sporu sprowadzałaby się do „przesądzenia ważności/istnienia złożenia ślubowania przez Mariusza Muszyńskiego wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej”. W ocenie Sądu Okręgowego rozstrzygnięcie tej kwestii uchyla się spod kognicji sądu powszechnego. Z kolei aktu złożenia ślubowania przez osobę wybraną przez Sejm RP na stanowisko sędziego TK oraz aktu odebrania od niej ślubowania przez Prezydenta RP nie można kwalifikować jako oświadczeń woli w rozumieniu art. 60 k.c., bo przedmiotowe ślubowanie „ma przede wszystkim podnosić rangę samego aktu powołania” na stanowisko sędziego TK i „wyraża ono fundamentalne zobowiązania sędziego, których musi przestrzegać przy wykonywaniu swoich obowiązków, a które są określone w przepisach Konstytucji, ustaw, w tym zwłaszcza ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, oraz wynikają z zasad etyki”. Zajmowanie stanowiska sędziego TK, podobnie jak w przypadku stanowisk orzeczniczych istniejących w sądach, jest pełnieniem służby publicznej, a nie wykonywaniem zobowiązania o charakterze cywilnoprawnym. Podjęcie się tego zadania przez osobę wybraną na sędziego TK w następstwie złożenia przez nią ślubowania przed Prezydentem RP, wcale nie oznacza, że wybrany sędzia TK złożył wobec Prezydenta RP oświadczenie woli. Akt ślubowania sędziego TK nie rodzi żadnych skutków w prywatnoprawnej sferze praw i zobowiązań składającego ślubowanie, a jedynie jest wyrazem jego zgody na podjęcie się wykonywania publicznoprawnej funkcji (misji) sędziego TK. Tym samym akt ślubowania sędziego TK, w którym bierze udział wybrany sędzia TK oraz Prezydent RP ma wyłącznie charakter publicznoprawny, a nie cywilnoprawny. Z tej też przyczyny sąd powszechny nie może rozstrzygać „o kwestiach dotyczących zagadnień prawnoustrojowych Trybunału Konstytucyjnego, a także o uprawnieniach członków tego gremium do orzekania w charakterze Sędziego Trybunału Konstytucyjnego”.

W ostatecznym rozrachunku Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że sprawa, w której złożono niniejszy wniosek o udzielenie zabezpieczenia antycypacyjnego nie jest sprawą cywilną (art. 1 k.p.c.) ani w znaczeniu materialnym, ani formalnym, bo żaden przepis prawa nie przewiduje dla jej rozpoznania drogi postępowania cywilnego. Skoro złożenie ślubowania sędziowskiego przez Mariusza Muszyńskiego w obecności Prezydenta RP nie jest złożeniem oświadczenia woli w rozumieniu Kodeksu cywilnego (to samo dotyczy przyjęcia ślubowania przez Prezydenta RP), a więc nie generuje skutku normatywnego w postaci nawiązania stosunku cywilnoprawnego, to w tej sytuacji nie ma prawnej możliwości zbadania, czy akt ślubowania sędziowskiego jest ważny; w szczególności takiej podstawy normatywnej nie dostarcza art. 189 k.p.c.

3. Tok rozumowania, przyjęty przez Sąd Okręgowy, nie jest do końca właściwy. Trzeba bowiem zwrócić uwagę na okoliczność, że akt ślubowania sędziowskiego składanego przez osobę fizyczną wybraną na stanowisko sędziego TK przez Sejm RP jest tylko jednym z wielu elementów kształtujących stosunek służbowy sędziego TK. Ten stosunek charakteryzuje złożoność (wieloaspektowość) relacji, w jakich pozostaje sędzia TK względem Państwa Polskiego. Paradoksalnie, stosunek służbowy sędziego TK jest kreowany nie tylko w oparciu o normy prawa publicznego (w tym ustrojowego), ale kształtują go również normy o charakterze prywatnoprawnym (por. szerzej na ten temat M. Zubik, Status prawny sędziego Trybunału Konstytucyjnego, Warszawa 2011, s. 179-183 oraz W. Sanetra, Czy sędziowie Trybunału Konstytucyjnego są pracownikami i co z tego wynika, PiZS 2016 nr 2 – okładka).

Mając to na względzie, nie można zatem wykluczyć sytuacji, w której ujawni się spór dotyczący tego statusu w odniesieniu do konkretnej osoby wybranej przez Sejm RP na stanowisko sędziego TK (jak pokazuje praktyka – są to problemy realnie istniejące i nastroczające sporo kłopotów w obrocie prawnym). Skoro złożony stosunek służbowy sędziego TK zawiera w sobie, obok znamion publicznoprawnych, również elementy prywatnoprawne, to w tej płaszczyźnie trzeba stwierdzić, że powinien istnieć mechanizm normatywny, który będzie gwarantował możliwość skutecznej eliminacji ewentualnych wątpliwości w zakresie dotyczącym określenia, czy konkretnej osobie fizycznej przysługuje status sędziego TK, a więc – innymi słowy - czy określona jednostka ludzka pozostaje w stosunku służbowym sędziego TK. Takim narzędziem jest w szczególności roszczenie, o którym mowa w art. 189 k.p.c. Przywołana teza znajduje potwierdzenie chociażby w niektórych dotychczasowych unormowaniach określających prawa i obowiązki sędziego TK. Trzeba zauważyć, że w myśl art. 43 ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 293) i art. 7 ust. 8 ustawy z 22 lipca 2016 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. z 2016 r., poz. 1157 ze zm.) w związku z art. 40 § 3 ustawy z 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 1254 ze zm.) spory ze stosunku służbowego sędziego Trybunału Konstytucyjnego lub z nim związane powinny rozstrzygać sądy pracy. Oznacza to, że w tych sprawach droga sądowa była dopuszczalna.

Wprawdzie w aktualnie obowiązującej ustawie z 30 listopada 2016 r. o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (Dz.U. z 2016 r., poz. 2073; dalej: u.s.s.) brakuje

odpowiednika art. 43 ustawy o TK z 25 czerwca 2015 r. i art. 7 ust. 8 ustawy o TK z 22 lipca 2016 r. (przepisów zawierających wyraźne odesłanie do odpowiedniego stosowania przepisów o Sądzie Najwyższym w kwestiach dotyczących stosunku służbowego sędziego TK nieuregulowanych przepisami o TK), tym niemniej ta okoliczność wcale nie zmienia faktu, że sędziemu TK – również pod rządami obecnej ustawy – „musi” przysługiwać droga sądowa (przed sądem powszechnym) w sprawach spornych dotyczących stosunku służbowego. Twierdzenie o braku takiej drogi – jak należałoby *prima facie* wnioskować z analizy językowej art. 19 u.s.s. (ten przepis, w zakresie nieuregulowanym w ustawie, nakazuje odpowiednio stosować do praw i obowiązków sędziów TK jedynie art. 43-45 ustawy o SN, a tym samym pomija odesłanie do art. 40 ustawy o SN, który gwarantuje sędziemu Sądu Najwyższemu drogę sądową w sporach ze stosunku służbowego lub z nim związanych) – jest nie do przyjęcia w realiach demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej jakim jest Rzeczpospolita Polska (art. 2 Konstytucji RP). Ponadto wypada zauważyć, że w myśl art. 77 ust. 2 Konstytucji RP żadna ustawa nie może nikomu (a więc także sędziemu TK) zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw.

W tym kontekście trzeba zatem stwierdzić, że *de lege lata* podstawą dochodzenia ochrony praw, wynikających ze stosunku służbowego sędziego TK – w sytuacji gdy przepisy szczególne o statusie sędziów TK tego wyraźnie nie przewidują – jest w szczególności unormowanie zawarte w art. 189 k.p.c., ewentualnie w innych przepisach prawa materialnego mających zastosowanie do sędziów TK.

4. Zgodnie z art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Z materiału procesowego zgromadzonego w niniejszej sprawie wynika, że pełnomocnicy reprezentujący wnioskodawcę wskazali właśnie ten przepis jako podstawę prawną roszczenia, które wnioskodawca w niedalekiej przyszłości - po udzieleniu zabezpieczenia roszczenia niepieniężnego w ramach niniejszego postępowania - zamierza (zamierzał) wytoczyć przeciwko Prezydentowi RP i Mariuszowi Muszyńskiemu. Pomijając w tym miejscu problematykę braku zdolności sądowej przyszłego powoda („Prezesa Trybunału Konstytucyjnego”) oraz pierwszego z dwóch pozwanych („Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej”) – o czym była mowa wcześniej – trzeba wstępnie zauważyć, iż w świetle obowiązującego stanu prawnego należałoby uznać za dopuszczalne wniesienie powództwa skierowanego przeciwko pozwanemu Mariuszowi Muszyńskiemu a opartego na podstawie normatywnej wynikającej z art. 189 k.p.c.

Trzeba jednak zastrzec, iż omawiana regulacja wymaga, by roszczenie objęte powództwem o ustalenie dotyczyło istnienia (nieistnienia) „stosunku prawnego” lub „prawa” (w tym wypadku chodzi o prawo podmiotowe). Inaczej mówiąc, żądanie oparte na podstawie normatywnej wynikającej z art. 189 k.p.c. nie może sprowadzać się do ustalenia stosunku faktycznego ani faktu (faktów). Dlatego w judykaturze trafnie podkreśla się, że powództwo o ustalenie z art. 189 k.p.c. nie może skutecznie zmierzać do ustalenia faktów a zwłaszcza do ustalenia, czy okoliczności faktyczne wystąpiły (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 grudnia 1997 r., I PKN 434/97, OSNAPiUS 1998

nr 21, poz. 627). Tylko wyjątkowo dopuszcza się możliwość dochodzenia w trybie powództwa przewidzianego w art. 189 k.p.c. tzw. faktów prawotwórczych; muszą to być jednak fakty, z których w sposób bezpośredni wynika istnienie (nieistnienie) stosunku prawnego lub prawa. Poza tym trzeba pamiętać, że postępowanie cywilne wszczęte wniesieniem pozwu o ustalenie nie może być środkiem zmierzającym do pozyskania dowodów, które miałyby być wykorzystane w innym postępowaniu (por. uchwały Sądu Najwyższego z 17 czerwca 1987 r., III PZP 19/87, OSNCP 1988 nr 10, poz. 132 i z 3 listopada 1994 r., I PZP 45/94, OSNAPiUS 1995 nr 6, poz. 74 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 1 grudnia 1983 r., I PRN 189/83, OSNCP 1984 nr 7, poz. 121).

Formułowanie przez powoda żądań w zakresie „ustalenia faktów”, zamiast „ustalenia prawa” – podobnie jak w przypadku niewykazania interesu prawnego w wytoczeniu powództwa z art. 189 k.p.c. – skutkuje oddaleniem powództwa z uwagi na jego oczywistą bezzasadność, a nie odrzuceniem pozwu z powodu niedopuszczalności drogi sądowej (art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c.).

5. Zgodnie z zapowiedzią uczynioną we wniosku wszczynającym postępowanie zabezpieczające w niniejszej sprawie wnioskodawca „zamierza wytoczyć powództwo o ustalenie nieważności lub o stwierdzenie nieistnienia w trybie art. 189 KPC oświadczenia (...) o złożeniu ślubowania przed Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej oraz oświadczenia (...) o przyjęciu tego ślubowania”. Przy takiej konstrukcji żądania pozwu wydaje się, że wnioskodawca (powód) – najprawdopodobniej wbrew swoim intencjom – wcale nie uczynił zadość wymaganiom stawianym przez art. 189 k.p.c. W istocie nie zamierza bowiem dochodzić „ustalenia nieistnienia stosunku prawnego” (np. nieistnienia stosunku służbowego, którego jedną ze stron miałby być Mariusz Muszyński) ani „ustalenia nieistnienia prawa podmiotowego” (np. uprawnienia Mariusza Muszyńskiego do określonych świadczeń przysługujących sędziom TK), ale domaga się stwierdzenia przez sąd, że „nie istnieje” oświadczenie Mariusza Muszyńskiego (o złożeniu ślubowania) warunkujące podjęcie przez niego obowiązków orzeczniczych (tzn. powód zamierza wystąpić z żądaniem dotyczącym ustalenia, że takie oświadczenie nie zostało w ogóle złożone przez Mariusza Muszyńskiego i „odebrane” przez Prezydenta RP). Tak więc wnioskodawca (powód) zamierza w przyszłym procesie, w trybie art. 189 k.p.c., dochodzić ustalenia faktów, a nie prawa. Ta okoliczność wskazuje na bezzasadność roszczenia pozwu, co oznacza, że przyszłe postępowanie rozpoznawcze najprawdopodobniej musiałoby zakończyć się oddaleniem powództwa (oczywiście pod warunkiem, że nie zachodziłyby w wydaniu takiego orzeczenia przeszkody natury formalnoprawnej, np. brak zdolności sądowej u którejkolwiek ze stron).

W podobnym tonie należy ocenić żądanie „ustalenia nieważności” oświadczenia złożonego przez Mariusza Muszyńskiego w obecności Prezydenta RP. W tym drugim przypadku chodzi najprawdopodobniej o to, że powód nie zamierza negować faktu, iż złożenie ślubowania sędziowskiego przez Mariusza Muszyńskiego wobec Prezydenta RP rzeczywiście miało miejsce, tyle że w jego opinii była to czynność nieważna (wadliwa) od samego początku, wobec czego nie wywołuje żadnych skutków prawnych. W tym wariantcie również trudno dopatrzeć się spełnienia warunków, które by pozwalały sądowi na wydanie orzeczenia pomyślnego dla powoda,

skoro ewentualnego „stwierdzenia nieważności oświadczeń Mariusza Muszyńskiego i Prezydenta RP” raczej nie można zakwalifikować jako ustalenia faktów prawotwórczych, których dochodzenie - na zasadzie wyjątku - jest dopuszczalne w trybie art. 189 k.p.c.

To spostrzeżenie jest poniekąd konsekwencją stanowiska wyrażonego przez Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z 3 grudnia 2015 r. w sprawie K 34/15 (OTK-A 2015 nr 11, poz. 185), z którego wynika, że status sędziego TK przysługuje „już” osobie wybranej przez Sejm RP (przy czym chodzi tu o wybór prawnie możliwy i skuteczny) nawet jeśli Prezydent RP nie odebrał od niej ślubowania. Zdaniem Trybunału, odebranie ślubowania warunkuje tylko rozpoczęcie przez sędziego TK „urzędowania”, czyli wykonywania powierzonego mu mandatu obejmującego sprawowanie władzy sędziowskiej w Trybunale Konstytucyjnym (por. pkt 8.5 uzasadnienia).

Z tej perspektywy ceremonię ślubowania sędziego TK przed Prezydentem RP rzeczywiście trzeba kwalifikować jako akt o charakterze publicznoprawnym, pozbawiony pierwiastka prywatnoprawnego, bo jego skutek ogranicza się do powierzenia sędziemu (uprzednio wybranemu przez Sejm RP) *imperium* władzy państwowej w segmencie sądownictwa konstytucyjnego w zamian za co sędzia składa uroczyste przyrzeczenie, że w swojej służbie (w pracy orzeczniczej i poza nią) będzie się zachowywał godnie.

Skoro – według Trybunału Konstytucyjnego - osoba wybrana przez Sejm RP nabywa status sędziowski już w momencie jej (legalnego) wyboru na to stanowisko, a nie dopiero z chwilą odebrania od niej przyrzeczenia przez Prezydenta RP, to w konsekwencji należy przyjąć, że ustalenie „nieważności oświadczeń Mariusza Muszyńskiego i Prezydenta RP” nie może być traktowane jako ustalenie faktów prawotwórczych, z których – w odniesieniu do Mariusza Muszyńskiego - wynika bezpośrednio istnienie (nieistnienie) stosunku prywatnoprawnego lub prawa podmiotowego (o charakterze prywatnym).

6. W ramach podsumowania tej części rozważań należy zatem przyjąć, że zapowiadane we wniosku inicjującym niniejszą sprawę roszczenie opierane na podstawie normatywnej wynikającej z art. 189 k.p.c., w kształcie zaprezentowanym przez wnioskodawcę, nie będzie zasługiwało na uwzględnienie, bo projektowana konstrukcja nie spełnia wymagań stawianych w tym względzie przez ustawodawcę. Natomiast sytuacja prezentowałaby się zupełnie inaczej, gdyby wnioskodawca zamierzał wytoczyć przeciwko Mariuszowi Muszyńskiemu np. powództwo o „ustalenie istnienia/nieistnienia stosunku służbowego sędziego TK”. Jednak materiał procesowy zgromadzony w sprawie nie wskazuje, aby przyszedł powód nosił się z takim zamiarem.

Uwagi poczynione w tej części opracowania świadczą o tym, że uzasadnienie postanowienia Sądu Okręgowego jest błędne, bo w sprawie, której ma dotyczyć wnioskowane zabezpieczenie droga sądowa jest dopuszczalna, choć pod pewnymi warunkami (żądanie ustalenia stosunku prawnego lub prawa powinno obejmować sferę prywatnoprawnych uprawnień i obowiązków sędziego TK wynikających z jego stosunku służbowego i nie może dotyczyć publicznoprawnych elementów sprawowania przez niego mandatu władzy sędziowskiej). Sąd Okręgowy wadliwie, a w każdym razie

przedwcześnie (bez głębszego namysłu) wykluczył dopuszczalność drogi sądowej w tej sprawie i na podstawie art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c. odrzucił wniosek. Tym niemniej – jak już wcześniej wielokrotnie wskazywano - takie rozstrzygnięcie odpowiadało prawu, gdyż w sprawie będącej przedmiotem analizy wystąpiły okoliczności wymienione w art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c. Tak więc ostatecznie należałoby przyjąć, że orzeczenie Sądu Okręgowego, mimo wadliwego uzasadnienia, odpowiada prawu i powinno w dalszym ciągu funkcjonować w obrocie prawnym.

IV.5. Kompetencja sądu powszechnego do oceny "umocowania osoby objętej aktem jej powołania na wolne stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego" w związku z dokonywaniem przez tę osobę czynności w imieniu Prezesa Trybunału Konstytucyjnego.

1. Pierwszy z przywołanych w sentencji postanowienia Sądu Apelacyjnego problemów prawnych dotyczy wątpliwości w zakresie tego, czy sąd powszechny rozpoznający sprawę, w której bierze udział Prezes TK jako strona (uczestnik), ma prawo badać prawidłowość umocowania osoby fizycznej występującej w charakterze piastuna tego organu. Inaczej mówiąc, chodzi o to, czy sąd powszechny może badać legalność aktu powołania konkretnej osoby fizycznej na stanowisko Prezesa TK.

W tym miejscu należy zastrzec, że poczynione niżej rozważania mają w zasadzie charakter *stricto* teoretyczny, albowiem - jak już wielokrotnie zaznaczono - ów problem nie ma i nie może mieć bezpośredniego wpływu na wynik niniejszej sprawy, zwłaszcza, że pytanie Sądu Apelacyjnego opiera się na fałszywej przesłance jakoby Prezes TK był stroną (uczestnikiem) postępowania cywilnego. *De lege lata* Prezes TK nie jest stroną (uczestnikiem) sprawy cywilnej, bo jak wskazywano we wcześniejszych rozważaniach ten podmiot nie został wyposażony w zdolność sądową. Takiego przymiotu nie posiada również Trybunał Konstytucyjny (którego ustawowym reprezentantem "na zewnątrz" jest Prezes TK), skoro jest on "tylko" organem władzy sądowniczej, sprawującym funkcję swoistego "sądu nad prawem". Natomiast zdolność sądową ma Skarb Państwa działający w obrocie prawnym (i w postępowaniu cywilnosądowym) przez odpowiednie *statio fisci*. Z tego powodu nie jest wcale wykluczone, że funkcję *statio fisci* będzie w określonych sytuacjach faktycznych i prawnych pełnił Prezes TK, który - jak każdy inny podmiot - będzie musiał wykazać, że jest uprawniony do działania w takim charakterze.

2. Zakładając czysto hipotetycznie, że stroną postępowania cywilnego jest nie kto inny, jak "Prezes TK", to odpowiedź na pierwsze z zadanych przez Sąd Apelacyjny pytań jawi się jako dość oczywista i niewymagająca głębszej analizy. Skoro bowiem w myśl ogólnych reguł wyznaczających standardy każdego postępowania cywilnego jego strony (uczestnicy) są obowiązani dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody (zasada prawdy - art. 3 k.p.c.), czyniąc to bez zbędnej zwłoki, a sąd powinien przeciwdziałać przewlekaniu postępowania i dążyć do tego, aby rozstrzygnięcie nastąpiło na pierwszym posiedzeniu, jeżeli jest to możliwe bez szkody dla wyjaśnienia sprawy (zasada szybkości - art. 6 k.c.), to - siłą rzeczy – w pierwszej kolejności zachodzi obiektywnie

usprawiedliwiona konieczność precyzyjnego ustalenia przez sąd właściwego kręgu podmiotów biorących udział w danej sprawie (ewentualnie może wystąpić także potrzeba ustalenia, kto jest reprezentantem poszczególnych uczestników postępowania).

Mówiąc precyzyjniej, po wszczęciu postępowania cywilnego sąd musi przeprowadzić we własnym zakresie, z urzędu, swoiste „dochodzenie”, z wykorzystaniem wszelkich dostępnych środków dowodowych, w celu określenia kto rzeczywiście bierze udział w konkretnej sprawie jako strona (uczestnik). W ramach przeprowadzania w danej sprawie czynności wstępnych obowiązkiem sądu jest także weryfikacja prawidłowości umocowania przedstawiciela strony, o ile strona działa w procesie przez swojego reprezentanta. Ten ostatni wariant – siłą rzeczy - wchodzi w rachubę w każdym przypadku, gdy stroną (uczestnikiem) postępowania jest podmiot niebędący osobą fizyczną, bo „finalnym” reprezentantem takiego uczestnika pozostaje zawsze osoba fizyczna. To spostrzeżenie dotyczy w szczególności strony oznaczonej jako „Prezes Trybunału Konstytucyjnego”. Ważne jest również to, że sąd nie tylko na samym początku procesu, ale na każdym kolejnym etapie postępowania, powinien czuwać nad tym, aby osoby biorące udział w sprawie miały zapewnioną właściwą reprezentację.

3. W przypadku osób fizycznych kwestia ustalenia (weryfikacji) ich tożsamości celem dopuszczenia tych osób do uczestnictwa w czynnościach procesowych wydaje się być najprostsza, skoro każda z takich osób - choćby nie legitymowała się odpowiednim dokumentem tożsamości - jest identyfikowana numerem PESEL. Z kolei w przypadku jednostek organizacyjnych (zarówno wyposażonych w osobowość prawną, jak i nieposiadających osobowości prawnej) sprawa jest bardziej skomplikowana, bo umocowanie ostatecznego (bezpośredniego) reprezentanta takiej jednostki (którym zawsze jest osoba fizyczna) wymaga wykazania przez stronę nieprzerwanego ciągu umocowań, a te - w zależności od stopnia skomplikowania struktury hierarchicznej danej jednostki – mogą w konkretnym przypadku przybierać charakter "kaskadowy". Analogicznie ta kwestia prezentuje się w sytuacji, gdy strona procesowa korzysta z pomocy pełnomocnika (pełnomocników). Wówczas także zachodzi konieczność wykazania przed sądem ich prawidłowego umocowania do działania w sprawie.

W praktyce prowadzenie przez sąd tego swoistego "mini-postępowania dowodowego" jest procesem odformalizowanym do tego stopnia, że jego przebieg oraz wyniki nie są w ogóle odnotowywane w aktach sprawy (można powiedzieć że dokonuje się ono "w tle" innych czynności prowadzonych w celu wyjaśnienia sprawy). To jednak wcale nie znaczy, że sąd w ogóle nie prowadzi w tym kierunku czynności dowodowych. Paradoksalnie, ten rodzaj postępowania dowodowego przeprowadza również Sąd Najwyższy (będący "sądem prawa" a nie "sądem faktu") w ramach wstępnego badania dopuszczalności skargi kasacyjnej (np. w kierunku ustalenia, czy skarga pochodzi od osoby uprawnionej i czy osoba podpisana pod skargą rzeczywiście legitymuje się kwalifikacjami prawniczymi, o których stanowi art. 87¹ k.p.c.).

4. Na tej podstawie można zatem wysunąć tezę, że sąd powszechny - w związku z prowadzeniem konkretnej sprawy, w której bierze udział Prezes TK - jest uprawniony, a nawet zobligowany, do prowadzenia czynności dowodowych w kierunku ustalenia, czy osoba fizyczna działająca (zamierzająca działać) w charakterze Prezesa TK jest rzeczywiście piastunem tego organu. Trzeba przy tym zastrzec, że "dochodzenie" prowadzone w tym zakresie przez sąd cywilny może być dokonywane jedynie na użytek konkretnej i jednostkowej sprawy będącej przedmiotem rozpoznania. Wyniki tak przeprowadzonej analizy w żaden sposób nie mają - bo w świetle rozwiązań prawnoustrojowych i proceduralnych nie mogą mieć - mocy powszechnie obowiązującej, a więc nie wiążą innych sądów i organów orzekających w pozostałych postępowaniach sądowych oraz pozasądowych.

5. Ustosunkowując się wprost do pierwszego z dwóch pytań zadanych przez Sąd Apelacyjny, trzeba więc podnieść, że sąd powszechny - w ramach rozpoznawania konkretnej sprawy cywilnej, w której bierze udział Prezes Trybunału Konstytucyjnego - może oceniać umocowanie osoby objętej aktem jej powołania na wolne stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego do dokonywania czynności za Prezesa Trybunału Konstytucyjnego. W szczególności dotyczy to przypadku, gdy treść i forma dokumentów (ich kopii) złożonych do akt sprawy wywołuje wątpliwości odnośnie do ziszczenia się warunku, o którym mowa w art. 194 ust. 2 Konstytucji RP.

IV.6. Ocena prawidłowości aktu powołania na stanowisko Prezesa TK osoby, której kandydatura została wyłoniona w dniu 20 grudnia 2016 r. przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK zwołane w trybie art. 21 Przepisów wprowadzających ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

1. Na wstępie trzeba podnieść, że kwestia jurydyczna, której dotyczy drugie pytanie zawarte w sentencji postanowienia z 8 lutego 2017 r. (nawiasem mówiąc treść tego pytania zawiera liczne omyłki pisarskie m.in. w zakresie obejmującym oznaczenie daty uchwalenia Przepisów wprowadzających...) również ma charakter czysto teoretyczny i dlatego rozważaniom, poświęconym temu zagadnieniu, nie należy przypisywać istotnego znaczenia praktycznego w kontekście możliwości ich wpływu na końcowy wynik niniejszej sprawy.

2. Sąd Apelacyjny zgłosił wątpliwości w zakresie tego, czy osoba wskazana przez Prezydenta RP w „akcie powołania na stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego”, po przeprowadzeniu obrad Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK w trybie art. 21 ustawy z 13 grudnia 2016 r. Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (Dz.U. z 2016 r., poz. 2074; dalej: Przepisy wprowadzające), jest upoważniona do dokonywania czynności procesowych w imieniu Prezesa TK będącego stroną (uczestnikiem) postępowania cywilnego.

W gruncie rzeczy problem przedstawiony w tym pytaniu ma charakter skonkretyzowany oraz zindywidualizowany. Sąd Apelacyjny nie zadaje pytania o sposób wykładni przepisów prawa, których stosowanie budzi poważne wątpliwości interpretacyjne, ale w istocie liczy na to, że otrzyma wiążące go wskazówki odnośnie

do sposobu zakończenia niniejszej sprawy. Konkretnie rzecz ujmując, Sądowi Apelacyjnemu chodzi o uzyskanie wytycznych w zakresie tego, czy w istniejącym układzie procesowym postępowanie zażaleniowe zainicjowane przez ówczesnego Prezesa TK Andrzeja Rzeplińskiego powinno zostać umorzone w związku z cofnięciem tego środka odwoławczego przez Julię Przyłębską – występującą jako aktualny Prezes TK, czy też powinno ono zakończyć się w inny sposób (formalny albo merytoryczny). *Prima facie* opisowy sposób, w jaki zostało ujęte drugie pytanie prawne Sądu Apelacyjnego, rzeczywiście mógłby świadczyć o tym, że problem tam postawiony jest abstrakcyjny i generalny, jednak gdy zważy się na okoliczność, że chodzi w nim o wykładnię art. 21 Przepisów wprowadzających, czyli regulacji przejściowej i w dodatku już „skonsumowanej”, to nie może ulegać wątpliwości, że problem opisany w tym pytaniu nie jest problemem wykładni prawa, ale jego stosowania *in concreto*. Szczegółowość (drobiazgowość) konstrukcji, na której opiera się treść drugiego pytania sformułowanego w sentencji postanowienia z 8 lutego 2017 r. jest dowodem na to, że Sąd Apelacyjny przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia konkretny i jednostkowy problem, wobec czego z tej perspektywy nie da się obronić tezy o „precedensowym charakterze” problemów prawnych oraz wynikającej z tego faktu potrzebie „udzielenia odpowiedzi na najwyższym poziomie kompetencji”, jaką postawiono w końcowym fragmencie uzasadnienia ww. postanowienia.

3. Wątpliwości Sądu Apelacyjnego w zakresie tego, czy osoba powołana w dniu 21 grudnia 2016 r. przez Prezydenta RP na stanowisko Prezesa TK jest „prawidłowo umocowana” do występowania w tym charakterze w niniejszej sprawie pozostają w związku z okolicznościami towarzyszącymi wyłonieniu kandydatury Julii Przyłębskiej na stanowisko Prezesa TK, do czego miało dojść w wyniku obrad Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK w dniu 20 grudnia 2016 r., zwołanego w trybie określonym w art. 21 Przepisów wprowadzających .

Przepisy wprowadzające ogłoszono w Dzienniku Ustaw w dniu 19 grudnia 2016 r. (nawiasem mówiąc był to ostatni dzień sprawowania funkcji Prezesa TK przez Andrzeja Rzeplińskiego, kończącego tego dnia swoją 9-letnią kadencję sędziowską). Zasadniczo, Przepisy wprowadzające weszły w życie 3 stycznia 2017 r., a więc po upływie 14-dniowego *vacatio legis* (art. 23 *in principio* tych Przepisów). Tym niemniej część przepisów tego aktu normatywnego (art. 1-3, 12 oraz 16-22) weszła w życie już następnego dnia do dacie ogłoszenia, czyli 20 grudnia 2016 r., natomiast 3 jednostki redakcyjne (art. 4, 5 i 8) dopiero wejdą w życie 1 stycznia 2018 r. Jeśli chodzi o te ostatnie unormowania, to są nimi przepisy wprowadzające zmiany w odpowiednich ustawach mające związek z zaplanowaną na 1 stycznia 2018 r. likwidacją aktualnie działającego Biura Trybunału Konstytucyjnego i utworzenia w jego miejsce dwóch nowych jednostek organizacyjnych: Kancelarii Trybunału Konstytucyjnego oraz Biura Służby Prawnej Trybunału Konstytucyjnego.

Co się tyczy jednostek redakcyjnych Przepisów wprowadzających, które weszły w życie 20 grudnia 2016 r., to w tym zakresie, w pierwszej kolejności trzeba zwrócić uwagę na treść art. 1-3 o następującym brzmieniu:

„Art. 1. Ustawa z 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (...) wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy, z wyjątkiem:

- 1) art. 1-6, które wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia niniejszej ustawy;
- 2) art. 16-32, które wchodzi w życie z 1 stycznia 2018 r.

Art. 2. Ustawa z 30 listopada 2016 r. o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (...) wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy, z wyjątkiem art. 1-6, art. 16, art. 17, art. 19, art. 31 i art. 35, które wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia niniejszej ustawy.

Art. 3. Traci moc ustawa z 22 lipca 2016 r. o Trybunale Konstytucyjnym (...) z wyjątkiem art. 18 ust. 1, 4 i 5, które tracą moc obowiązującą z 1 stycznia 2018 r.”.

Z zestawienia art. 1 i 23 Przepisów wprowadzających wynika więc, że przepisy u.o.t.p. – co do zasady – weszły w życie w dniu 3 stycznia 2017 r. Jednakże, w drodze wyjątku od tej reguły, z 20 grudnia 2016 r., weszły w życie art. 1-6 u.o.t.p., w tym art. 5-6, zgodnie z którymi organami Trybunału Konstytucyjnego są: Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK oraz Prezes TK (art. 5) przy czym Zgromadzenie Ogólne tworzą urzędujący sędziowie TK, którzy złożyli ślubowanie wobec Prezydenta RP (art. 6 ust. 1), a do kompetencji tego organu kolegialnego należą czynności wymienione w 11 punktach, w tym „przedstawianie kandydatów na stanowiska Prezesa i Wiceprezesa Trybunału” (art. 6 ust. 2 pkt 2). Z 1 stycznia 2018 r. wejdą w życie regulacje zawarte w art. 16-32 u.o.t.p. dotyczące sposobu funkcjonowania nowotworzonych wewnętrznych jednostek organizacyjnych TK (Kancelarii TK oraz Biura Służby Prawnej TK).

Zgodnie z art. 2 w związku z art. 23 Przepisów wprowadzających regulacje u.s.s. weszły w życie z dniem 3 stycznia 2017 r. z tym, że niektóre przepisy tego aktu prawnego (art. 1-6, 16, 17, 19, 31 i 35) weszły w życie 20 grudnia 2016 r.

Istotna jest również okoliczność, że na podstawie art. 3 w związku z art. 23 Przepisów wprowadzających w dniu 20 grudnia 2016 r. utraciła moc ustawa o TK z 22 lipca 2016 r. (za wyjątkiem regulacji zawartej w art. 18 ust. 1, 4 i 5, która przejściowo – do czasu likwidacji Biura TK, co nastąpi z 1 stycznia 2018 r. – wyznacza podstawy funkcjonowania tej komórki organizacyjnej). Uzupełniająco trzeba także wskazać, że na podstawie art. 12 Przepisów wprowadzających, z 20 grudnia 2016 r. uległo likwidacji stanowisko Szefa Biura TK, a jego dotychczasowe kompetencje (ustawowe oraz regulaminowe) zostały powierzone Prezesowi TK lub „upoważnionej przez niego osobie” (z doniesień medialnych wynika, że taką osobą jest Mariusz Muszyński – uczestnik niniejszego postępowania).

4. Mając powyższe na uwadze trzeba zatem stwierdzić, że w okresie od 20 grudnia 2016 r. do 2 stycznia 2017 r. (włącznie) nie obowiązywała „już” ustawa o TK z 22 lipca 2016 r. (tzw. „ustawa naprawcza”) - za wyjątkiem jej art. 18 ust. 1, 4 i 5 – ani nie obowiązywała „jeszcze” u.o.t.p., poza regulacjami enumeratywnie wskazanymi w art. 1 pkt 1 Przepisów wprowadzających (art. 1-6 u.o.t.p.). W szczególności w tym czasie nie obowiązywał art. 11 u.o.t.p. określający porządek czynności związanych z przedstawianiem Prezydentowi RP przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK kandydatów na stanowisko Prezesa TK. Zamiast niego obowiązywały regulacje

zawarte w art. 16-22 Przepisów wprowadzających, które w tym zakresie należy uznać za mające charakter *legis specialis* względem art. 7-15 u.o.t.p. Według art. 16 Przepisów wprowadzających, jeśli Prezydent RP do dnia ogłoszenia tych Przepisów (co miało miejsce 19 grudnia 2016 r.) nie powołałby Prezesa TK spośród kandydatów przedstawionych mu przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK, zwołane w trybie określonym przez ówczesnie obowiązującą ustawę o TK z 22 lipca 2016 r., to procedurę wyłaniania kandydatów na stanowisko Prezesa TK, należało przeprowadzić według szczególnych reguł określonych w art. 21 Przepisów wprowadzających. Jednocześnie ustawodawca zdecydował, że wszystkie czynności (akty) podejmowane w ramach uprzednio rozpoczętej procedury przedstawienia Prezydentowi RP kandydatów na stanowisko Prezesa TK, niezakończone powołaniem Prezesa TK, „straciły moc” .

W razie konieczności uruchomienia procedury „awaryjnej”, przewidzianej w art. 21 Przepisów wprowadzających, pracami Trybunału Konstytucyjnego – według art. 17 tych Przepisów - powinien przejściowo (do dnia powołania Prezesa TK) kierować wyznaczony przez Prezydenta RP, w drodze postanowienia, „sędzia pełniący obowiązki Prezesa Trybunału Konstytucyjnego”. W myśl epizodycznej regulacji wynikającej z art. 17 Przepisów wprowadzających Prezydent RP powinien powierzyć tymczasowe pełnienie obowiązków Prezesa TK osobie wybranej przez siebie spośród sędziów TK o najdłuższym stażu pracy w sądownictwie powszechnym lub administracji państwowej szczebla centralnego na stanowiskach związanych ze stosowaniem prawa. W takim wypadku nie miała zastosowania regulacja ogólna zawarta w art. 11 ust. 2 u.o.t.p. określająca sposób sprawowania kierownictwa TK w razie powstania wakatów na stanowisku Prezesa TK (według tego przepisu pracami TK kieruje sędzia TK legitymujący się najdłuższym, liczoną łącznie, stażem pracy: 1) jako sędzia TK; 2) jako aplikant, asesor albo sędzia w sądzie powszechnym oraz 3) jako pracownik „administracji państwowej szczebla centralnego”). W art. 18-20 Przepisów wprowadzających określono kompetencje przypisane „sędziemu p.o. Prezesa TK”, a wśród nich (art. 20) – uprawnienie do „przeprowadzenia procedury przedstawienia Prezydentowi RP kandydatów na stanowisko Prezesa TK” na zasadach określonych w art. 21 Przepisów wprowadzających. Sędzia p.o. Prezesa TK powinien wdrożyć tę procedurę w terminie miesięcznym, liczoną od dnia następującego po dacie ogłoszenia Przepisów wprowadzających.

5. Faktem powszechnie znanym jest, że 20 grudnia 2016 r. (czyli pierwszego dnia po wygaśnięciu 9-letniej kadencji sędziego TK Andrzeja Rzeplińskiego i jednoczesnym zwolnieniu przez niego stanowiska Prezesa TK) Prezydent RP – w trybie art. 17 Przepisów wprowadzających - powierzył sędzi TK Julii Przyłębskiej tymczasowe kierowanie Trybunałem Konstytucyjnym (postanowienie Prezydenta RP nr 1131.24.2016; M.P. z 2016 r., poz. 1229). W tej samej dacie, z inicjatywy wskazanej sędzi zwołano Zgromadzenie Ogólne dla wyłonienia kandydatów na stanowisko Prezesa TK, celem ich przedstawienia Prezydentowi RP, przy czym termin obrad Zgromadzenia Ogólnego został wyznaczony na ten sam dzień (20 grudnia 2016 r.). Warto przy tym wspomnieć, że zgodnie z ówczesnie obowiązującymi unormowaniami

data 20 grudnia 2016 r. była najwcześniejszą z możliwych dla rozpoczęcia extraordinaryjnej procedury wyłaniania kandydatur na stanowisko Prezesa TK.

6. Nadzwyczajny tryb wyłaniania kandydatur na stanowisko Prezesa TK określony w epizodycznej regulacji ujętej w art. 21 Przepisów wprowadzających korzysta z przywileju pierwszeństwa stosowania przed ogólnymi unormowaniami zamieszczonymi w art. 8 i art. 11 ust. 3-15 u.o.t.p. (art. 22 Przepisów wprowadzających).

Tymczasem w myśl art. 8 u.o.t.p. Zgromadzenie Ogólne podejmuje wszelkie uchwały bezwzględna większością głosów, w obecności co najmniej 2/3 ogólnej liczby sędziów TK, chyba że ustawa stanowi inaczej. Nadto skuteczne podjęcie uchwały przez Zgromadzenie Ogólne wymaga, aby w Zgromadzeniu uczestniczył Prezes TK (to wymaganie nie dotyczy podjęcia uchwały w przedmiocie wyłonienia kandydatów na stanowisko Prezesa TK). Głosowanie na Zgromadzeniu Ogólnym jest jawne, o ile żaden z sędziów nie zażąda wyłączenia jawności. Natomiast obligatoryjnie przeprowadza się głosowanie z wyłączeniem jawności w sprawach wymienionych enumeratywnie w art. 6 ust. 2 pkt 2-6 u.o.t.p. (a więc w sprawach „personalnych”, jak: przedstawianie kandydatur na stanowiska Prezesa i Wiceprezesa TK; wyrażanie zgody na uchylenie sędziemu immunitetu i na pozbawienie go wolności; stwierdzanie wygaśnięcia mandatu sędziiego; przenoszenie sędziiego trwale niezdolnego do pełnienia obowiązków służbowych w stan spoczynku oraz stwierdzanie utraty statusu sędziiego w stanie spoczynku).

Z kolei według art. 11 ust. 3-15 u.o.t.p. sędzia tymczasowo kierujący Trybunałem, zwołuje Zgromadzenie Ogólne w sprawie przedstawienia kandydatów na stanowisko Prezesa TK i w tym celu zawiadamia pozostałych sędziów o terminie i porządku obrad Zgromadzenia Ogólnego najpóźniej na 7 dni przed planowaną datą posiedzenia tego Zgromadzenia. Obradom Zgromadzenia Ogólnego przewodniczy najmłodszy stażem sędzia TK. W Zgromadzeniu uczestniczą sędziowie, którzy złożyli ślubowanie wobec Prezydenta RP. Kandydatów na stanowisko Prezesa TK wyłania się w drodze głosowania, wedle szczegółowych zasad określonych w art. 11 ust. 7-14 u.o.t.p. Każdy sędzia, który złożył ślubowanie przed Prezydentem RP może zgłosić swoją kandydaturę na stanowisko Prezesa TK. Prezydentowi RP przedstawiani są wszyscy ci kandydaci, którzy w głosowaniu otrzymali co najmniej 5 głosów. Jeśli wymaganą liczbę głosów (minimum 5) uzyskał tylko 1 sędzia, to Zgromadzenie Ogólne przedstawia Prezydentowi RP - jako drugiego kandydata – sędziiego, który zdobył najwyższe poparcie wśród tych sędziów, których kandydatury nie przekroczyły minimalnego progu 5 głosów. Gdyby się okazało, że minimalną liczbę głosów (5) zyskał tylko 1 kandydat, a z grona pozostałych kandydatów, którzy nie przekroczyli tego progu ale osiągnęli najwyższe poparcie głosujących, co najmniej dwóch uzyskało tę samą, najwyższą liczbę głosów, to Zgromadzenie Ogólne ma obowiązek przedstawić Prezydentowi RP - poza „zwycięskim” kandydatem – wszystkich kandydatów z grona osób, które nie uzyskały co najmniej 5 głosów, ale zdobyły tę samą najwyższą ilość głosów.

Z zestawienia treści normatywnej zawartej w art. 11 ust. 10-12 u.o.t.p. wynika, że jeśli w Zgromadzeniu Ogólnym wezmą udział wszyscy sędziowie (w ustawowej liczbie

15) i oddadzą ważne głosy, przy czym każdy uprawniony członek Zgromadzenia Ogólnego może głosować tylko na 1 kandydata, to maksymalna liczba kandydatów na stanowisko Prezesa TK, jaką Zgromadzenie Ogólne może potencjalnie przedstawić Prezydentowi RP wynosi:

1) trzech (gdy każdy z wyłonionych kandydatów otrzymał po równo minimalną liczbę 5 głosów ($5+5+5=15$) albo gdy jeden kandydat uzyskał 5 głosów, a wśród pozostałych kandydatów z niższą siłą poparcia dwóch uzyskało po 4 głosy ($5+4+4+x=15$))

2) czterech (gdy jeden kandydat uzyskał 5 głosów, a wśród pozostałych kandydatów z niższą siłą poparcia trzech uzyskało po 3 głosy ($5+3+3+3+x=15$))

3) sześciu (gdy jeden kandydat uzyskał 5 głosów, a wśród pozostałych kandydatów z niższą siłą poparcia pięciu uzyskało po 2 głosy ($5+2+2+2+2+2=15$))

4) jedenastu (gdy jeden kandydat uzyskał 5 głosów, a wśród pozostałych kandydatów z niższą siłą poparcia dziesięciu uzyskało po 1 głosie ($5+1+1+1+1+1+1+1+1+1=15$)).

Tak więc w zależności od okoliczności konkretnego przypadku, w ramach procedury wyłaniania kandydatur na stanowisko Prezesa TK określonej w art. 11 u.o.t.p., Prezydentowi RP może być przedstawiana różna liczba kandydatur, z tym, że nie może ona być mniejsza od dwóch, ani większa od jedenastu. Gdyby wyniki głosowania na Zgromadzeniu nie doprowadziły do wyłonienia co najmniej 2 kandydatów, to głosowanie powtarza się, a jeśli i ono nie da oczekiwanych rezultatów, całą procedurę przeprowadza się od nowa. Po obradach zakończonych sukcesem (wyłonieniem co najmniej 2 kandydatów), Zgromadzenie Ogólne podejmuje uchwałę w przedmiocie przedstawienia Prezydentowi RP wyłonionych przez siebie kandydatów na stanowisko Prezesa TK i następnie przekazuje ją Prezydentowi RP (art. 11 ust. 14 u.o.t.p.).

Warto dodać, że ustalanie kręgu kandydatów na stanowisko Wiceprezesa TK odbywa się według zasad analogicznych, jak w przypadku Prezesa TK (art. 11 ust. 15 u.o.t.p.).

7. Jak już wspomniano, opisane wyżej zasady wyboru kandydatów na stanowisko Prezesa TK zostały – przejściowo - wyłączone z mocy art. 22 Przepisów wprowadzających i zastąpione regulacją szczególną przewidzianą w art. 21 tych Przepisów. Zgodnie z nią, sędzia p.o. Prezesa TK „niezwłocznie” zwołuje Zgromadzenie Ogólne w sprawie przedstawienia Prezydentowi RP kandydatów na stanowisko Prezesa TK i zawiadamia sędziów o terminie tego posiedzenia. W Zgromadzeniu biorą udział sędziowie TK, którzy złożyli ślubowanie wobec Prezydenta RP. Obradom przewodniczy (oraz ustala ich porządek) sędzia p.o. Prezesa TK. Kandydatów na stanowisko Prezesa TK wyłania się w ten sposób, że każdy sędzia uprawniony do udziału w Zgromadzeniu może zgłosić, do czasu otwarcia obrad Zgromadzenia, swoją kandydaturę na stanowisko Prezesa TK. Po zakończonych obradach Zgromadzenie Ogólne ma obowiązek przedstawienia Prezydentowi RP - w formie uchwały – jako kandydatów do objęcia stanowiska Prezesa TK tych wszystkich sędziów, którzy w głosowaniu uzyskali co najmniej 5 głosów.

Gdyby się okazało, że wymaganą liczbę 5 głosów uzyskała tylko jedna osoba, to jako drugi kandydat wskazywany jest sędzia, który zdobył najwyższe poparcie wśród pozostałych osób ubiegających się o wakujące stanowisko Prezesa TK. Jeśli w tej procedurze poza jedynym kandydatem, który uzyskał co najmniej 5 głosów „za”, najwyższe poparcie wśród osób kandydujących z niższą liczbą głosów otrzymało dwóch lub więcej kandydatów, to Prezydentowi RP należy przedstawić - poza jedynym kandydatem, który przekroczył „próg wyborczy” – tych wszystkich sędziów, którzy zdobyli tę samą, najwyższą, liczbę głosów. Gdyby żaden z kandydatów nie uzyskał minimalnej siły poparcia (5 głosów), to posiedzenie Zgromadzenia zakończone niepowodzeniem (niewyłonieniem co najmniej 2 kandydatów) należy zamknąć, po czym zwołać kolejne Zgromadzenie Ogólne w celu skutecznego wyłonienia co najmniej 2 kandydatów na stanowisko Prezesa TK.

W razie zakończenia obrad z wynikiem pozytywnym (wyłonieniem co najmniej 2 kandydatów) Zgromadzenie Ogólne podejmuje uchwałę o przedstawieniu Prezydentowi RP - jako kandydatów na stanowisko Prezesa TK - wskazanych z imienia i nazwiska sędziów wyłonionych w głosowaniu. Przedmiotową uchwałę podpisuje sędzia p.o. Prezesa TK (przewodniczący obradom Zgromadzenia Ogólnego) i niezwłocznie przekazuje ją Prezydentowi RP.

8. Analiza językowa art. 21 Przepisów wprowadzających oraz jego kontekst systemowy uzasadniają postawienie tezy, według której skuteczne powołanie przez Prezydenta RP konkretnej osoby (imiennie wskazanego sędziego) na stanowisko Prezesa TK, w trybie art. 21 Przepisów wprowadzających, jest uzależnione od łącznego spełnienia następujących warunków *sine qua non*:

1) Zgromadzenie Ogólne poświęcone wyłonieniu kandydatów na stanowisko Prezesa TK powinno zostać zwołane przez sędziego p.o. Prezesa TK w sposób prawidłowy; oznacza to w szczególności, że o terminie obrad takiego Zgromadzenia należy powiadomić wszystkich uprawnionych członków Zgromadzenia, a więc sędziów TK w stanie czynnym, którzy złożyli ślubowanie przed Prezydentem RP.

2) W obradach Zgromadzenia Ogólnego powinni uczestniczyć wszyscy uprawnieni sędziowie TK. Kategoryczne brzmienie art. 21 ust. 2 zd. 1 Przepisów wprowadzających: „W posiedzeniu (...) uczestniczą sędziowie Trybunału (...)” świadczy o tym, że udział w Zgromadzeniu Ogólnym wszystkich jego członków jest obowiązkowy a nie dobrowolny. Wydaje się, że jedynie zaistnienie skrajnie losowego przypadku o charakterze *vis maior* mogłoby zwolnić sędziego z tego obowiązku. A *contrario* osoba przewodnicząca Zgromadzeniu Ogólnemu (sędzia p.o. Prezesa TK) nie może w jakikolwiek sposób zabronić osobom uprawnionym uczestnictwa w Zgromadzeniu, ani utrudniać im wzięcia udziału w jego obradach. Sędzia p.o. Prezesa TK powinien przedsięwziąć wszelkie dostępne środki celem zapewnienia każdemu uprawnionemu sędziemu TK swobodnego, niczym nieskrępowanego, udziału w obradach Zgromadzenia. Oznacza to m.in., że termin i miejsce obrad powinny być wyznaczone w taki sposób, aby każdy sędzia w normalnych warunkach, bez większych przeszkód, mógł stawić się w wyznaczonym czasie i miejscu.

3) Nadzwyczajna procedura określona w art. 21 Przepisów wprowadzających powinna zostać przeprowadzona (tzn. nie tylko uruchomiona, ale i zakończona) w

terminie miesięcznym, liczonym od 20 grudnia 2016 r. (art. 20 Przepisów wprowadzających). Bezskuteczny upływ tego terminu oznacza konieczność wdrożenia ogólnej procedury wyłaniania kandydatur na stanowisko Prezesa TK przewidzianej w art. 11 u.o.t.p.

4) W okresie między 20 grudnia 2016 r. i 2 stycznia 2017 r. (włącznie) - kiedy to nie obowiązywała już ustawa o TK z 22 lipca 2016 r. (która w art. 15 ust. 2 ustanawiała *quorum* wymagane dla skutecznego podjęcia uchwał przez Zgromadzenie Ogólne - w liczbie co najmniej 10 członków przy obowiązkowym udziale Prezesa i Wiceprezesa TK), ani nie obowiązywał jeszcze art. 8 ust. 1 u.o.t.p. (zgodnie z którym podjęcie uchwał przez Zgromadzenie Ogólne wymaga obecności co najmniej 2/3 ogólnej liczby sędziów TK, chyba że ustawa stanowi inaczej) - w obrocie prawnym nie funkcjonowały żadne przepisy, które by określały *quorum* niezbędne dla podjęcia stosownych uchwał na Zgromadzeniu Ogólnym. Z tego istotnego faktu wynika, że skuteczność uchwał podejmowanych w tym kilkunastodniowym okresie przez Zgromadzenie Ogólne zależała od tego, czy na Zgromadzeniu byli obecni wszyscy uprawnieni sędziowie TK (a więc sędziowie wybrani przez Sejm RP, od których Prezydent RP odebrał ślubowanie). Niespełnienie tego wymagania (absencja któregokolwiek z uprawnionych członków Zgromadzenia poza przypadkami *vis maior*) musi skutkować stwierdzeniem, że ewentualne uchwały podjęte na takim Zgromadzeniu nie są prawnie wiążące.

W kontekście uregulowań ustrojowych, z których wynika niezbitcie, że liczba członków Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK wynosi (powinna wynosić) 15 osób, nie do obrony jest teza, wedle której skoro w okresie przypadającym między 20 grudnia 2016 r. a 2 stycznia 2017 r. nie obowiązywało ustawowe wymaganie w zakresie *quorum*, to skuteczność czynności (uchwał) Zgromadzenia Ogólnego podjętych w tamtym czasie nie wymagała obecności na Zgromadzeniu jakiegokolwiek minimalnej liczby sędziów TK. Gdyby tak rzeczywiście było, to decyzje w istotnych sprawach związanych z funkcjonowaniem Trybunału Konstytucyjnego (a za taką należy uznać wybór kandydatów na Prezesa TK) bez żadnych przeszkód prawnych mogłyby zostać podejmowane przez „mniejszość” uprawnionych członków Zgromadzenia. W praktyce oznaczałoby to, że skuteczny wybór (co najmniej dwóch) kandydatów na Prezesa TK mógłby zostać dokonany tylko przez 6 sędziów TK (dla skuteczności wyboru wystarczałoby, że w posiedzeniu weźmie udział tylko 6 członków Zgromadzenia), a więc przez zdecydowaną „mniejszość” członków zasiadających w tym *gremium* (z dokumentacji zawartej w aktach sprawy wynika, że wyłonienie kandydatur na stanowisko Prezesa TK w dniu 20 grudnia 2016 r. odbyło się właśnie głosami 6 członków Zgromadzenia na ogólną liczbę 6 osób, które uczestniczyły w wyborach).

5) Głosowanie tajne nad kandydaturami powinno się odbywać wedle zasad przyjętych w art. 21 ust. 5 i 6 Przepisów wprowadzających (a więc na kartach do głosowania, których wzór określa zarządzenie sędziego p.o. Prezesa TK), zaś ustalenie wyników głosowania powinno nastąpić w oparciu o reguły przyjęte w art. 21 ust. 7-9 Przepisów wprowadzających.

6) Przedstawienie Prezydentowi RP co najmniej dwóch kandydatur wyłonionych w zakończonym pomyślnie głosowaniu (imienne wskazanie sędziów wybranych przez Zgromadzenie Ogólne, ubiegających się o objęcie funkcji Prezesa TK) powinno

nastąpić w formie uchwały Zgromadzenia Ogólnego, którą sygnuje sędzia p.o. Prezesa TK (jako osoba przewodnicząca obradom Zgromadzenia Ogólnego).

Brak choćby jednej z ww. przesłanek uniemożliwia Prezydentowi RP skuteczne - w sensie normatywnym – powołanie określonej osoby na stanowisko Prezesa TK. Gdyby się jednak zdarzyło, że Prezydent RP powoła na stanowisko Prezesa TK osobę wadliwie wskazaną w ramach procedury, o której mowa w art. 21 Przepisów wprowadzających, to „powołana” w ten sposób osoba *ex lege* nie staje się Prezesem TK. Jest tak dlatego, że akt urzędowy Prezydenta RP powierzający konkretnej osobie pełnienie funkcji Prezesa TK (wydanie postanowienia o powołaniu jej na stanowisko Prezesa TK), w żadnej mierze nie może „konwalidować” usterek, jakie poczyniono na wcześniejszych etapach procedury obsadzania wakującego stanowiska Prezesa TK. Żaden przepis Konstytucji RP nie wyposażył Prezydenta RP w kompetencje „naprawcze” względem czynności podjętych wadliwie przez inne organy władzy publicznej. Innymi słowy, Prezydent RP w ramach korzystania ze swoich ustrojowych kompetencji nie może skutecznie sanować błędów popełnionych przez Zgromadzenie Ogólne w trakcie procesu wyłaniania kandydatów ubiegających się o obsadę wakującego stanowiska Prezesa TK.

Krótko mówiąc, może zdarzyć się tak (choć w demokratycznym państwie prawnym taki przypadek raczej nie powinien mieć miejsca), że osoba dysponująca urzędowym dokumentem *prima facie* legitymującym ją do występowania w charakterze Prezesa TK (korzystającym z domniemania prawdziwości stwierdzonych w nim okoliczności faktycznych – art. 244 § 1 k.p.c.), w rzeczywistości nie piastuje tego stanowiska, bo jej kandydatura została przedstawiona Prezydentowi RP niewłaściwie (niezgodnie z wymaganiami stawianymi przez ustawodawcę w art. 21 Przepisów wprowadzających). Z tego spostrzeżenia wynika, że domniemanie, jakie niesie ze sobą treść postanowienia Prezydenta RP o powołaniu określonej osoby na stanowisko Prezesa TK, będącego dokumentem urzędowym w rozumieniu art. 244 § 1 k.p.c., może zostać obalone w procesie cywilnym na zasadach określonych przepisami o postępowaniu dowodowym.

9. Nie wchodząc w bliższe szczegóły związane z przebiegiem obrad Zgromadzenia Ogólnego zwołanego w trybie art. 21 Przepisów wprowadzających, które się odbyło w dniu 20 grudnia 2016 r. (najwcześniej, jak było to możliwe), można powziąć istotne wątpliwości odnośnie do faktu, czy w trakcie tego posiedzenia doszło do skutecznego wyłonienia kandydatur osób pretendujących do objęcia stanowiska Prezesa TK. Przedmiotowe wątpliwości nasuwają się po lekturze dokumentacji znajdującej się w aktach niniejszej sprawy (chodzi zwłaszcza o kopie „Protokołu z obrad Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego w dniu 20 grudnia 2016 r.” wraz z „załącznikami” – k. 176-181). Wydaje się, że przewodnicząca obradom Zgromadzenia Ogólnego sędzia p.o. Prezesa TK Julia Przyłębska uniemożliwiła sędziemu Stanisławowi Rymarowi (wówczas przebywającemu na urlopie wypoczynkowym, ale wyrażającemu gotowość niezwłocznego przerwania urlopu, celem stawienia się w miejscu obrad Zgromadzenia w możliwie najkrótszym terminie) wykonanie ustawowego obowiązku, jaki został na każdego z sędziów TK nałożony przez art. 21 ust. 2 zd. 1 Przepisów wprowadzających. W posiedzeniu, które odbyło

się 20 grudnia 2016 r., wzięło udział 14 spośród 15 sędziów TK, którzy złożyli ślubowanie przed Prezydentem RP (nie uczestniczył w nim właśnie sędzia S. Rymar, chociaż wyraził gotowość stawienia się w siedzibie Trybunału Konstytucyjnego nazajutrz, tj. 21 grudnia 2016 r., celem wzięcia udziału w obradach). Skoro w dniu 20 grudnia 2016 r. nie obowiązywały żadne przepisy rangi ustawowej odnośnie do *quorum* wymaganego dla podjęcia przez Zgromadzenie Ogólne (jakichkolwiek) uchwał, to oznacza, że w Zgromadzeniu powinni, z założenia, uczestniczyć wszyscy sędziowie TK. A zatem niewyrażenie przez Julię Przyłębską zgody na „przesunięcie” terminu Zgromadzenia o 1 dzień (zwołanie go na 21 grudnia 2016 r.), co pozwoliłoby wszystkim 15 sędziom swobodnie uczestniczyć w tym Zgromadzeniu, musi zostać ocenione zdecydowanie negatywnie. Tak więc w efekcie obrady Zgromadzenia, które miały miejsce w dniu 20 grudnia 2016 r., odbyły się z naruszeniem obowiązującej wówczas ekstraordynaryjnej procedury przewidzianej w art. 21 Przepisów wprowadzających. Chociaż obrady spornego Zgromadzenia zakończyły się wyborem 2 kandydatów pretendujących do objęcia stanowiska Prezesa TK: 1) Julii Przyłębskiej (5 głosów) i 2) Mariusza Muszyńskiego (1 głos), a wyniki tych wyborów przedstawiono Prezydentowi RP, w następstwie czego Prezydent RP powołał „zwycięską” kandydatkę Julię Przyłębską na stanowisko Prezesa TK, to jednak w ostatecznym rozrachunku najprawdopodobniej nie doszło do skutecznej obsady wakującego stanowiska Prezesa TK.

W zaistniałych okolicznościach faktycznych i prawnych „pośpiech” towarzyszący obradom Zgromadzenia Ogólnego zwołanego na 20 grudnia 2016 r. był nieuzasadniony, skoro w myśl art. 20 Przepisów wprowadzających sędziemu p.o. Prezesa TK wyznaczono miesięczny termin na „przeprowadzenie procedury przedstawienia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej kandydatów na stanowisko Prezesa Trybunału na zasadach określonych w art. 21”. *De iure* nie było zatem przeszkód, by Zgromadzenie Ogólne mogło się odbyć w terminie wnioskowanym przez część sędziów TK (21 grudnia 2016 r.), a nawet w terminie późniejszym, mieszczącym się w granicach temporalnych określonych przez art. 20 Przepisów wprowadzających.

Co ciekawe, obrady Zgromadzenia Ogólnego zwołanego w trybie określonym w art. 21 Przepisów wprowadzających mogły – hipotetycznie – zostać przeprowadzone nawet po wejściu w życie większości przepisów u.o.t.p., bo do chwili, w której upływał miesięczny termin na wdrożenie przez sędziego p.o. Prezesa TK nadzwyczajnej procedury wyłaniania kandydatów określonej w art. 21 Przepisów wprowadzających, wyłączone było stosowanie regulacji zawartej w art. 8 u.o.t.p. określającej wymagania w zakresie *quorum* (ten przepis wszedł w życie 3 stycznia 2017 r., ale z uwagi na brzmienie art. 22 Przepisów wprowadzających, jego stosowanie nie wchodziło w rachubę).

W konsekwencji trzeba uznać, że Zgromadzenie Ogólne, które obradowało w dniu 20 grudnia 2016 r., nie zdołało skutecznie przedstawić Prezydentowi RP wymaganej liczby kandydatów (co najmniej dwóch) pretendujących do objęcia stanowiska Prezesa TK. W tych okolicznościach powołanie z 21 grudnia 2016 r. Julii Przyłębskiej na stanowisko Prezesa TK, dokonane postanowieniem Prezydenta RP nr 1131.25.2016 (M.P. z 2016 r., poz. 1237), należy uznać za czynność bezskuteczną normatywnie.

10. Przedmiotowe postanowienie Prezydenta RP z formalnego punktu widzenia podlega klasyfikacji jako dokument urzędowy legitymujący Julię Przyłębską *erga omnes* do występowania w roli Prezesa TK (z tym dokumentem wiąże się domniemanie prawdziwości faktów w nim stwierdzonych – art. 244 § 1 k.p.c.). Stwierdzona (potwierdzona) w postanowieniu Prezydenta RP okoliczność faktyczna odnośnie do tego, że Julia Przyłębska z 21 grudnia 2016 r. objęła funkcję Prezesa TK, może być, z zastrzeżeniem warunków przewidzianych prawem procesowym, kwestionowana w postępowaniu cywilnym toczącym się w konkretnej sprawie.

11. Mając powyższe na względzie można zatem stwierdzić, że Julia Przyłębska, której podpis figuruje na złożonym do akt sprawy „OŚWIADCZENIU POWODA O COFNIĘCIU ZAŻALENIA (...)” *ex lege* nie działała (bo nie mogła działać) w charakterze Prezesa TK, ale co najwyżej występowała jako „sędzia p.o. Prezesa TK”. Jednak z perspektywy oceny skuteczności dokonania spornej czynności procesowej (cofnięcia zażalenia) nie ma większego znaczenia, czy Julia Przyłębska działała jako „Prezes TK” czy jako „sędzia p.o. Prezesa TK”, albowiem – jak już wcześniej wielokrotnie zaznaczano - skoro Prezes TK, będący organem TK, nie został wyposażony przez ustawodawcę w atrybut zdolności sądowej, to wszelkie czynności procesowe dokonywane w imieniu tak oznaczonego uczestnika postępowania cywilnego są pozbawione mocy prawnej. Tak więc cofnięcie zażalenia przez Julię Przyłębską musi być kwalifikowane jako czynność procesowo nieskuteczna (bezpprzedmiotowa) i z tej przyczyny odpowiedź Sądu Najwyższego na obydwa pytania zaprezentowane w sentencji postanowienia Sądu Apelacyjnego z 8 lutego 2017 r., nie może mieć jakiegokolwiek znaczenia dla wyniku sprawy.

12. Pozostałe wątki podniesione w drugim pytaniu Sądu Apelacyjnego (m.in. dopuszczalność udziału w Zgromadzeniu Ogólnym tzw. „sędziów-dublerów”, w tym Mariusza Muszyńskiego, wybranych przez Sejm RP VIII kadencji, od których Prezydent RP odebrał ślubowanie oraz ustawowe wykluczenie z uczestnictwa w tym Zgromadzeniu sędziów wybranych legalnie przez Sejm RP VII kadencji, od których Prezydent RP do tej pory nie odebrał ślubowania) nie poddają się analizie Sądu Najwyższego w ramach postępowania uchwałodawczego wszczynanego w oparciu o treść art. 390 § 1 k.p.c., z uwagi na ich szerszy kontekst (o charakterze ustrojowym) wymagający bezpośredniego powiązania spornych rozwiązań ustawowych z odpowiednimi wzorcami konstytucyjnymi. W tym zakresie ewentualną wskazówkę interpretacyjną mogą stanowić pisemne motywy przedstawione w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 34/15.

Tę samą uwagę należy odnieść do wątpliwości Sądu Apelacyjnego związanych z ustawowym pozbawieniem Wiceprezesa TK kompetencji do kierowania Trybunałem Konstytucyjnym w okresie wakatu na stanowisku Prezesa TK (w tym prawa do przewodniczenia obradom Zgromadzenia Ogólnego odbywanego w trybie wynikającym z art. 21 Przepisów wprowadzających), powierzeniem tych kompetencji sędziemu p.o. Prezesa TK oraz brakiem wymagania, aby „osoby uznane za kandydatów” musiały otrzymać większość głosów na Zgromadzeniu Ogólnym.

Co się zaś tyczy rzekomego nieistnienia uchwały Zgromadzenia Ogólnego, wymaganej przez art. 21 ust. 8 Przepisów wprowadzających, to nie jest możliwe

odniesienie się do tej kwestii ze względu na występujące braki w materiale procesowym. W tym miejscu wypada tylko uściślić, że termin „uchwała” - użyty kilkakrotnie w art. 21 Przepisów wprowadzających (ust. 7, 8, 9 i 10) – w istocie odnosi się do jednej i tej samej instytucji prawnej. Tytułem uzupełnienia można nadmienić, że fizyczny brak uchwały Zgromadzenia Ogólnego, o której stanowi art. 21 ust. 7-10 Przepisów wprowadzających, podpisanej przez sędziego p.o. Prezesa TK, należy traktować jako kolejną wadliwość, która stoi na przeszkodzie w skutecznym (w sensie normatywnym) powołaniu przez Prezydenta RP „zwycięskiego” kandydata na stanowisko Prezesa TK.

IV.7. Wnioski końcowe.

1. W podsumowaniu powyższych rozważań uzasadnione jest stwierdzenie, że całokształt zgromadzonego w sprawie materiału procesowego uniemożliwia Sądowi Najwyższemu udzielenie, w formie uchwały, odpowiedzi na obydwa pytania prawne sformułowane w sentencji postanowienia Sądu Apelacyjnego, a w każdym razie nie jest możliwe udzielenie odpowiedzi na drugie z ww. pytań z uwagi na drobiazgowość poruszonych w nim kwestii. Naturalnym rozstrzygnięciem wydawanym przez Sąd Najwyższy w takim przypadku jest postanowienie o odmowie podjęcia uchwały. Zważywszy jednak na szczególną sytuację procesową, w jakiej przedstawiono Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawne do rozstrzygnięcia, wypadałoby rozważyć zasadność (celowość) wydania orzeczenia alternatywnego względem postanowienia o odmowie podjęcia uchwały.

Trzeba bowiem zauważyć, że sprawa będąca przedmiotem niniejszej analizy została zainicjowana wnioskiem o udzielenie zabezpieczenia przed wytoczeniem powództwa (postępowanie zabezpieczające toczy się przed wszczęciem postępowania rozpoznawczego). W swoim założeniu to specyficzne postępowanie sądowe powinno zostać sprawnie przeprowadzone i zakończyć się możliwie najszybciej (zgodnie z art. 737 zd. 1 k.p.c. termin instrukcyjny przewidziany na jej rozpoznanie w sądzie pierwszej instancji wynosi 1 tydzień). W konsekwencji postępowanie odwoławcze (zażaleniowe) w takiej sprawie nie powinno toczyć się przewlekłe, ponad rzeczową potrzebę, bo jego uczestnicy nie mogą być długo utrzymywani w stanie niepewności odnośnie do ich sytuacji prawnej. Potrzeba ta staje się tym większa, że w ramach tego postępowania stronom (uczestnikom) nie przysługuje skarga kasacyjna ani inny nadzwyczajny środek zaskarżenia. Mając na względzie fakt, że niniejsze postępowanie toczy się już od niemal 5 miesięcy (zostało wszczęte 25 listopada 2016 r. - w dacie złożenia wniosku o udzielenie zabezpieczenia), można śmiało zakładać, że w razie wydania przez Sąd Najwyższy „tylko” postanowienia o odmowie podjęcia uchwały, czas trwania tego postępowania wydłuży się o dalszy okres (przynajmniej o kilka tygodni). Z tej perspektywy należałoby zatem rozważyć celowość wydania postanowienia o przejęciu sprawy do rozpoznania przez Sąd Najwyższy (jest to możliwe w postępowaniu zażaleniowym – art. 390 § 1 zd. 2 w związku z art. 397 § 2 zd. 1 k.p.c.).

2. Jeśli chodzi o kwestię związaną z ewentualnym przejęciem sprawy do rozpoznania i dotyczącą tego, jakie rozstrzygnięcie powinno zapaść w postępowaniu

zażaleniowym, to zważywszy na całokształt okoliczności faktycznych i prawnych występujących w tej sprawie, należy raczej opowiedzieć się za brakiem przesłanek do wydania postanowienia o umorzeniu postępowania zażaleniowego. Skoro „cofnięcie zażalenia” dokonane przez Julię Przyłębską działającą w charakterze Prezesa TK, należy kwalifikować jako czynność procesowo nieskuteczną, bo dokonaną przez (za) podmiot pozbawiony zdolności sądowej, to z całą pewnością taka czynność nie może być uznana za okoliczność warunkującą umorzenie postępowania.

Jak już wcześniej wyjaśniano, inicjator postępowania zażaleniowego (Prezes TK pozbawiony zdolności sądowej i procesowej) nie posiadał i nadal nie posiada legitymacji do wniesienia zażalenia na postanowienie Sądu Okręgowego, które zamknęło wnioskodawcy drogę do merytorycznego rozpoznania wniosku o udzielenie zabezpieczenia. Brak legitymacji do wniesienia środka zaskarżenia wynika z faktu, że zdolność sądowa Prezesa TK nie była w tej sprawie przez nikogo negowana. W takim razie trzeba przyjąć, że nie istnieją dostateczne przesłanki, aby postępowanie zażaleniowe mogło być kontynuowane w odniesieniu do istoty sprawy (zarzuty podniesione w zażaleniu nie poddają się kontroli merytorycznej sądu odwoławczego). W związku z powyższym wydaje się, że postępowanie zażaleniowe nie może się zakończyć wydaniem postanowienia o oddaleniu zażalenia albo uchyleniu lub zmianie postanowienia Sądu Okręgowego.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie zaistniały żadne przeszkody procesowe o charakterze następczym, które by powodowały konieczność umorzenia (całego) postępowania w sprawie, a skoro złożenie wniosku o udzielenie zabezpieczenia antycypacyjnego przez podmiot niemający zdolności sądowej należy kwalifikować jako pierwotnie istniejącą przeszkodę formalnoprawną w merytorycznym rozpoznaniu sprawy, to na etapie postępowania zażaleniowego nie zachodzą podstawy do wydania orzeczenia uchylającego postanowienie Sądu Okręgowego i umarzającego postępowanie w sprawie.

W ostatecznym rozrachunku trzeba przyjąć, że rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego o odrzuceniu wniosku jest prawidłowe, jakkolwiek zostało błędnie uzasadnione. Skoro wniosek o udzielenie zabezpieczenia, złożony przez Prezesa TK, był niedopuszczalny *ab initio*, to postanowienie Sądu Okręgowego nie powinno zostać wyeliminowane z obrotu prawnego. W sytuacji, gdy rozstrzygnięcie zawarte w sentencji postanowienia Sądu Okręgowego (o odrzuceniu wniosku) jest trafne, a postępowanie zażaleniowe zmierzające do kontroli tego orzeczenia zostało wszczęte przez podmiot nieuprawniony (pozbawiony zdolności sądowej i niemający interesu w zaskarżeniu postanowienia sądu pierwszej instancji), wydaje się, że jedynym możliwym rozstrzygnięciem, jakie w tej sytuacji powinno zapaść, jest postanowienie o odrzuceniu zażalenia.

Kognicja sądu powszechnego do badania prawidłowości umocowania osoby występującej w sprawie cywilnej w charakterze Prezesa Trybunału Konstytucyjnego (Analiza do sprawy III SZP 2/17)

I. Uwagi wstępne

Sąd Apelacyjny w Warszawie w postanowieniu z 8 lutego 2017 r., I ACz 52/17, po rozpoznaniu sprawy z wniosku Prezesa Trybunału Konstytucyjnego (dalej: Prezesa TK) z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Mariusza Muszyńskiego o udzielenie zabezpieczenia na skutek zażalenia wnioskodawcy na postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z 30 listopada 2016 r., II Co 90/16, przedstawił Sądowi Najwyższemu na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c. do rozstrzygnięcia następujące zagadnienie prawne (w niniejszej notatce ujęte jako dwa zagadnienia prawne w punktach II i III):

„Czy sąd powszechny jest kompetentny do oceny umocowania osoby objętej aktem jej powołania na wolne stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego do dokonywania czynności za Prezesa Trybunału Konstytucyjnego jako stronę albo uczestnika postępowania cywilnego, jeżeli z kopii dokumentów złożonych do akt wynikać mogą wątpliwości co do przewidzianej w art. 194 ust. 2 Konstytucji RP przesłanki przedstawienia przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego kandydatów na to stanowisko -

a na wypadek udzielenia pozytywnej odpowiedzi na to pytanie:

Czy osoba objęta aktem jej powołania przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, po przeprowadzeniu Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego na podstawie art. 21 ustawy z 30 listopada 2016 r. przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego z 13 grudnia 2016 r. (Dz.U. z 2016 r. poz. 2074), jest upoważniona do dokonywania czynności za Prezesa Trybunału Konstytucyjnego będącego stroną albo uczestnikiem postępowania cywilnego w sytuacji, gdy:

- nie została podjęta uchwała Zgromadzenia przedstawiająca kandydatów na to stanowisko, przewidziana w art. 21 ust. 8 powołanej ustawy, zaś osoby uznane za kandydatów nie uzyskały większości głosów Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału, o którym mowa w art. 21 ust. 2 powołanej ustawy;
- w Zgromadzeniu nie uczestniczyli wszyscy sędziowie Trybunału, którzy złożyli ślubowanie wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej;
- w Zgromadzeniu nie uczestniczyły osoby wybrane na stanowiska sędziów Trybunału Konstytucyjnego przez Sejm VII kadencji, uczestniczyły i oddały głos osoby, które zostały wybrane przez Sejm VIII kadencji na obsadzone stanowiska sędziowskie, zaś jedna z tych osób została uznana przez Prezydenta za drugiego kandydata na stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego;

- Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego, przeprowadzone bez udziału wszystkich sędziów, którzy złożyli ślubowanie wobec Prezydenta RP, nie zostało zwołane przez Wiceprezesa Trybunału oraz przeprowadzone pod jego przewodnictwem, wobec nieobsadzenia stanowiska Prezesa Trybunału, lecz przez sędziego, któremu Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej powierzył obowiązki z art. 21 ust. 1 powołanej ustawy, oraz z udziałem tego sędziego jako przewodniczącego.”

Należy zauważyć, że Sąd Apelacyjny przyjął, iż wniosek w sprawie o zabezpieczenie przed wytoczeniem powództwa został złożony przez Andrzeja Rzeplińskiego jako Prezesa TK, nie zaś jako osobę fizyczną, jak uznał to Sąd Okręgowy w odrzucającym wniosek postanowieniu z 30 listopada 2016 r., II Co 90/16. Uwaga ta jest istotna z punktu widzenia związku zagadnienia prawnego z przedmiotową sprawą, który nie zachodziłby – w braku interesu prawnego – gdyby Andrzej Rzepliński złożył wniosek jako osoba fizyczna. Wobec niejednolitego określania wnioskodawcy w dokumentach złożonych do akt sprawy Sąd Apelacyjny, w postanowieniu z 2 lutego 2017 r., I ACz 52/17, sprostował w zaskarżonym postanowieniu Sądu Okręgowego oznaczenie stron przez określenie wnioskodawcy jako „Prezesa Trybunału Konstytucyjnego” w miejsce „Andrzeja Rzeplińskiego”. Przedstawiając zagadnienie prawne Sądowi Najwyższemu, Sąd Apelacyjny w postanowieniu z 8 lutego 2017 r., I ACz 52/17, wskazał już zatem, że sprawa o udzielenie zabezpieczenia toczy się z wniosku Prezesa TK.

Okoliczność, że wniosek o zabezpieczenie, a następnie zażalenie wnioskodawcy na postanowienie o odrzuceniu wniosku, zostały złożone przez Prezesa TK, implikuje twierdzenie, że także cofnąć zażalenie może Prezes TK. Specyfika sprawy, w której zostało przedstawione zagadnienie prawne, wiąże się z koniecznością ustalenia, kto pełnił tę funkcję po upływie kadencji Prezesa TK Andrzeja Rzeplińskiego, który złożył zażalenie w okresie sprawowania swojej funkcji w dniu 5 grudnia 2016 r. Jego kadencja upłynęła w dniu 19 grudnia 2016 r. przed rozpoznaniem zażalenia. W dniu 21 grudnia 2016 r. Prezydent RP powołał na stanowisko Prezesa TK Julię Przyłębską, która następnie w dniu 22 grudnia 2016 r. cofnęła zażalenie. Przedstawienie zagadnienia prawnego Sądowi Najwyższemu wiąże się z powziętymi przez Sąd Apelacyjny wątpliwościami w kwestii umocowania Julii Przyłębskiej do dokonywania czynności za Prezesa TK będącego stroną postępowania albo uczestnikiem postępowania cywilnego, z uwagi na przebieg jej wyboru przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego (dalej: ZO STK).

II. Analiza zagadnienia zawartego w pytaniu pierwszym

„Czy sąd powszechny jest kompetentny do oceny umocowania osoby objętej aktem jej powołania na wolne stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego do dokonywania czynności za Prezesa Trybunału Konstytucyjnego jako stroną albo uczestnika postępowania cywilnego, jeżeli z kopii dokumentów złożonych do akt wynikać mogą wątpliwości co do przewidzianej w art. 194 ust. 2 Konstytucji RP przesłanki przedstawienia przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego kandydatów na to stanowisko.”

A. Argumenty na rzecz odpowiedzi negatywnej na pytanie pierwsze

Sąd powszechny ma obowiązek badać w postępowaniu cywilnym reprezentację stron i skuteczność dokonywanych przez nie czynności procesowych. Wynika to z art. 67 i 68 k.p.c. dotyczących zdolności procesowej i wykazania podstaw umocowania. Osoby prawne oraz jednostki organizacyjne, o których mowa w art. 64 § 1¹ k.p.c., dokonują czynności procesowych przez swoje organy albo przez osoby uprawnione do działania w ich imieniu (art. 67 § 1 k.p.c.). W zakresie określonym odrębną ustawą za inne niż Skarb Państwa państwowe osoby prawne, osoby z udziałem Skarbu Państwa i osoby prawne z udziałem państwowych osób prawnych czynności procesowe może podejmować Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej (art. 67 § 1¹ k.p.c.). Za Skarb Państwa podejmuje czynności procesowe organ państwowej jednostki organizacyjnej, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, lub organ jednostki nadrzędnej. W zakresie określonym odrębną ustawą za Skarb Państwa czynności procesowe podejmuje Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej (art. 67 § 2 k.p.c.). Przedstawiciel ustawy, organy oraz osoby wymienione w art. 67 k.p.c. mają obowiązek wykazać swoje umocowanie dokumentem przy pierwszej czynności procesowej (art. 68 § 1 k.p.c.). Przepisu § 1 nie stosuje się, gdy stwierdzenie umocowania przez sąd jest możliwe na podstawie wykazu lub innego rejestru, do którego sąd ma dostęp drogą elektroniczną, a także gdy czynność procesowa jest dokonywana za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, w przypadku gdy przepis szczególny przewiduje, że czynności można dokonać wyłącznie za pośrednictwem tego systemu. Przedstawiciel ustawy, organy oraz osoby wymienione w art. 67 mają jednak obowiązek wskazać podstawę swojego umocowania (art. 68 § 2 k.p.c.).

Należy zauważyć, że ani Prezes TK Andrzej Rzepliński, składając wniosek o zabezpieczenie, a następnie składając zażalenie, ani Prezes TK Julia Przyłębska, cofając zażalenie, nie wykazali swojego umocowania żadnym dokumentem złożonym do akt. Prezesa TK powołuje Prezydent RP spośród kandydatów przedstawionych przez ZO STK (art. 194 ust. 2 Konstytucji RP). Julię Przyłębską Prezydent RP powołał na stanowisko Prezesa TK postanowieniem z 21 grudnia 2016 r. nr 1131.25.2016 (M.P. poz. 1237).

Sąd Apelacyjny w przedstawionym zagadnieniu prawnym, nie otrzymawszy od uczestników postępowania ww. postanowienia Prezydenta RP, odwołuje się do innych, znajdujących się w aktach sprawy dokumentów, odnoszących się do wcześniejszego etapu wyboru Julii Przyłębskiej, poprzedzającego powołanie jej na Prezesa TK przez Prezydenta RP. Dokumenty te dotyczą procedury wyłaniania kandydatów na stanowisko Prezesa TK przez ZO STK, które przedstawia kandydatów Prezydentowi RP. Są to: protokół z obrad ZO STK z 20 grudnia 2016 r. i dwa załączniki do tego protokołu. Zostały one złożone do akt przez pełnomocnika Andrzeja Rzeplińskiego, który powołał je w piśmie z 2 lutego 2017 r. jako dowody podważające wybór Julii Przyłębskiej na stanowisko Prezesa TK.

W świetle przepisów Kodeksu postępowania cywilnego nie jest jasne, czy Prezes TK ma obowiązek wykazania swojego umocowania dokumentem złożonym do akt (por. art. 68 k.p.c.). Gdy stroną postępowania sądowego jest organ państwowy,

dokumentem, z którego wynika umocowanie danej osoby do działania w sprawie, jest akt jej powołania na określone stanowisko jako piastuna organu. Powołanie Prezesa TK wynika – co do zasady – z postanowienia Prezydenta RP o powołaniu na stanowisko Prezesa TK. Jest ono opublikowane w Monitorze Polskim, a zatem jego treść jest powszechnie znana, także sądom. Z uwagi na dwuetapową procedurę wyboru Prezesa TK, do zbadania, kto jest Prezesem TK, nie jest wystarczający protokół ze ZO STK, z którego wynika tylko przedstawienie kandydatów Prezydentowi RP, a nie ostateczne powołanie konkretnej osoby. W sprawie, w której zostało przedstawione zagadnienie prawne, protokół ten został złożony do akt sprawy przez pełnomocnika Andrzeja Rzeplińskiego w związku z zakwestionowaniem wyboru Julii Przyłębskiej. Sąd Apelacyjny wyraźnie powiązał zagadnienie prawne z okolicznością złożenia kopii tych dokumentów do akt. Ze sformułowania zagadnienia można wnosić, że w typowej sytuacji protokół ze ZO STK dotyczący wyboru kandydatów w ogóle nie znajdowałby się w aktach sprawy i nie służyłby badaniu umocowania osoby powołanej na stanowisko Prezesa TK Prezydenta RP. W świetle art. 244 § 1 k.p.c. dokumenty urzędowe, sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. W przypadku uznania za taki dokument postanowienia Prezydenta RP o powołaniu danej osoby na stanowisko Prezesa TK, należy postawić pytanie o dopuszczalność badania przez sąd prowadzący postępowanie cywilne umocowania osób powołanych na określone stanowiska „ponad treść dokumentów”. Nie wydaje się, aby w omawianym przypadku można byłoby uzasadnić je analogią do stosunków korporacyjnych. Badanie umocowania osób reprezentujących spółki kapitałowe, gdy kwestionowane jest istnienie uchwał organów powołujących konkretne osoby w skład zarządu, mimo wpisania tych osób do rejestru jako jego członków w procesach o ustalenie nieistnienia (nieważności) uchwał, odnosi się do prawidłowości powołania na podstawie przepisów prawa prywatnego, a zatem bez wątpliwości może podlegać kontroli sądów powszechnych. Jest to z gruntu odmienna sytuacja niż powołanie osoby w trybie przewidzianym przepisami prawa publicznego przez uprawnione do tego organy konstytucyjne, które nie podlegają kontroli sądów powszechnych. Przemawia za tym argument, że jeżeli akt powołania pochodzi od organu władzy państwowej, nie powinien podlegać badaniu przez sąd powszechny z uwagi na konstytucyjny podział władzy publicznej (art. 10 Konstytucji RP).

W kwestii umocowania osób, które wynika z powołania przez inny organ władzy na podstawie przepisów publicznoprawnych, na uwagę zasługuje argumentacja, jaką przedstawił Naczelny Sąd Administracyjny w odniesieniu do kognicji sądów administracyjnych. Sąd ten uznał m.in. że nie obejmuje ona badania prawidłowości powołania na stanowisko Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej osoby będącej piastunem tego organu (podobnie dyrektora Izby Celnej). W orzecznictwie NSA utrwalił się pogląd, „zgodnie z którym poza zakres kognicji sądów administracyjnych wykracza badanie prawidłowości powołania na stanowisko Prezesa UKE osoby będącej piastunem tego organu. Czym innym jest bowiem istnienie samego organu administracji publicznej, właściwego do rozstrzygnięcia określonej kategorii spraw, a

czym innym to, czy we właściwym trybie powołano piastuna tego organu, to jest osobę fizyczną pełniącą funkcję odpowiadającą nazwie organu i wykonującą kompetencje tego organu. Badanie zgodności z prawem aktu powołania piastuna organu przez podmiot, w tym przypadku przez Prezesa Rady Ministrów, którego właściwość do obsadzania stanowiska odpowiadającego funkcji piastuna organu nie jest i nie może być podważana, wykraczałoby poza granice sprawy określone zgodnie z art. 134 § 1 p.p.s.a. Kontrolując działalność organu administracji publicznej wypowiadałby się w istocie o działalności innego organu, to jest Prezesa Rady Ministrów i jego kompetencjach do powoływania na konkretne stanowisko w administracji publicznej. W tych warunkach także kontrola sposobu powołania piastuna organu i rozstrzygnięcie o naruszeniu procedury konkursowej, w ramach której wyłoniony został piastun funkcji organu, którego właściwość do wydania zaskarżonego aktu nie budzi wątpliwości, stanowiłaby niedopuszczalne naruszenie art. 3 § 2 p.p.s.a. Innymi słowy zarzut nieprawidłowego powołania osoby do pełnienia funkcji organu nie może być sam przez się równoznaczny z zarzutem braku prawidłowego umocowania czy też naruszenia właściwości tego organu do wydawania decyzji mieszczących się w zakresie jego działania, a w konsekwencji nie może stanowić podstawy stwierdzenia ich nieważności.” [(zob. m.in. wyroki NSA z 20 listopada 2008 r., II GSK 507/08 (Lex nr 531558); z 11 lutego 2009 r., II GSK 771/08 (Lex nr 513851); z 27 lipca 2010 r., I GSK 988/09 (Lex nr 594811); z 21 maja 2009 r., II GSK 940/08 (Lex nr 547117); z 25 listopada 2011 r., I GSK 664/10 [Lex nr 1133442)].

Należy także odróżnić analizowaną tu ewentualną kompetencję sądu do badania prawidłowości powołania organu państwowego od kompetencji do prawidłowego określenia, który organ jest uprawniony do podejmowania czynności procesowych za Skarb Państwa. Z tego powodu dla rozstrzygnięcia rozpatrywanego zagadnienia prawnego nie jest istotna treść postanowienia z 26 kwietnia 2006 r., II CZ 23/06, w którym Sąd Najwyższy uznał, że uprawnionym do podejmowania czynności procesowych za Skarb Państwa w sprawach, w których dochodzone roszczenie wiąże się z gospodarowaniem mieniem tej Kancelarii, a więc również do udzielenia pełnomocnictwa procesowego, jest Szef Kancelarii Sejmu, a nie Marszałek Sejmu.

Przedstawione zagadnienie dotyczy tylko dopuszczalności oceny umocowania osoby powołanej na stanowisko Prezesa TK do dokonywania czynności jako strony albo uczestnika postępowania cywilnego. Jednakże uznanie kompetencji sądu powszechnego w tym zakresie oznaczałoby pośrednio, że może on w toku takiego postępowania (w przedmiotowej sprawie o zabezpieczenie przed wytoczeniem powództwa) dokonywać oceny prawidłowości powołania Prezesa TK.

B. Argumenty na rzecz odpowiedzi pozytywnej na pytanie pierwsze

Możliwy do obrony jest także pogląd przeciwny, aprobujący kompetencję sądu powszechnego do oceny umocowania osoby objętej aktem powołania na stanowisko Prezesa TK, zwłaszcza że zagadnienie zostało sformułowane przez Sąd Apelacyjny relatywnie wąsko. Dotyczy tylko oceny umocowania osoby objętej aktem jej powołania na wolne stanowisko Prezesa TK, tylko w zakresie dokonywania przez nią czynności za Prezesa TK w postępowaniu cywilnym (niemniej zarówno jako stronę, jak i

uczestnika tego postępowania) i tylko, jeżeli z kopii dokumentów złożonych do akt wynikać mogą wątpliwości co do przewidzianej w art. 194 ust. 2 Konstytucji RP przesłanki przedstawienia przez ZO STK kandydatów na to stanowisko.

Argumentacja ta oparta jest na stwierdzeniu, że nie zawsze sądy powszechne są związane decyzjami administracyjnymi, co można odnieść także do aktów powołania określonych osób na stanowisko organu władzy państwowej. Szerszą analizę związania sądu cywilnego decyzją administracyjną zawiera wyrok SN z 10 czerwca 2008 r., I UK 376/07, OSNP 2009, nr 21-22, poz. 295: „Powszechnie przyjmuje się zasadę uwzględniania przez sądy powszechne skutków prawnych orzeczeń organów administracyjnych, która ma swoje źródło w prawnym rozgraniczeniu drogi sądowej i drogi administracyjnej, czego wyrazem są art. 2 § 3 i art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c. oraz art. 16 i 97 § 1 pkt 4 k.p.a., a pod rządami Konstytucji także w idei podziału władz (art. 10) oraz działania organów władzy publicznej na podstawie i w granicach prawa (art. 7). Zasada ta doznaje ograniczenia jedynie w myśl koncepcji tzw. bezwzględnej nieważności decyzji administracyjnej, która nie ma normatywnego umocowania, ale znajduje oparcie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, wyrażającym od kilkadziesiąt lat niezmienny pogląd, że decyzja administracyjna nie może wywoływać skutków prawnych, pomimo jej formalnego nieuchylenia, jeśli jest dotknięta wadami, godzącymi w jej istotę jako aktu administracyjnego. Do takich wad zalicza się brak organu powołanego do orzekania w określonej materii oraz niezastosowanie jakiegokolwiek procedury lub oczywiste naruszenie zasad postępowania administracyjnego (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z 31 maja 1946 r., C. III. 217/46, OSN 1947 nr 1, poz. 25; z 15 października 1951 r., C. 653/51, OSN 1952 nr 3, poz. 75; z 29 czerwca 1957 r., 2 CR 499/57, OSN 1959 nr 3, poz. 88, z 27 sierpnia 1959 r., 1 CR 1051/58, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 1960 nr 2, s. 58; z dnia 4 listopada 1959 r., 2 CR 669/59, OSPiKA 1962 nr 4, poz. 106; uchwały z 21 listopada 1980 r., III CZP 43/80, OSNCP 1981 nr 8, poz. 142; z 21 września 1984 r., III CZP 53/84, OSNC 1985 nr 5-6, poz. 65; z 27 listopada 1984 r., III CZP 70/84, OSNCP 1985 nr 8, poz. 108 oraz postanowienie z 9 listopada 1994 r., III CRN 36/94, OSNCP 1995 nr 3, poz. 54 i wyrok z 7 kwietnia 1999 r., I CKN 1079/97, OSNC 1999 nr 11, poz. 189). Koncepcja bezwzględnej nieważności decyzji administracyjnej w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczy wad decyzji, które dyskwalifikują ją jako indywidualny akt administracyjny z punktu widzenia podstawowych cech kreatywnych przesądzających o bycie prawnym aktem administracyjnym w ogóle. Możliwość badania, a ściślej - kwestionowania decyzji administracyjnej wyłącznie w ograniczonym zakresie, w myśl wypracowanej w judykaturze Sądu Najwyższego koncepcji bezwzględnej nieważności (nieistnienia) decyzji administracyjnej, stanowi jedyne odstępstwo od zasady związania sądu cywilnego decyzją administracyjną. Poza tym Sąd Najwyższy wielokrotnie wyrażał pogląd, że sąd w postępowaniu cywilnym nie jest uprawniony do kwestionowania decyzji administracyjnej, w szczególności pod względem jej merytorycznej zasadności i jest nią związany także wówczas, gdy w ocenie sądu decyzja jest wadliwa (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z 28 września 1938 r., C. I. 1432/37, Przegląd Notarialny 1939 nr 2, s. 19; z 4 listopada 1938 r. C. II 1625/37, Przegląd Sądowy 1938 poz. 503; z 27 września 1948 r., C.

574/48, Przegląd Notarialny 1949 nr 3-4, s. 324; z 2 stycznia 1962 r., 4 CR 445/61, OSNCP 1963 nr 4, poz. 82; wyroki z 12 maja 1964 r., II CR 185/64, OSNCP 1965 nr 3, poz. 41; z 6 marca 1967 r., III CR 402/66, Informacja Prawnicza 1967 nr 6, poz. 10; z 3 lutego 1976 r., II CR 732/75, OSNCP 1976 nr 12, poz. 263; uchwały z 18 listopada 1982 r., III CZP 26/82, OSNCP 1983 nr 5-6, poz. 64; z 27 września 1991 r., III CZP 90/91, OSNCP 1992 nr 5, poz. 72; postanowienia z 9 listopada 1994 r., III CRN 36/94, OSNC 1995 nr 3, poz. 54; z 24 maja 1996 r., I CRN 67/96, niepublikowane; z 30 czerwca 2000 r., III CKN 268/00, OSNC 2001 nr 1, poz. 10; wyroki z 16 maja 2002 r., IV CKN 1071/00, OSNC 2003 nr 9, poz. 120; z 12 marca 2004 r., II CK 47/03; z 28 lipca 2004 r., III CK 296/03, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 2005 nr 6, s. 29 postanowienie z 19 listopada 2004 r., V CK 251/04, Przegląd Sądowy 2006 nr 3, s. 113 i wyrok z 30 stycznia 2007 r., IV CSK 350/06, niepublikowany). [...]. Reasumując ten wątek rozważań należy przyjąć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowany jest pogląd, iż sąd w postępowaniu cywilnym obowiązany jest uwzględniać stan prawny wynikający z osnowy ostatecznej decyzji administracyjnej, chyba że decyzja została wydana przez organ niepowołany lub w zakresie przedmiotu orzeczenia bez jakiegokolwiek podstawy w obowiązującym prawie materialnym, względnie z oczywistym naruszeniem reguł postępowania administracyjnego. W tych przypadkach sąd nie jest związany decyzją administracyjną, ponieważ jest ona bezwzględnie nieważna (nieistniejąca prawnie) i - pomimo jej formalnego nieuchylenia - nie wywołuje skutków prawnych”.

Zachodzi również pytanie dotyczące zakresu oceny dowodów przedstawionych przez strony. W świetle ustaleń doktryny i orzecznictwa, powołanie Prezesa TK stanowi fakt notoryjny (art. 213 k.p.c.). Jest to wydarzenie historyczne czy polityczne, które nie wymaga dowodu (art. 228 § 1 k.p.c.), i które sąd bierze pod uwagę nawet bez powołania się nań przez strony (K. Piasecki, *Postępowanie sporne rozpoznawcze*, Warszawa 2004, str. 253). Oznacza to, że sąd rozpoznający sprawę może uznać dostarczenie przez stronę dokumentów urzędowych potwierdzających umocowanie jako organu osoby prawnej za zbędne. Niemniej jednak w doktrynie *communis opinio* stanowi pogląd, iż ‘fakt powszechnie znany’ musi charakteryzować się niezaprzeczalnością, czyli nie może zostać potencjalnie obalony za pomocą przeciwdowodu; musi być to fakt niesporny między stronami procesu (por. m.in. M. Rejda, Art. 228 Nb 1, w: A. Marciniak/K. Piasecki [red.], *Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz. Art. 1-366*, wyd. 7, Warszawa 2016).

W kontekście przywołanych wątpliwości Sądu Apelacyjnego wypada przytoczyć rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego, w którym stwierdził: „sąd nie może przyjąć, że określony fakt, istotny dla rozstrzygnięcia sprawy jest powszechnie znany (art. 228 KPC), gdy chociaż część zebranego w sprawie materiału temu przeczy” (wyrok z dnia 4 maja 1977 r., IV CR 150/77, Legalis nr 20066). W przedmiotowej sprawie, w której treść przedłożonego protokołu z ZO STK z 20 grudnia 2016 r. wraz z załącznikami podaje w wątpliwość skuteczność wyboru STK Julii Przyłębskiej jako kandydata na stanowisko Prezesa TK, zachodzą zatem okoliczności, uzasadniające dążenie Sądu Apelacyjnego do ustalenia istnienia umocowania Prezesa TK jako organu Trybunału (art. 233 § 1 k.p.c.).

W innym rozstrzygnięciu – wyroku z 24 kwietnia 2013 r., IV CSK 596/12 (OSNC-D 2014, nr B, poz. 25) – Sąd Najwyższy doszedł do podobnych wniosków, analizując fakty, dostępne z ksiąg wieczystych. Uznał m.in., że: „okoliczność, że stan wpisów w księdze wieczystej jest jawny, a nadto dostępny za pomocą narzędzia o charakterze powszechnym, jakim jest Internet, nie czyni z tych wpisów faktów powszechnie znanych lub też znanych sądowi urzędowo”.

W odniesieniu do procedury powołania Prezesa TK należy ponadto zwrócić uwagę na jej dwuetapowy charakter i możliwość jej wadliwego przebiegu w trakcie wyłaniania kandydatów przez ZO STK, co mogło mieć wpływ na prawidłowość aktu powołania Prezesa TK przez Prezydenta RP (por. punkt III.). Może to stanowić argument na rzecz uznania kompetencji sądu powszechnego do wniknięcia w procedurę wyboru Prezesa TK na etapie poprzedzającym akt powołania przez Prezydenta RP.

Argument, podniesiony przez Sąd Apelacyjny w ostatniej kolejności, zdaje się wynikać z faktu, że żaden inny organ, w tym Trybunał Konstytucyjny (dalej: Trybunał albo TK), nie zajął stanowiska w kwestii prawidłowości wyboru Prezesa TK, w sposób właściwy dla zakresu oraz sposobu jego działania. Z tego powodu Sąd Apelacyjny uznał, że w takiej sytuacji nawet sąd powszechny w postępowaniu zabezpieczającym jest uprawniony i zobowiązany do zbadania, czy Prezydent RP powołał na to stanowisko sędziego przedstawionego jako kandydata przez ZO STK.

Na poparcie takiego stanowiska wypada przytoczyć art. 177 Konstytucji RP, formułujący domniemanie właściwości sądów powszechnych we wszystkich sprawach, które nie zostały przekazane do kompetencji sądów szczególnych (por. wyroki TK z 9 grudnia 2003 r., P 19/02, OTK-A 2003, nr 9, poz. 100 i z 10 maja 2000 r., K 21/99, OTK-A 2000, nr 4, poz. 109 oraz doktrynę: B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. 2, Warszawa 2012, str. 882; P. Wiliński/P. Karlik, Art. 177 Nb 1 oraz 15, w: M. Safjan/L. Bosek [red.], *Konstytucja RP. Tom II. Komentarz. Art. 87-243*, Warszawa 2016). Znaczenie normy art. 177 Konstytucji RP wyraża się w realizacji prawa do sądu i do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Zgodnie z uchwałą SN (7) z 18 stycznia 2001 r., III ZP 28/00 (OSP 2001, nr 9, poz. 149): „w sensie prawnoformalnym konstytucyjna gwarancja prawa do sądu (art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji RP) przesądza o domniemaniu prawa do drogi sądowej, czyli prawa do żądania rozpoznania sprawy przez sąd, w każdym wypadku, gdy w grę wchodzi ochrona interesów prawnych wywodzonych z konstytucyjnie gwarantowanych wolności lub praw. Przy czym, równocześnie Konstytucja RP przesądziła [...] o tym, [...] że w razie wątpliwości, który sąd właściwy jest do rozpoznania określonej sprawy, domniemanie przemawia zawsze na rzecz właściwości sądów powszechnych (art. 177 Konstytucji RP w związku z art. 184 Konstytucji RP - wskazującym na zakres właściwości sądów administracyjnych i art. 183 Konstytucji RP - wskazującym na zakres właściwości Sądu Najwyższego)”. Ponadto ‘sprawa’ w znaczeniu art. 17 Konstytucji RP posiada na gruncie prawa konstytucyjnego znaczenie autonomiczne, przez co – w zw. z art. 199¹ k.p.c. – nie można wykluczyć przypadku, w którym sąd powszechny będzie obowiązany do rozpoznania sprawy nie mieszczącej się w pojęciu sprawy cywilnej (art. 1 k.p.c.), jeśli

organy administracji publicznej lub sąd administracyjny uznają własną niewłaściwość w sprawie. Nie jest to domniemanie o charakterze absolutnym, które skutkowałoby wypełnieniem luk prawnych *praeter legem*. Zdaniem Sądu Najwyższego: „w hipotezie normy statuowanej przez art. 199¹ k.p.c. nie mieszczą się w ogóle przypadki, kiedy nie istnieje żadna norma prawna przewidująca rozpoznawanie danej kategorii spraw przez organy administracji publicznej lub sądy administracyjne. Pojęcie "uznania się za niewłaściwy", o którym mowa w tym przepisie, trzeba bowiem rozumieć wąsko, jako synonim braku właściwości rzeczowej organu administracji do rozpatrzenia sprawy w postępowaniu administracyjnym” [wyrok z 3 stycznia 2007 r., IV CSK 312/06 (Lex nr 277299), por. także T. Ereciński, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom III. Postępowanie rozpoznawcze*, wyd. 5, Warszawa 2016, Art. 199¹ Nb 2).

Przedstawiona wyżej argumentacja uwzględnia okoliczność, iż powstrzymanie się sądów powszechnych od dokonania rozstrzygnięcia w sprawach, w których stroną jest organ władzy publicznej, którego piastun został potencjalnie wadliwie powołany, stanowiłoby *de facto* ograniczenie szeroko rozumianego prawa do sądu (art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji RP; art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka). W świetle powyższych argumentów stanowisko, iż sąd powszechny jest kompetentny do oceny umocowania osoby objętej aktem jej powołania na wolne stanowisko Prezesa TK do dokonywania czynności za Prezesa TK jako stroną albo uczestnika postępowania cywilnego, jeżeli z kopii dokumentów złożonych do akt wynikać mogą wątpliwości co do przewidzianej w art. 194 ust. 2 Konstytucji RP przesłanki przedstawienia przez ZO STK kandydatów na to stanowisko, wydaje się trudniejsze do uzasadnienia.

Jednakże, z uwagi na to, że jego akceptacja prowadziłaby do pozytywnej odpowiedzi na pierwsze pytanie Sądu Apelacyjnego, niniejsza notatka zawiera w punkcie III także analizę pytania drugiego, które dotyczy wyłącznie aspektów konstytucyjnych wyboru kandydatów na stanowisko Prezesa TK przez ZO STK.

III. Analiza zagadnienia zawartego w pytaniu drugim

Analizę zagadnienia zawartego w drugim pytaniu Sądu Apelacyjnego wypada poprzedzić zestawieniem dotychczasowych oraz obowiązujących aktów prawnych regulujących strukturę i sposób funkcjonowania TK (1.). W dalszej części rozważania przedstawione zostaną w porządku odpowiadającym okolicznościom podnoszonym przez Sąd Apelacyjny jako leżącym u podstaw sformułowanego pytania (2.-4.)

1. Kwestia intertemporalna

Przystępując do sformułowania odpowiedzi na przedstawione przez Sąd Apelacyjny w postanowieniu z 8 lutego 2017 r., I ACz 52/17, zagadnienie prawne, wypada podnieść, że kluczowe znaczenia dla prawidłowej oceny wydarzeń z grudnia 2016 r. posiada aspekt intertemporalny tej sprawy. Ustalenie prawidłowego stanu prawnego w odniesieniu do normatywnych podstaw organizacji i funkcjonowania TK stanowi punkt wyjścia dla sformułowania wzorca oceny skuteczności ZO STK zwołanego w dniu 20 grudnia 2016 r. w celu wyboru kandydatów na stanowisko

Prezesa TK oraz pozostałych czynności prawnych, które doprowadziły do powierzenia przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę funkcji Prezesa TK STK Julii Przyłębskiej.

Dotychczasowe regulacje ustawowe w przedmiocie trybu wyboru Prezesa TK w okresie od wejścia w życie Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r. nr 78, poz. 483) obejmowały niżej wymienione przepisy prawne:

- a) art. 15 ustawy z 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. z 1997 r. nr 102, poz. 643 z późn. zm.), uchylony z 30 sierpnia 2015 r. przez art. 138 ustawy z 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. z 2015 r. poz. 1064);
- b) art. 12 ustawy z 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. z 2015 r. poz. 1064), zmieniony przez art. 1 pkt 4 ustawy z 22 grudnia 2015 r. o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. z 2015 r. poz. 2217), uchylony z 16 sierpnia 2016 r. przez art. 91 ustawy z 22 lipca 2016 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. z 2016 r. poz. 1157);
- c) art. 16 ustawy z 22 lipca 2016 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. z 2016 r. poz. 1157), uchylony z 20 grudnia 2016 r. przez art. 3 w zw. z art. 23 pkt 1 ustawy z 30 listopada 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (Dz.U. z 2016 r. poz. 2074) (dalej: ustawa – Przepisy wprowadzające).

Należy uznać, że art. 16 ustawy z 22 lipca 2016 r. został prawnie uchylony w dniu 20 grudnia 2016 r. o godz. 0.01¹.

W konsekwencji dokonanych zmian w dniu zwołania i przeprowadzenia ZO STK w dniu 20 grudnia 2016 r. obowiązywała epizodyczna w swym charakterze norma art. 21 ustawy – Przepisy wprowadzające, regulująca tryb wyboru Prezesa TK po upływie kadencji Prezesa TK Andrzeja Rzeplińskiego. Wobec domniemania konstytucyjności tego przepisu oraz faktu, że TK nie wypowiedział się dotychczas w kwestii jego niekonstytucyjności, należy uznać, że mamy do czynienia z prawem obowiązującym. Ponadto należy zwrócić uwagę, iż w okresie obowiązywania ww. ustaw TK kilkakrotnie wypowiadał się w kwestii konstytucyjności ich przepisów.

- a) wyrok z 3 grudnia 2015 r., K 34/15 (OTK-A 2015, nr 11, poz. 1185; Dz.U. z 2015 r. poz. 2129);
- b) wyrok z 9 grudnia 2015 r., K 35/15 (OTK-A 2015, nr 11, poz. 186); Dz.U. z 2015 r. poz. 2147);
- c) postanowienie z 7 stycznia 2016 r., U 8/15 (OTK-A 2016, poz. 1);
- d) wyrok z 9 marca 2016 r., K 47/15 (OTK-A 2016, poz. 2);
- e) wyrok z 11 sierpnia 2016 r., K 39/16 (OTK-A 2016, poz. 71).

Ww. orzeczenia TK nie doczekały się urzędowej publikacji w myśl art. 9 ust. 1 pkt 6 ustawy z 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych (t.jedn. Dz.U. z 2016 r. poz. 296). Tym niemniej uchylły one domniemanie

¹ Zgodnie z brzmieniem art. 23 pkt 1 przywołanej ustawy z dnia 13 grudnia 2016 r., która posługuje się zwrotem „wchodzą w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia”. Ogłoszenie w Dzienniku Ustaw nastąpiło w dniu 19 grudnia 2016 r.

konstytucyjności wskazanych w nich i uznanych za sprzeczne z ustawą zasadniczą przepisów.

Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego potwierdziło ów skutek prawny w uchwale z 26 kwietnia 2016 r. stwierdzając, iż zgodnie z art. 190 ust. 2 Konstytucji RP orzeczenie TK podlegają niezwłocznemu opublikowaniu. Nieopublikowany wyrok TK stwierdzający niezgodność aktu normatywnego z Konstytucją lub innym aktem prawnym wyższego rzędu uchyla domniemanie konstytucyjności z dniem ogłoszenia, mimo brakującej promulgacji.

W toku sporządzania niniejszej notatki wzięto pod uwagę wszystkie obowiązujące akty prawne oraz ww. orzeczenia TK.

2. Kwestia uchwały ZO STK

W polskim porządku prawnym, jak i powszechnie w krajach należących do kręgu europejskiej tradycji prawnej przyjęte jest traktować uchwałę jako właściwy dla ciał kolegialnych władczy sposób podejmowania decyzji: dotyczy to zarówno władzy ustawodawczej, wykonawczej, jak i sądowniczej. W tym znaczeniu podjęcie uchwały jest formą realizacji przyznanej organowi kolegialnemu prawem kompetencji, choć nie formą jedyną. Tak jest i w przypadku TK, który zarówno co do metody działania, jak i co do struktury należy określić mianem organu kolegialnego (A. Mączyński/J. Podkowik, Art. 188 Nb 21-22, w: M. Safjan/L. Bosek [red.], *Konstytucja RP. Tom II. Komentarz. Art. 87-243*, Warszawa 2016).

Wypada w tym miejscu zaznaczyć, że sposób podejmowania decyzji przez organy kolegialne w formie uchwał jest co prawda typowy, mimo to niekoniecznie jednakowy dla wszystkich ciał kolegialnych w ramach polskiego porządku prawnego. Biorąc pod uwagę, że są to w aktualnym stanie prawnym zarówno organy ustawodawcze (np. Sejm RP), wykonawcze (np. Rada Ministrów) czy sądownicze (np. Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego), mamy do czynienia ze zróżnicowanymi stanami faktycznymi i prawnymi. Taka różnorodność czyni niemożliwym – z uwagi na domniemanie racjonalności prawodawcy – zabiegi porównawcze prowadzące do stwierdzenia, że w prawie polskim istnieje jakaś zasada o powszechnym charakterze, która nakazywałaby wynik głosowania odnotowywać nie tylko w protokole (uchwała w znaczeniu materialnym), ale i w odrębnym dokumencie zatytułowanym 'uchwała' (uchwała w znaczeniu formalnym). Przykładowo inną wartość i skuteczność posiada uchwała jako akt wewnętrzny Rady Ministrów (art. 93 Konstytucji RP), inną zaś uchwała pełnego składu SN (art. 61 § 6 ustawy z 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (t.jedn. Dz.U. z 2016 r. poz. 1254 ze zm.)). Nie ma podstaw, aby domniemywać, że wymóg sporządzania przez organy kolegialne uchwał w ujęciu formalnym stanowi rodzaj standardu konstytucyjnego, jeśli równie dobrze można je zawrzeć w treści protokołu z obrad. O ile ustawa nie stanowi inaczej, przedłożenie Prezydentowi RP kandydatur wyłonionych w drodze głosowania przez członków organu ma charakter czynności materialno-technicznej.

Z uwagi na swą specyfikę, sądownictwo konstytucyjne zachowuje ustrojową odrębność i odmienną zarówno od sądownictwa powszechnego i administracyjnego, jak i od SN i NSA. Wynika to z faktu, iż TK, będąc organem władzy sądowniczej, nie

sprawuje zarazem wymiaru sprawiedliwości (por. L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, wyd. 9, Warszawa 2005, str. 379-380; B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz.*, wyd. 2, Warszawa 2012, Przed Art. 188 Nb 3; A. Ławniczak, Art. 188 Nb 2 i 4, w: M. Haczkowska [red.], *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2014), inny jest bowiem charakter jego działalności (L. Garlicki, str. 383). Odrębności cechujące ustrój TK to m.in.: szczególny tryb powoływania sędziów TK, niepodleganie nadzorowi judykacyjnemu SN, brak związków TK z Krajową Radą Sądownictwa oraz jednoinstancyjność postępowania (Banaszak, Przed Art. 188 Nb 4). Także kolegialność TK cechuje w opinii doktryny pewna odmienność (por. A. Mączyński/J. Podkowik, Art. 194 Nb 21, 33). TK, NSA i SN prezentują różne rozwiązania ustrojowe, uykające prostym analogiom (por. również wyrok TK z 9 marca 2016 r., K 47/15, OTKA 2016, poz. 2)². W kontekście pytania postawionego przez Sąd Apelacyjny wypada uznać, że podjęcie uchwały w przedmiocie przedstawienia Prezydentowi RP kandydatów na stanowisko Prezesa TK (art. 21 ust. 10 ustawy – Przepisy wprowadzające) było prawnie wymagane.

Należy zwrócić uwagę na fakt, iż uregulowanie sposobu wyboru Prezesa TK na podstawie art. 21 przywołanej ustawy rozdziela wyraźnie czynności konwencjonalne wyłonienia kandydatów w drodze głosowania (art. 21 ust. 3) od powzięcia uchwały (art. 21 ust. 10). W szczególności w ostatnim przepisie jest mowa o uchwale „przedstawiającej osoby sędziów Trybunału wyłonionych jako kandydatów” [podkreślenie moje – AG]. Uchwała powinna być także podpisana przez przewodniczącego obradom ZO STK (art. 21 ust. 10 *in fine*) i przekazana niezwłocznie Prezydentowi RP. Oznacza to, że świetle przepisów ustawy jako ‘uchwałę’ należy rozumieć dokument urzędowy o tej nazwie (uchwała w znaczeniu formalnym) w rozumieniu art. 244 k.p.c.

A contrario Regulamin Sądu Najwyższego z 1 grudnia 2003 r. (M.P. z 2003 r. nr 57, poz. 898 ze zm.) przewiduje wyraźnie w § 12 ust. 1, iż uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów SN zawarte są w protokole, co zasadniczo różni się od uregulowania tej materii przez ustawę – Przepisy wprowadzające.

Na podstawie przedłożonego materiału dowodowego nie sposób rozstrzygnąć ww. zagadnienia. W dokonanej przez Sąd Apelacyjny ocenie przebiegu ZO STK w dniu 20 grudnia 2016 r. i charakteru powziętych na nim decyzji pojawia się wątpliwość, czy uchwała o przedstawieniu kandydatów na stanowisko Prezesa TK została w ogóle podjęta, czy też przegłosowano jedynie właściwe kandydatury. Z „Protokołu z obrad Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego w dniu 20 grudnia 2016 r.” wynika, że sam akt głosowania uznano za akt powzięcia uchwały (por. zaprotokołowaną wypowiedź Mariusza Muszyńskiego), w dalszej części mowa jest natomiast o odczytaniu treści uchwały. Z akt załączonych do pytania prawnego Sądu Apelacyjnego w Warszawie przedłożonego Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia

² Por. uwagi o problematyce uchwał w stanowisku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego w sprawie K 3/17 toczącej się przed TK w przedmiocie kontroli konstytucyjności art. 16 § 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. z 2016 r. poz. 1254 ze zm.) w zakresie dotyczącym regulaminu w sprawie wyboru kandydatów na Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego.

nie wynika, czy uchwała została rzeczywiście podjęta; na poparcie twierdzenia o podjęciu uchwały nie przedstawiono też tekstu samej uchwały.

3. Kwestia składu osobowego ZO STK

A. Ze względu na tematyczną zbieżność przesłanek zawartych w podpunktach 2. i 3. zagadnienia objętego pytaniem drugim, zostaną one poprzedzone uwagami natury ogólnej.

Rozważając kwestie skuteczności wyboru obecnej Prezes TK nie sposób abstrahować od oceny statusu osób biorących udział w ZO STK. Wątpliwość ma swoje źródło w prawnie nieskutecznym wyborze biorących udział w ZO STK w dniu 20 grudnia 2016 r.: Henryka Ciocha, Mariusza Muszyńskiego i Lecha Morawskiego. Wybór tych osób (tzw. „dublerów”) w dniu 2 grudnia 2015 r. (M.P. z 2015 r., poz. 1182, 1183, 1184)³, poprzedzony został uchwałami Sejmu RP z 25 listopada 2015 r. (M.P. z 2015 r., poz. 1131, 1132, 1133, 1134, 1135) stwierdzającymi nieważność wyboru sędziów wybranych przez Sejm VII kadencji na stanowiska sędziowskie opróżnione w listopadzie i grudniu 2015 r. w drodze uchwał sejmowych z 8 października 2015 r. (M.P. z 2015 r., poz. 1038, 1039, 1040, 1041, 1042). Słusznie podnosi się, że uchwały te (z dnia 25 listopada i z dnia 2 grudnia 2015 r.) wykraczają poza prawem przepisane kompetencje Sejmu RP. TK w wyroku z 3 grudnia 2015 r., K 34/15 (OTK-A 2015, nr 11, poz. 1185) słusznie wskazał, że uchwały te: „nie są rozstrzygnięciami o charakterze konkretnym i indywidualnym w ramach tzw. funkcji kreacyjnej Sejmu, polegającej na obsadzaniu bądź zwalnianiu przewidzianych prawem stanowisk i funkcji publicznych. W tym sensie kategoryalnie różnią się od uchwał Sejmu ws. wyboru sędziego Trybunału, przez którą Sejm realizuje swoją kompetencję określoną przez art. 194 ust. 1 Konstytucji RP”.

Uzyskanie statusu sędziego TK zależne jest od wypełnienia wymogów stawianych przez art. 194 ust. 1 Konstytucji RP w zakresie, w jakim wymaga ona od Sejmu RP dokonania wyboru sędziów Trybunału, tak aby ich całkowita liczba wynosiła 15 osób. Tymczasem: „wprowadzenie do ustawy z 9 listopada 2015 r. przepisu regulującego procedurę wyboru następnych 5 sędziów TK stworzyło prawną możliwość obsadzenia w 2015 r. stanowisk sędziowskich w TK w liczbie wyższej niż przewiduje to art. 193 ust. 1 Konstytucji. Ten ostatni przepis stanowi bowiem, że TK składa się z 15 sędziów, wybieranych indywidualnie przez Sejm na 9 lat” (wyrok TK z grudnia 2015 r., K 35/15, OTK-A 2015, nr 11, poz. 1186). W drodze powzięcia uchwał o wyborze tzw. „dublerów” Sejm RP zwiększył liczbę sędziów TK do 18, nie posiadając kompetencji do powzięcia decyzji tej treści (A. Mączyński/J. Podkowiak, Art. 188 Nb 38). W nauce prawa konstytucyjnego panuje *communis opinio* co do tego, iż wykładnia norm kompetencyjnych powinna być ścisła, wyklucza również domniemywanie istnienia kompetencji. Potwierdza ją także wieloletnie orzecznictwo TK (por. uchwała TK z 10 maja 1994 r., W 7/94, OTK 1994, poz. 23; wyrok TK z 1 grudnia 1998 r., K 21/98, OTK ZU 1998, nr 7, poz. 166). Trybunał stwierdził w szczególności, że także organy państwa stanowiące prawo są obowiązane poruszać się na jego podstawie i w

³ Ponadto w tym dniu wybrano skutecznie SSTK Julię Przyłębską i Piotra Pszczółkowskiego (M.P. z 2015 r. poz. 1185, 1186).

jego granicach (por. wyrok TK z 27 maja 2002 r., K 20/01, OTK ZU 2002, nr 3/A, poz. 34; wyrok TK z 23 marca 2006 r., K 4/06, OTK ZU 2006, nr 3/A, poz. 32; wyrok TK z 7 listopada 2013 r., K 31/12, OTK ZU 2013, nr 8/A, poz. 121). Wynika to z art. 7 Konstytucji RP, który stanowi, że organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa.

Zgodnie z orzecznictwem TK (wyrok z 3 grudnia 2015 r., K 34/15, OTK-A 2015, nr 11, poz. 1185 i postanowienie z 7 stycznia 2016 r., U 8/15, OTK-A 2016, poz. 1), uchwały z 25 listopada 2015 r. i z 2 grudnia 2015 r. zaliczyć należy do czynności konwencjonalnych nieposiadających charakteru normatywnego. Jednocześnie TK stwierdził, że: „niewątpliwie żaden przepis obowiązującego prawa nie upoważnia jakiegokolwiek organu władzy publicznej do stwierdzenia nieważności wyboru sędziego Trybunału oraz nie wskazuje procedury, w jakiej miałyby do tego dojść”. Istotnie, uchwały te błędnie przyjmują również, że osoby wybrane przez Sejm, lecz niezaprzyśiężone jeszcze przez Prezydenta RP, nie posiadają statusu sędziego TK. Rozumowanie takie stoi w sprzeczności z normą art. 194 ust. 1 Konstytucji, na co trafnie zwrócił uwagę TK (wyrok z 3 grudnia 2015 r., K 34/15, OTK-A 2015, nr 11, poz. 185). W świetle dotychczasowej praktyki stosowania art. 194 ust. 1 Konstytucji RP kadencja sędziego TK rozpoczyna się z jego wyborem przez Sejm RP (por. brzmienie uchwał zawierających określenie daty rozpoczęcia kadencji, np. uchwały w sprawie wyboru Romana Hausera, Krzysztofa Ślebzaka, Bronisława Sitka, Andrzeja Sokali czy Piotra Pszczółkowskiego). Załączone do postanowienia U 8/15 zdanie odrębne Andrzeja Rzeplińskiego wskazuje, iż nawet norma kompetencyjna rangi ustawowej nie zawiera *per se* kompetencji do jej odwołania i cofnięcia wywołanych przezeń skutków.

Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu z 7 stycznia 2016 r., U 8/15 (OTK-A 2016, poz. 1) uznał się za niewłaściwy do kontroli konstytucyjności uchwał sejmowych uzasadniając, że jako akty wewnętrzne Sejmu RP nie podlegają one kognicji TK (por. A. Mączyński/J. Podkowiak, Art. 194 Nb 43). Wypada uznać (zd. odrębne STK Marka Zubika), że ww. uchwały są jednak aktami normatywnymi *de facto*, tj. w odniesieniu do wywoływanego przez nie skutku. Niedopuszczalne jest, aby w demokratycznym państwie prawa (art. 2 Konstytucji RP) jakikolwiek organ władzy (także ustawodawczej) autonomicznie decydował o zakresie powierzonej mu władzy, gdyż stoi to w sprzeczności z zasadą legalizmu. W demokratycznym państwie prawa wszystkie organy władzy publicznej zobowiązane są do działania na podstawie i w granicach prawa (art. 7 Konstytucji RP). Oznacza to niemożność ustawodawcy autonomicznego modyfikowania norm konstytucyjnych. Jednocześnie Sejm RP powinien podporządkować się wyrażonej w ostatecznym i powszechnie obowiązującym orzeczeniu TK także w taki sposób, że powinien powstrzymać się od stanowienia prawa, które uwzględnia niekonstytucyjną interpretację norm prawnych (por. wyrok TK z 11 maja 2007 r., K 2/07, OTK 2007, nr 5/A, poz. 48), gdyż już od chwili ogłoszenia orzeczenia na sali sądowej uchylone zostaje domniemanie konstytucyjności przepisu (por. wyrok TK z 11 sierpnia 2016 r., K 39/16, OTK-A 2016, poz. 71).

W efekcie, „nasylenie treścią normatywną” ww. uchwał czyni je aktami prawotwórczymi sprzecznymi z porządkiem prawnym Rzeczypospolitej. Należy dodać, że celem ww. uchwał było *de facto* odwołanie legalnie wybranych sędziów TK. Jak

bowiem wiadomo z przepisów prawa (art. 194 ust. 1 Konstytucji RP; art. 4 ust. 2 ustawy z 30 listopada 2016 r. o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego [Dz.U. z 2016 r. poz. 2073]) oraz orzecznictwa TK (wyroki z 3 grudnia 2015 r., K 34/15 i z 9 grudnia 2015 r. K 35/15, OTK-A 2015, nr 11, poz. 185 i 186), kwalifikacja bycia sędzią TK nabywana jest z chwilą wyboru przez Sejm RP (por. A. Mączyński/J. Podkowiak, Art. 194 Nb 34). Próba pozakonstytucyjnego odwołania sędziego TK, pozostająca w sprzeczności z zasadami i przepisami prawa pozytywnego (np. art. 173 Konstytucji RP), nie może zostać oceniona inaczej niż jako prawnie nieskuteczna (obejście przepisów Konstytucji, naruszenie zasady niezawisłości sędziowskiej – art. 195 ust. 1 Konstytucji RP). Jak stwierdził Trybunał: „niedopuszczalna jest sytuacja, w której o zasadności zakończenia pełnienia przez sędziego TK funkcji przed upływem kadencji decyduje Sejm. Przyznanie tak daleko idącej kompetencji Sejmowi w oczywisty sposób powoduje możliwość wywierania nacisku na sędziego i oddziałuje na sposób wykonywania przez niego jego funkcji orzeczniczych” (wyrok TK z 9 marca 2016 r., K 47/15, OTK-A 2016, poz. 2). Trybunał orzekł również, iż „rola Sejmu została ustrojowo ograniczona do wyboru sędziów Trybunału. Po dokonaniu wyboru sędziego Sejm definitywnie traci wpływ na status sędziego TK” (tamże). W konsekwencji wybór na zajęte uprzednio stanowisko sędziego TK jest obarczony fundamentalną wadą prawną, gdyż nie istnieje przyczyna uzasadniająca dokonanie ponownego wyboru (śmierć, upływ kadencji, zrzeczenie się stanowiska) – taki wybór jest dokonany *sine causa*. Osoby, które co prawda przeszły całość procedury wyboru i powołania, lecz w oparciu o nieistniejącą podstawę normatywną, nie mogą być uznane za sędziów TK.

Ustalenia te rodzą określone konsekwencje w zakresie oceny prawidłowości orzekania i dokonywania jakichkolwiek decyzji przez organ kolegialny, w składzie którego aktywne są podmioty, które znalazły się w nim bez podstawy prawnej. Jak bowiem wiadomo, w obowiązującym stanie prawnym, do postępowań przed TK stosuje się, w braku szczególnych unormowań odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania cywilnego (art. 26 ustawy z 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym [Dz.U. z 2016 r. poz. 2072]). Artykuł 379 pkt 4 k.p.c. stanowi, iż postępowanie jest nieważne, gdy skład sądu orzekającego był sprzeczny z przepisami prawa albo jeśli w postępowaniu brał udział sędzia wyłączony z mocy ustawy. Nieważność postępowania sąd bierze pod uwagę z urzędu (art. 378 § 1 k.p.c.), choć eliminacja wadliwego postępowania z porządku prawnego następuje wyłącznie w przepisanej prawem procedurze, nie zaś *ipso iure*. Tym niemniej warto podkreślić ustalenia doktryny procesu cywilnego, wedle których: „skład sądu sprzeczny z przepisami prawa można uznać za bezwzględną negatywną przesłankę procesową, czyli przeszkodę procesową” (W. Siedlecki, *Nieważność procesu cywilnego*, Warszawa 1965, str. 77).

W podsumowaniu tej części rozważań wypada wskazać, że powzięcie uchwał sejmowych w dniu 25 listopada 2015 r. oraz w dniu 2 grudnia 2015 r. obarczone było fundamentalną wadą prawną, jaką jest brak normatywnych podstaw tych czynności konwencjonalnych oraz naruszało szereg przepisów Konstytucji RP (art. 2, 7, 10, 173, 194, 195).

B. Sąd Apelacyjny wskazuje jako jedną z przesłanek nieskuteczności wyboru STK Julii Przyłębskiej na stanowisko Prezesa TK fakt, iż w ZO STK w dniu 20 grudnia 2016 r. nie uczestniczyli wszyscy sędziowie TK.

Poprawna odpowiedź na postawione przez Sąd Apelacyjny pytanie, w świetle zasugerowanej przesłanki, wymaga rozbicia pytania na dwa podpunkty, z czego jeden dotyczyć będzie tych osób, które zostały wybrane przez Sejm VII kadencji na stanowiska sędziów TK, lecz nie zostały zaprzysiężone przez Prezydenta RP (punkt a.) oraz tych osób, które zostały wybrane na ww. stanowiska przez Sejm VIII w dniu 2 grudnia 2015 r. kadencji wskutek uprzedniego unieważnienia uchwał sejmowych powziętych w dniu 8 października 2015 r. (tzw. „dublerzy”) (punkt b.). W dalszej części zostanie poddany analizie przebieg ZO STK (punkt c.).

a. W myśl przeprowadzonych na wstępie rozważań nt. intertemporalnego obowiązywania przepisów prawnych dot. organizacji i funkcjonowania TK, wypada przypomnieć, iż w dacie ZO STK obowiązywał art. 21 ustawy z 30 listopada 2016 r. – Przepisy wprowadzające.

Zgodnie z przywołaną ustawą: „w posiedzeniu, o którym mowa w ust. 1 [tj. ZO STK – przyp. AG], uczestniczą sędziowie Trybunału, którzy złożyli ślubowanie wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej” (art. 21 ust. 2). Co prawda art. 194 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 4 ust. 2 ustawy z 30 listopada 2016 r. o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (Dz.U. 2016 r. poz. 2073), jak również orzecznictwo TK (wielokrotnie uprzednio przywoływane sprawy K 34/15, K 35/15, U 8/15, K 47/15 oraz K 39/16) wskazują wyraźnie, że status sędziego TK nabywa się z chwilą wyboru na wolne stanowisko sędziego TK przez Sejm RP (tak również doktryna, por. Mączyński/Podkowiak, Art. 194 Nb 102), niemniej jednak art. 21 ust. 2 ustawy – Przepisy wprowadzające celowo zawęży krąg osób, od których wymaga się obecności na ZO STK, i – jak można mniemać – których obecność ma znaczenie dla oceny prawidłowości przebiegu ZO STK. Nie wszyscy zatem, lecz tylko ci sędziowie TK, którzy złożyli ślubowanie wobec Prezydenta RP (art. 4 ust. 1 ustawy) uczestniczą w posiedzeniu. Oznacza to, że nieobecność trzech sędziów TK, wybranych ważnie przez Sejm VII kadencji – Romana Hausera, Andrzeja Jakubeckiego i Krzysztofa Ślebzaka – na ZO STK w dniu 20 grudnia 2016 r. pozostaje bez wpływu na skuteczność podjętych na tym posiedzeniu decyzji. Domniemanie konstytucyjności ustawy oraz przyjęcie racjonalności prawodawcy nie pozostawiają miejsca na inną interpretację.

Regulacje uprzednio obowiązujących ustaw o TK stanowiły, że uzyskanie statusu sędziego TK następuje niezależnie od obowiązku złożenia ślubowania wobec Prezydenta RP. Artykuł 5 ust. 5 ustawy z 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. z 1997 r. nr 102, poz. 643) oraz art. 21 ust. 1 ustawy z 25 czerwca 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1064) posługiwały się wyrażeniem „osoba wybrana na sędziego Trybunału...”, podobnie art. 6 ust. 5 ustawy z 22 lipca 2016 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. z 2016 r. poz. 1157), zaś jego ust. 6 dodawał: „Odmowa złożenia ślubowania jest równoznaczna ze zrzeczeniem się stanowiska sędziego Trybunału”. Podobnie stanowi art. 5 ust. 6 ustawy o TK z 1997 r. W tej samym duchu i w tej samej formie językowej wypowiada się art. 4 ust. 1 i 2 ustawy z 30 listopada 2016 r. o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (Dz.U. z 2016 r. poz.

2073): „Osoba wybrana na stanowisko sędziego Trybunału składa wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej...” (ust. 1) oraz „Odmowa złożenia ślubowania jest równoznaczna ze zrzeczeniem się stanowiska sędziego Trybunału” (ust. 2).

Jednocześnie wypada wskazać, że żadna dotychczas obowiązująca ustawa o TK nie zawierała unormowania odpowiadającego art. 21 ust. 2 ustawy – Przepisy wprowadzające. Wynika to z faktu, iż art. 21 przywołanej ustawy ma charakter epizodyczny.

Należy stwierdzić, że norma art. 21 ust. 2 ustawy wymaga obecności na ZO STK wszystkich osób objętych zakresem jej zastosowania, tj. wszystkich sędziów TK, którzy złożyli uprzednio ślubowanie wobec Prezydenta RP. Brak jednocześnie przesłanek do innej niż literalna i logiczna wykładni tego przepisu. *A contrario* do tego uregulowania, art. 8 ust. 1-2 ustawy z 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz.U z 2016 r., poz. 2072) nie zawiera analogicznych przesłanek, zawiera za to wymóg uczestnictwa w ZO STK liczby przynajmniej 2/3 sędziów.

b. Wypada również zaznaczyć, że adresatami tej normy są zarówno sędziowie TK, jak i osoba, której Prezydent powierzył na podstawie art. 17 ustawy – Przepisy wprowadzające pełnienie obowiązków Prezesa TK. Z jednej strony norma ta obliuguje sędziów TK do stawiennictwa na ZO STK, z drugiej zaś strony obliuguje ona osobę pełniącą obowiązki Prezesa TK do uczynienia wszystkiego, aby zgromadzenie zwołane bez zbędnej zwłoki odbyło się w terminie umożliwiającym wszystkim sędziom TK uczestniczenie w nim. Nieobecność STK Stanisława Rymara stanowi w konsekwencji wadliwość zgromadzenia, choć nie sposób w aktualnym stanie prawnym określić sankcji za przekroczenie normy art. 21 ust. 2 przywołanej ustawy (*lex imperfecta*). Warto zauważyć, że ustawa nie wymaga – w przeciwieństwie np. do art. 8 ust. 1 ustawy z 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym – zebrania kworum dla ważności podejmowanych uchwał. Nieobecność STK Stanisława Rymara nie mogła w tym sensie wpłynąć na kształt podejmowanych w dniu 20 grudnia 2016 r. decyzji. Mimo wynikającego z art. 21 ust. 1 obowiązku niezwłocznego zwołania ZO STK, nic nie stało na przeszkodzie, aby przełożyć je o 1 dzień (por. „Protokół z obrad Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego w dniu 20 grudnia 2016 r.”), aby umożliwić udział w nim wszystkim sędziom TK, którzy złożyli ślubowanie wobec Prezydenta RP. W orzecznictwie TK podkreśla się bowiem, że termin ‘niezwłoczność’ należy rozumieć jako podjęcie określonej aktywności ‘bez zbędnej zwłoki’, a niekoniecznie ‘natychmiast’, lecz w najkrótszym możliwym w danych okolicznościach faktycznych terminie, co w opisanych w aktach sprawy okolicznościach mogło mieć miejsce także w innym terminie.

Wartość logiczna normy z art. 21 ust. 2 ustawy – Przepisy wprowadzające wyraża się w koniunkcji dwóch wartości – kwalifikacji bycia sędzią TK oraz faktu złożenia ślubowania wobec Prezydenta RP. Jak się wydaje, ma to doniosłe konsekwencje dla 3 osób wybranych przez Sejm VIII kadencji na stanowiska sędziów TK – Lecha Morawskiego, Henryka Ciocha i Mariusza Muszyńskiego, którym wyrok TK K 34/15 odmawia przymiotu bycia sędziami TK.

c. Bez względu na ocenę realizacji normy art. 21 ust. 2 ustawy, której adresatami są wszyscy zaprzysiężeni sędziowie TK, łącznie z przewodniczącym zgromadzenia, należy przyjrzeć się czy udział w głosowaniu podmiotów niemających takich uprawnień nie wywarł decydującego wpływu na wynik głosowania nad kandydaturami na Prezesa TK.

Zgodnie z zamieszczonym w aktach sprawy „Protokołem z obrad Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego w dniu 20 grudnia 2016 r.” (str. 176 akt sprawy), w ZO STK brało udział 14 osób. 8 osób spośród nich odmówiło udziału w głosowaniu (str. 3 „Protokołu”). W efekcie w głosowaniu wzięli udział SSTK: Zbigniew Jędrzejewski, Julia Przyłębska, Michał Warciński oraz Henryk Cioch, Lech Morawski i Mariusz Muszyński.

Zgodnie z art. 21 ust. 7 ustawy – Przepisy wprowadzające, aby kandydat mógł zostać przedstawiony Prezydentowi RP, powinien on uzyskać co najmniej 5 głosów ważnych.

W głosowaniu STK Julia Przyłębska otrzymała 5 głosów, zaś Mariusz Muszyński 1 głos. Biorąc pod uwagę, że 3 osoby uczestniczące w głosowaniu nie posiadały w dniu 20 grudnia 2016 r. statusu sędziego TK (por. wyrok TK z 3 grudnia 2015 r., K 34/15), STK Julia Przyłębska przedstawiona następnie Prezydentowi RP jako kandydat na Prezesa TK, której Prezydent RP powierzył tę funkcję, mogła otrzymać co najwyżej 3 ważne głosy oddane przez sędziów TK. Sprawia to, że wynik głosowania nie spełnił wymogów ustawy (art. 21 ust. 7 ustawy – Przepisy wprowadzające), a STK Julia Przyłębska nie powinna była być przedstawiona Prezydentowi RP jako kandydat na stanowisko Prezesa TK.

Artykuł 21 ust. 4 oraz 8-10 ustawy – Przepisy wprowadzające formułuje również wymóg, aby osoby kandydatów posiadały status SSTK. Sąd Apelacyjny słusznie formułuje wątpliwość co do osoby kandydata Mariusza Muszyńskiego, który w świetle przytaczanego orzecznictwa TK nie jest sędzią TK, a zgłosił swą kandydaturę i został wybrany 1 głosem jako kandydat na Prezesa TK, po czym został przedstawiony Prezydentowi RP. Wypada stwierdzić, że i w tym zakresie procedura wyboru i powołania Prezesa TK była obciążona poważną wadą konstytucyjną. Wadliwość ta przejawia się *de facto* w złamaniu przepisów ustawy, gdyż przedstawienie Prezydentowi RP do wyboru dwóch kandydatów, z których jeden nie spełnia ustawowych przesłanek do piastowania stanowiska Prezesa TK, stawia Prezydenta w sytuacji, w której działając zgodnie z zasadą legalizmu (art. 7 Konstytucji RP) nie może podjąć innej decyzji niż wskazać STK J. Przyłębską jako nowego Prezesa TK. Tym samym uniemożliwiono realne wykorzystanie luzu decyzyjnego przysługującego Prezydentowi RP na podstawie art. 21 ustawy. Działanie takie może zostać uznane za naruszenie zasady trójpodziału władz (art. 10 Konstytucji RP), tym bardziej, że w świetle najnowszego orzecznictwa TK dotyczącego trybu powoływania sędziów TK można by *per analogiam* przyjąć, że Prezydent nie mógłby odmówić powołania żadnego z przedłożonych mu kandydatów.

4. Kwestia zwołania ZO STK przez Wiceprezesa Trybunału

Sąd Apelacyjny podnosi w podpunkcie czwartym drugiego pytania, czy skuteczność umocowania Prezesa TK może zależeć od faktu, że ZO STK nie zostało zwołane przez Wiceprezesa Trybunału. Stanowi to w ocenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie okoliczność o negatywnym wpływie na prawną skuteczność decyzji zapadłych na tym zgromadzeniu.

Artykuł 194 ust. 2 Konstytucji, regulujący kwestię wyboru Prezesa i Wiceprezesa TK nie rozstrzyga o funkcjach tego drugiego. Jego funkcje prawodawca pozostawił do uregulowania na poziomie ustawy. Wypada zauważyć, że zgodnie z treścią obowiązującego art. 21 ust. 1 ustawy – Przepisy wprowadzające posiedzenie ZO STK w sprawie przedstawienia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej kandydatów na stanowisko Prezesa TK zwołuje sędzia pełniący obowiązki Prezesa Trybunału, nie zaś jego Wiceprezes. Takie uregulowanie może zostać uznane za działanie *in fraudem legis* w tym sensie, iż wykreowanie nowego podmiotu ma na celu obejście konieczności powierzenia zadania zwołania ZO STK jego Wiceprezesowi. Jednak na gruncie prawa pozytywnego brak podstaw do kwestionowania tej regulacji. Legalność ustawy z 13 grudnia 2016 r. nie została dotychczas podważona w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym (art. 188 Konstytucji RP), ustawa podlega więc w całości domniemaniu konstytucyjności. Natomiast poprzednio obowiązujące przepisy: art. 12 ust. 3 ustawy z 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. z 2015 r. poz. 1064) oraz art. 16 ust. 4 ustawy z 22 lipca 2016 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. z 2016 r. poz. 1157) nie przewidywały, aby podmiotem uprawnionym do zwołania ZO STK w celu wyboru i przedstawienia Prezydentowi RP kandydatów na stanowisko Prezesa TK był Wiceprezes TK, mimo że jest on organem konstytucyjnym. Jedynie na gruncie normy art. 16 ust. 2 w zw. z art. 13 ust. 1 ustawy z 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. z 1997 r. nr 102, poz. 643) można było wywieść (choć nie wprost) kompetencję Wiceprezesa TK do zwołania ZO STK.

W konsekwencji należy stwierdzić, że na gruncie obowiązującego prawa nie istnieje żadna norma prawna, która uprawniałaby Wiceprezesa Trybunału do przewodniczenia obradom Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK.

dr Dominik Wajda

Sprostowanie orzeczenia sądu pierwszej instancji dokonane przez sąd odwoławczy w trybie art. 350 § 3 k.p.c. w kontekście zmiany oznaczenia stron/uczestników postępowania Analiza (dodatkowa) do sprawy III SZP 2/17

I. Przedmiot analizy.

Niniejsza analiza została sporządzona w związku z zagadnieniem prawnym, jakie Sąd Apelacyjny w Warszawie przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia w sprawie z wniosku Prezesa Trybunału Konstytucyjnego z udziałem

Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Mariusza Muszyńskiego o udzielenie zabezpieczenia (postanowienie z 8 lutego 2017 r., I ACz 52/17). Główne rozważania poświęcone wątpliwościom jurydycznym zgłoszonym przez Sąd Apelacyjny odnośnie do możliwości badania przez sąd powszechny, w postępowaniu cywilnym, prawidłowości umocowania osoby, która podejmuje czynności procesowe jako Prezes Trybunału Konstytucyjnego, były już przedmiotem oceny Biura Studiów i Analiz SN (analiza z 21 kwietnia 2017 r., BSA III-410-10/17, dostępna w bazie Supremus), wobec czego w tym miejscu zbędne jest powielanie szczegółowej argumentacji przedstawionej w poprzednim opracowaniu.

W piśmie Przewodniczącego Wydziału III Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z 28 czerwca 2017 r. zwrócono się, natomiast, z prośbą o przygotowanie analizy obejmującej problematykę zakresu przedmiotowego sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej w trybie art. 350 k.p.c. odnośnie do oznaczenia stron, w kontekście postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 2 lutego 2017 r. o sprostowaniu orzeczenia Sądu Okręgowego w Warszawie (sądu pierwszej instancji) z 30 listopada 2016 r. w zakresie dotyczącym oznaczenia uczestników postępowania. Ścisłej rzecz biorąc, chodzi o dokonanie oceny skutków tego sprostowania i jego wpływu na przebieg postępowania uchwałodawczego, które toczy się przed Sądem Najwyższym pod sygnaturą III SZP 2/17.

II. Stan faktyczny.

1. W dniu 25 listopada 2016 r. adwokaci Roman Nowosielski i Maciej Śledź, powołując się na pełnomocnictwo procesowe udzielone im 23 listopada 2016 r. przez „Andrzeja Rzeplińskiego–Prezesa Trybunału Konstytucyjnego”, złożyli w Sądzie Okręgowym w Warszawie „wniosek powoda o udzielenie zabezpieczenia przed wytoczeniem powództwa” (dalej: wniosek). We wniosku oznaczono „Andrzeja Rzeplińskiego Prezesa Trybunału Konstytucyjnego” jako (przyszłego) powoda oraz „Andrzeja Dudę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej” i „Mariusza Muszyńskiego” jako (przyszłych) pozwanych.

2. Postanowieniem z 30 listopada 2016 r., II Co 90/16, Sąd Okręgowy odrzucił wniosek, powołując się na niedopuszczalność drogi sądowej w przedmiotowej sprawie, co – jego zdaniem – ma wynikać z faktu, że „strony postępowania wykonują funkcję organów konstytucyjnych w państwie tj. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz Prezesa Trybunału Konstytucyjnego”. W komparycji tego orzeczenia stwierdzono, że sprawa została wszczęta „z wniosku Andrzeja Rzeplińskiego” i toczy się „z udziałem Andrzeja Dudy i Mariusza Muszyńskiego”. Według Sądu pierwszej instancji „stronami niniejszego postępowania są wyłącznie osoby fizyczne albowiem zostały one oznaczone z imion, nazwisk i numerów PESEL”.

3. W dniu 6 grudnia 2016 r. adwokat Roman Nowosielski, powołując się na pełnomocnictwo udzielone 23 listopada 2016 r., wniósł do Sądu Apelacyjnego w Warszawie zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego. W zażaleniu oznaczono „Andrzeja Rzeplińskiego” jako wnioskodawcę oraz „Andrzeja Dudę–Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej” i „Mariusza Muszyńskiego” jako uczestników postępowania, tym niemniej już w „piśmie procesowym pełnomocnika wnioskodawcy” z 7 grudnia 2016

r. ten sam adwokat, występując „jako pełnomocnik Wnioskodawcy–Powoda Prezesa Trybunału Konstytucyjnego Andrzeja Rzeplińskiego”, sprecyzował, że „powodem w tej sprawie jest Prezes Trybunału Konstytucyjnego”.

4. Dnia 19 grudnia 2016 r. (o godz. 24.00) upłynęła 9-letnia kadencja sędziego TK Andrzeja Rzeplińskiego i tym samym wymieniona osoba przestała pełnić funkcję Prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Następnego dnia (20 grudnia 2016 r.) Prezydent RP powierzył sędzi TK Julii Przyłębskiej pełnienie obowiązków Prezesa Trybunału Konstytucyjnego do czasu powołania Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, a z dniem 21 grudnia 2016 r. powołał ją na to stanowisko (fakty powszechnie znane).

5. W dniu 22 grudnia 2016 r. do Sądu Okręgowego wpłynęło „OŚWIADCZENIE POWODA O COFNIĘCIU ZAŻALENIA NA POSTANOWNIENIE O ODRZUCENIE WNIOSKU O UDZIELENIE ZABEZPIECZENIA PRZED WYTOCZENIEM POWÓDZTWA” podpisane przez Julię Przyłębską. W przedmiotowym piśmie oznaczono „Julię Przyłębską Prezesa Trybunału Konstytucyjnego” jako stronę powodową oraz „Andrzeja Dudę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej” i „Mariusza Muszyńskiego Sędziego Trybunału Konstytucyjnego” jako pozwanych.

6. W „Piśmie powoda-stanowisku w przedmiocie cofnięcia zażalenia”, datowanym na 23 grudnia 2016 r., adwokaci Roman Nowosielski i Maciej Śledź „powołując się na pełnomocnictwo procesowe złożone do akt sprawy” oświadczyli m.in., że „Andrzej Rzepliński-powód w niniejszej sprawie podtrzymuje w całości wniesiony w sprawie wniosek oraz zażalenie na postanowienie w przedmiocie odrzucenia wniosku o udzielenie zabezpieczenia przed wytoczeniem powództwa”.

7. Zarządzeniem z 2 stycznia 2017 r. Przewodniczący w Sądzie pierwszej instancji – w ramach czynności wykonywanych w postępowaniu międzyinstancyjnym – zwrócił „Julii Przyłębskiej” pismo złożone 22 grudnia 2016 r. „jako pochodzące od podmiotu niebędącego stroną”. Zarządzenie wykonano w dniu 3 stycznia 2017 r.

8. W odpowiedzi na zażalenie Mariusz Muszyński, wnosząc o oddalenie zażalenia, zaznaczył w szczególności, że "kwestionuje legitymację podmiotową powoda", albowiem w pismach procesowych w tej sprawie "pan Andrzej Rzepliński uzasadnia swoją legitymację pełnieniem funkcji Prezesa Trybunału Konstytucyjnego" zaś „pełnomocnictwo procesowe z dnia 23 listopada 2016 r. (...) zostało udzielone przez Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, a nie osobę fizyczną, Andrzeja Rzeplińskiego". Według Mariusza Muszyńskiego, skoro w dniu 20 grudnia 2016 r. Andrzej Rzepliński przestał być Prezesem Trybunału Konstytucyjnego, to nie może być wnioskodawcą w tej sprawie, bo "jako osoba prywatna nie posiada żadnej legitymacji do działania w przedmiotowej sprawie, nie ma też żadnego interesu prawnego w niniejszym postępowaniu". Z kolei nowy Prezes Trybunału Konstytucyjnego (sędzia Julia Przyłębska) złożył "wniosek o wycofaniu zażalenia" i oznajmił, że "jako osoba reprezentująca Trybunał Konstytucyjny nie zamierza składać powództwa zapowiadanego we wniosku przez ówczesnego Prezesa TK". W tym aspekcie Mariusz Muszyński oświadczył, że "nie znajduje podstaw do oddalenia wniosku Prezesa TK, sędzi Julii Przyłębskiej przez sąd I instancji, która nie została przez ten sąd uznana za stronę postępowania".

9. W dniu 11 stycznia 2017 r. (po przekazaniu akt sprawy z Sądu Okręgowego do Sądu Apelacyjnego) „Prezes Trybunału Konstytucyjnego Julia Przyłębska” - jako wnioskodawca - złożyła w Sądzie Apelacyjnym "OŚWIADCZENIE POWODA O COFNIĘCIU ZAŻALENIA NA POSTANOWNIENIE O ODRZUCENIE WNIOSKU O UDZIELENIE ZABEZPIECZENIA PRZED WYTOCZENIEM POWÓDZTWA". W przedmiotowym piśmie Julia Przyłębska oznajmiła m.in., że cofa "zażalenie Prezesa Trybunału Konstytucyjnego z 6 grudnia 2016 r. na postanowienie Sądu Okręgowego" oraz że „jako Prezes Trybunału Konstytucyjnego posiada legitymację do działania w niniejszej sprawie”, natomiast Andrzej Rzepliński (niebędący już Prezesem TK) aktualnie nie może występować w tej sprawie w charakterze wnioskodawcy, bo "jako osoba prywatna nie posiada żadnej legitymacji do działania w przedmiotowej sprawie, nie ma też żadnego interesu prawnego w niniejszym postępowaniu". Według Julii Przyłębskiej, zarówno wnioski o udzielenie zabezpieczenia, jak i zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego odrzucające ten wniosek, zostały złożone przez „Andrzeja Rzeplińskiego występującego jako Prezes Trybunału Konstytucyjnego”. Świadczy o tym treść poszczególnych pism procesowych znajdujących się w aktach sprawy, w tym pełnomocnictwo procesowe udzielone w dniu 23 listopada 2016 r.

10. W dniu 24 stycznia 2017 r. do Sądu Apelacyjnego wpłynęło "PISMO PROCESOWE WNIOSKODAWCY" sygnowane przez adwokata Romana Nowosielskiego, w którym autor działający „w imieniu Wnioskodawcy” (Prezesa Trybunału Konstytucyjnego Andrzeja Rzeplińskiego), w ramach pełnomocnictwa udzielonego 23 listopada 2016 r., przedstawił stanowisko odnośnie do przesłanych na adres tego pełnomocnika odpisów: oświadczenia Julii Przyłębskiej o cofnięciu zażalenia i odpowiedzi Mariusza Muszyńskiego na zażalenie.

11. Zarządzeniem z 24 stycznia 2017 r. Przewodniczący w Sądzie drugiej instancji zobowiązał adwokata R. N. "do wskazania w terminie 3 dni w czym imieniu składane są (...) pisma procesowe po dniu 19.12.2016 r. - w imieniu Andrzeja Rzeplińskiego jako osoby fizycznej, w imieniu Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, czy też w imieniu, jak zostało to wskazane w piśmie z 19.01.2017 r., Andrzeja Rzeplińskiego - Prezesa Trybunału Konstytucyjnego - pomimo wygaśnięcia jego kadencji - pod rygorem przyjęcia, że obecnie zajmuje (...) stanowisko w sprawie w imieniu Andrzeja Rzeplińskiego jako osoby fizycznej". Zarządzenie wykonano w dniu 25 stycznia 2017 r.

W piśmie z 1 lutego 2017 r. adwokat R. N. nie określił, kogo reprezentuje po dniu 19 grudnia 2016 r. (nie wykonał zarządzenia Przewodniczącego), za to sformułował liczne wnioski dowodowe na okoliczność ustalenia przebiegu obrad Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego w dniu 20 grudnia 2016 r.

12. Postanowieniem z 2 lutego 2017 r. Sąd Apelacyjny, działając na podstawie art. 350 § 1 i § 3 k.p.c., sprostował z urzędu postanowienie Sądu Okręgowego w zakresie oznaczenia stron postępowania przez określenie wnioskodawcy jako „Prezesa Trybunału Konstytucyjnego” w miejsce „Andrzeja Rzeplińskiego” oraz uczestnika jako „Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej” w miejsce „Andrzeja Dudy”.

W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Apelacyjny przypomniał, że we wniosku wszczynającym niniejsze postępowanie wnioskodawca został określony jako "Andrzej Rzepliński Prezes Trybunału Konstytucyjnego", natomiast jako uczestników wskazano "Andrzeja Dudę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej" oraz "Mariusza Muszyńskiego". Tymczasem Sąd Okręgowy "bez podjęcia jakichkolwiek kroków w celu wyjaśnienia intencji wnioskodawcy co do określenia stron niniejszego postępowania" oznaczył w zaskarżonym postanowieniu wnioskodawcę jako "Andrzeja Rzeplińskiego", a jako uczestników "Andrzeja Dudę" i "Mariusza Muszyńskiego". Zdaniem Sądu Apelacyjnego analiza całościowa wszystkich pism procesowych złożonych w niniejszej sprawie prowadzi - ponad wszelką wątpliwość - do konkluzji, że wnioskodawcą w tym postępowaniu jest "Prezes Trybunału Konstytucyjnego, jako organ Trybunału Konstytucyjnego, a nie Andrzej Rzepliński jako osoba fizyczna". Późniejsze wskazywanie Andrzeja Rzeplińskiego w pismach procesowych jako wnioskodawcy w tej sprawie "nie może uzasadniać traktowania go jako wnioskodawcy". Ponadto w świetle okoliczności ustalonych w sprawie nie może budzić wątpliwości, że intencją wnioskodawcy było, aby w niniejszym postępowaniu uczestniczył "Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, a nie Andrzej Duda sprawujący ten urząd". W tej sytuacji oznaczenie przez Sąd Okręgowy wnioskodawcy jako „Andrzeja Rzeplińskiego” zamiast „Prezesa Trybunału Konstytucyjnego” oraz uczestnika jako „Andrzeja Dudę” zamiast "Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej" było wadliwe, co należało potraktować jako oczywistą omyłkę pisarską podlegającą sprostowaniu w trybie art. 350 k.p.c. Według Sądu Apelacyjnego, skoro "wyznaczenie podmiotowego zakresu postępowania procesowego jest aktem woli podmiotu wszczynającego postępowanie", to "nie ma przy tym znaczenia czy wskazane przez wnioskodawcę strony mają zdolność sądową, jeśli tylko można jednoznacznie odczytać wolę podmiotu wszczynającego postępowanie odnośnie określenia stron postępowania".

III. Analiza prawna.

III.1. Regulacje prawa procesowego określające zasady dokonywania sprostowania orzeczeń sądowych.

1. Analizę problemu prawnego będącego przedmiotem niniejszego opracowania należy rozpocząć od przytoczenia treści przepisów wyznaczających reguły, wedle których istnieje normatywna możliwość prostowania orzeczeń sądowych wydawanych w postępowaniu cywilnym.

2. Zgodnie z art. 350 § 1 i § 2 k.p.c. sąd [pierwszej instancji] może z urzędu sprostować w wyroku niedokładności, błędy pisarskie albo rachunkowe lub inne oczywiste omyłki. Sprostowanie sąd może postanowić na posiedzeniu niejawnym; o sprostowaniu umieszcza się wzmiankę na oryginale wyroku, a na żądanie stron także na udzielonych im wypisach. Dalsze odpisy i wypisy powinny być zredagowane w brzmieniu uwzględniającym postanowienie o sprostowaniu.

Jeżeli sprawa toczy się przed sądem drugiej instancji, sąd odwoławczy może z urzędu sprostować wyrok sądu pierwszej instancji (art. 350 § 3 k.p.c.).

3. Z uwagi na treść odesłania zawartego w art. 361 k.p.c. zasady identyczne z tymi, które zostały określone w art. 350 k.p.c. (odnoszące się do prostowania

wyroków), mają odpowiednie zastosowanie do postanowień sądu pierwszej instancji (czyli rozstrzygnięć wydawanych w kwestiach formalnych).

4. Postanowienie sądu pierwszej instancji, którego przedmiotem jest sprostowanie (odmowa sprostowania) orzeczenia, podlega zaskarżeniu zażaleniem do sądu drugiej instancji (art. 394 § 1 pkt 8 k.p.c.).

5. Określone w art. 350 k.p.c. zasady prostowania wyroków (postanowień) sądu pierwszej instancji stosuje się odpowiednio do orzeczeń wydawanych przez sąd odwoławczy, przy czym postanowienie o sprostowaniu (odmowie sprostowania) orzeczenia wydane przez sąd drugiej instancji nie podlega zaskarżeniu zażaleniem do Sądu Najwyższego (art. 394¹ § 1- § 2 k.p.c. *a contrario*), ani zażaleniem do „innego równorzędnego składu” sądu drugiej instancji (art. 394² § 1 k.p.c. *a contrario*).

Czynność procesowa sądu drugiej instancji dotycząca sprostowania (odmowy sprostowania) orzeczenia, może być przedmiotem ewentualnej kontroli kasacyjnej (por. wyroki SN z 4 listopada 2010 r., IV CSK 188/10, OSNC 2011 nr 7-8, poz. 86 i z 19 kwietnia 2017 r., II PK 57/16, LEX nr 2294397).

III.2. Istota instytucji sprostowania orzeczeń sądowych.

1. Z treści art. 350 k.p.c. wynika, że przedmiotem sprostowania mogą być występujące w orzeczeniu (zarówno w jego sentencji, jak i uzasadnieniu) – niedokładności, błędy pisarskie lub rachunkowe albo inne oczywiste omyłki. „Niedokładność” dotyczy sytuacji związanej z nieprecyzyjnym oznaczeniem np. przedmiotu sprawy, organu procesowego, daty wydania orzeczenia itp. Istota błędu pisarskiego sprowadza się do pominięcia niektórych słów, albo ich przekręcenia (tzw. „literówki”). Natomiast błąd rachunkowy jest wynikiem nieprawidłowego przeprowadzenia działań arytmetycznych.

2. „Oczywistość” omyłki wyraża się ogólnie w tym, że jest ona *prima facie* widoczna i wynika jednoznacznie z treści orzeczenia sądowego. O tym, że omyłka ma charakter oczywisty świadczy fakt, że powstała w następstwie niewłaściwego odzwierciedlenia w treści orzeczenia rzeczywistej i niemogącej budzić wątpliwości woli sądu, jest obiektywnie i bez trudności dostrzegalna w tekście orzeczenia lub wynika wprost z analizy porównawczej między treścią orzeczenia a zawartością akt sprawy (materiałem procesowym zgromadzonym w sprawie), a powstała z powodu technicznej niedoskonałości ujęcia rozstrzygnięcia sądu w wypowiedzi językowej, przedstawienia stanowiska sądu w błędnej formie albo w sposób niedokładny, a więc niepełny i nieprecyzyjny (wyrok SN z 17 czerwca 2014 r., I CSK 422/13, LEX nr 1532772).

3. W judykaturze trafnie przyjmuje się, że instytucja z art. 350 k.p.c. nie służy do usuwania merytorycznych błędów w rozstrzygnięciu sprawy, bo uchybienia o tak znacznym ciężarze gatunkowym mogą być eliminowane jedynie w ramach kontroli instancyjnej sprawowanej przez sąd drugiej instancji (por. postanowienie SN z 25 listopada 1976 r., II CZ 97/76, LEX nr 7882), ewentualnie w postępowaniu zainicjowanym przez wniesienie nadzwyczajnych środków zaskarżenia orzeczeń sądowych. Inaczej mówiąc, sprostowanie wyroku nigdy nie może prowadzić do zmiany rozstrzygnięcia sprawy (postanowienie SN z 7 lipca 1999 r., III RN 24/99, OSNAPIUS

2000 nr 12, poz. 456), a to oznacza, że w trybie art. 350 k.p.c. nie jest możliwe sprostowanie, nawet oczywiście błędnego, zastosowania przepisu prawa materialnego. Nie może więc być zmienione w drodze sprostowania orzeczenie co do istoty sprawy z tego powodu, że sąd dopatrzył się jego niezgodności z obowiązującym prawem (postanowienie SN z 5 grudnia 1980 r., III CRN 133/80, OSNC 1981 nr 6, poz. 116), choćby taki stan rzeczy nie był zgodny z intencją składu orzekającego w danej sprawie.

4. W ramach uogólnienia można więc przyjąć stanowisko, że celem instytucji przewidzianej w art. 350 k.p.c., jest usunięcie niezgodności między rzeczywistą wolą i wiedzą sądu oraz zebrany w konkretnej sprawie materiałem procesowym a ich przedstawieniem (wyrażeniem) na piśmie (uzasadnienie postanowienia SN z 18 września 2014 r., V CZ 54/14, LEX nr 1511210). Inaczej mówiąc, sprostowanie nie jest środkiem prawnym służącym korekcie rozstrzygnięcia co do jego istoty, jak również nie jest instrumentem prowadzącym do wyjaśnienia znaczenia treści niejasnego orzeczenia (temu celowi służy instytucja wykładni wyroku - art. 352 k.p.c.).

5. Sprostowanie może być dokonane w każdym czasie, a więc także po uprawomocnieniu się orzeczenia. Tym samym zastosowanie instytucji, o której mowa w art. 350 k.p.c., w żaden sposób nie wpływa na zaskarżalność orzeczenia poddawanego sprostowaniu. W szczególności wydanie przez sąd postanowienia o sprostowaniu orzeczenia nie powoduje konsekwencji w postaci przesunięcia terminu do wniesienia środka zaskarżenia (art. 353 k.p.c.). Sprostowanie wywołuje skutek wsteczny (*ex tunc*), od daty wydania „pierwotnego” orzeczenia, bo w następstwie sprostowania oczywistej omyłki wyrok otrzymuje brzmienie zgodnie z rzeczywistą wolą sądu istniejącą w chwili jego wydania; dlatego skorygowane w ten sposób orzeczenie traktuje się jako wydane „od samego początku” w sprostowanej postaci.

III.3. Problematyka zmiany oznaczenia stron (uczestników) postępowania w trybie przewidzianym w art. 350 k.p.c.

1. W judykaturze Sądu Najwyższego wyrażono pogląd, że pod pojęciem „niedokładności”, jakie zostało użyte w art. 350 § 1 k.p.c., należy rozumieć m.in. nieprecyzyjne oznaczenie stron (uczestników) postępowania cywilnego. Trzeba jednak pamiętać o tym, że skoro sprostowanie orzeczenia nie może doprowadzić do zmiany rozstrzygnięcia (ta reguła obejmuje zarówno zmiany przedmiotowe, jak i podmiotowe), to w trybie wskazanym przez art. 350 k.p.c. nie jest prawnie możliwa zmiana treści rozstrzygnięcia sądu, której skutkiem byłoby wpisanie w sentencji prostowanego orzeczenia osoby, która – w rzeczywistości - nie była stroną w procesie (postanowienie SN z 3 marca 1976 r., II CZ 11/76, LEX nr 7806 oraz wyrok SN z 12 kwietnia 2007 r., I PK 261/06, LEX nr 509048).

2. Rozumując *a contrario* można więc przyjąć tezę, że na podstawie art. 350 k.p.c. istnieje możliwość sprostowania w wyroku (postanowieniu) „niedokładności” przez uściślenie oznaczenia strony (uczestnika) postępowania, z tym wszakże zastrzeżeniem, że taki zabieg jest dopuszczalny tylko wtedy, gdy istnienie oczywistej omyłki wynika z przeprowadzonej łącznie oceny zakresu przedmiotowego i podmiotowego rozstrzygnięcia. To spostrzeżenie jest logicznym następstwem

okoliczności, wedle której tryb przewidziany w art. 350 k.p.c. nie może stanowić narzędzia, które by umożliwiałoby podmiotowe przekształcenie procesu, z obejściem właściwych w tej mierze regulacji wynikających z art. 194-198 k.p.c. (postanowienie SN z 11 sierpnia 2005 r., V CK 758/04, LEX nr 365063).

Jak bowiem trafnie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z 28 kwietnia 2004 r., V CK 472/03, (LEX nr 365065), zachodzi konieczność odróżnienia „niewłaściwego oznaczenia” stron (uczestników) postępowania cywilnego od „niewłaściwego doboru” takich stron (uczestników). W pierwszej sytuacji naprawienie wady orzeczenia następuje w drodze sprostowania oznaczenia strony (w trybie art. 350 k.p.c.), czyli przez uzupełnienie lub konkretyzację (doprecyzowanie) pierwotnego oznaczenia strony (tym samym nie chodzi tu o zmianę/zamianę strony oznaczonej pierwotnie). Z kolei, gdy powód prawidłowo oznaczył podmiot, który według jego intencji miał być jego przeciwnikiem w procesie (uczestnikiem postępowania nieprocesowego), ale – z perspektywy materialnoprawnej - dokonał niewłaściwego doboru (wyboru) tego podmiotu, to wskazana wadliwość może być wyeliminowana tylko przez odwołanie wadliwej czynności procesowej (cofnięcie pozwu - art. 203 k.p.c.) albo w następstwie podmiotowego przekształcenia powództwa (art. 194 i n. k.p.c.). Skoro bowiem wyznaczenie podmiotowego zakresu postępowania cywilnego jest aktem woli podmiotu wszczynającego to postępowanie, to sąd orzekający w danej sprawie nie jest władny dokonać z urzędu takiej zmiany oznaczenia strony pozwanej, która w istocie doprowadziłaby do zmiany strony pozwanej (wyrok SN z 28 października 2009 r., I PK 95/09, LEX nr 558565).

3. Innymi słowy, przekroczeniem podmiotowej dopuszczalności sprostowania orzeczenia jest sytuacja, w której na skutek sprostowania stroną okazuje się być osoba niebiorąca dotychczas udziału w postępowaniu sądowym (postanowienie SN z 14 stycznia 2011 r., II CZ 161/10, LEX nr 1101654). W konsekwencji, jeśli rozstrzygnięcie zawarte w sentencji orzeczenia dotyczy osób niebędących rzeczywiście (tzn. według regulacji materialnoprawnych) stronami (uczestnikami) konkretnej sprawy, to nie podlega ono sprostowaniu w trybie art. 350 § 1 i § 3 k.p.c. (uchwała SN z 26 kwietnia 1995 r., III CZP 43/95, OSNC 1995, nr 9, poz. 122; OSP 1996, nr 5, poz. 85, z aprobowanymi glosami P. Baranowskiego i R. Więckowskiego).

4. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że naprawienie - w trybie art. 350 k.p.c. - „niedokładności” przez uściślenie (doprecyzowanie) oznaczenia stron/uczestników postępowania nie jest czynnością zastrzeżoną do wyłącznej kognicji sądu pierwszej instancji. Jeśli dana sprawa aktualnie toczy się w instancji odwoławczej, to takiego sprostowania – na warunkach wcześniej opisanych - może dokonać sąd drugiej instancji (wyroki: z 18 czerwca 1998 r., II CKN 817/97, OSNC 1999 nr 1, poz. 16 i z 22 czerwca 2006 r., V CSK 139/06, LEX nr 196953). Taki zabieg sądu odwoławczego jest prawnie dopuszczalny, o ile istnienie oczywistej omyłki wynika z oceny zakresu przedmiotowego i podmiotowego rozstrzygnięcia (postanowienie z 10 grudnia 2001 r., I PZ 93/01, OSNP 2003, nr 24, poz. 597).

5. W oparciu o tę wskazówkę interpretacyjną Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że zmiana oznaczenia strony przez sąd drugiej instancji na podstawie art. 350 k.p.c. jest niedopuszczalna wtedy, gdy powód wskazał jako stronę pozwaną osobę

niemającą zdolności sądowej (postanowienia z 15 maja 2009 r., II CSK 681/08, LEX nr 519307 i z 14 września 2016 r., III CSK 309/15, LEX nr 2186573). Wynika to z faktu, że brak zdolności sądowej nie może być usunięty na podstawie art. 70 k.p.c. przez wstąpienie do udziału w sprawie podmiotu posiadającego tę zdolność w miejsce podmiotu nieposiadającego zdolności sądowej. Ponieważ brak zdolności sądowej odnosi się do podmiotu będącego stroną procesową, to konieczną przesłanką uzupełnienia tego braku jest zachowanie tożsamości stron, a więc takiego stanu rzeczy, w którym zarówno przed uzupełnieniem, jak i po uzupełnieniu braku zdolności sądowej stroną pozostaje ta sama jednostka.

Na konieczność odróżnienia sytuacji procesowej, w której działa podmiot nieposiadający zdolności sądowej (co prowadzi do nieważności postępowania – art. 379 pkt 2 k.p.c.) od niewłaściwego (nieprawidłowego) oznaczenia strony (taka sytuacja upoważnia sąd odwoławczy do sprostowania wyroku sądu pierwszej instancji przez właściwe oznaczenie strony na podstawie art. 350 § 1 i § 3 k.p.c., jeżeli istnienie oczywistej omyłki wynika z oceny zakresu przedmiotowego i podmiotowego rozstrzygnięcia) zwrócono także uwagę w wyroku Sądu Najwyższego z 16 czerwca 2016 r., III PK 125/15, (LEX nr 2086105).

W związku z powyższym nieprawidłowe nazwanie uczestnika postępowania cywilnego, któremu z mocy art. 165 ust. 1 Konstytucji RP przysługuje osobowość prawna (a więc również - zdolność sądowa na podstawie art. 64 § 1 k.p.c.), rodzi jedynie powinność sprostowania tego oznaczenia na zasadach wynikających z art. 350 k.p.c. (postanowienie SN z 10 lutego 2012 r., II CSK 204/11, LEX nr 1162656).

III.4. Ocena okoliczności towarzyszących wydaniu postanowienia Sądu Apelacyjnego z 2 lutego 2017 r. o sprostowaniu orzeczenia sądu pierwszej instancji w zakresie obejmującym zmianę (uściślenie) oznaczenia uczestników postępowania zabezpieczającego.

1. Przywołanym na wstępie postanowieniem z 2 lutego 2017 r. Sąd Apelacyjny dokonał z urzędu sprostowania oznaczenia uczestników postępowania zabezpieczającego, którzy zostali wymienieni w treści (komparycji) postanowienia Sądu Okręgowego z 30 listopada 2016 r. odrzucającego wniosek o udzielenie zabezpieczenia antycypacyjnego.

W świetle poczynionych wyżej uwag trzeba zaznaczyć, że takie sprostowanie - z formalnoprawnego punktu widzenia – było dopuszczalne, bo znajdowało wprost oparcie normatywne w treści art. 350 § 3 k.p.c. Warto bowiem przypomnieć, że analizowane postanowienie zostało wydane w ramach toczącego się postępowania zabezpieczającego, do którego stosuje się odpowiednio instytucje właściwe dla postępowania rozpoznawczego (art. 13 § 2 k.p.c.).

2. Jak już wcześniej wskazywano, postanowienie Sądu Apelacyjnego z 2 lutego 2017 r. nie podlega (odrębnemu) zaskarżeniu zażaleniem do Sądu Najwyższego, ani do innego równorzędnego składu Sądu Apelacyjnego, bo w tym przedmiocie nie istnieje podstawa normatywna. Takiej możliwości nie przewiduje w szczególności art. 394¹ k.p.c.

Co istotne, nie podlega ono również (pośrednio) kontroli kasacyjnej, a to z tej przyczyny, że w postępowaniu zabezpieczającym dopuszczalność skargi kasacyjnej została wyłączona przez ustawodawcę (postanowienia SN z 8 kwietnia 1997 r., I CZ 22/97, OSNC 1997 nr 10, poz. 147 i z 22 lipca 2010 r., I CZ 56/10, LEX nr 1375319).

3. Trzeba także zwrócić uwagę, że omawiane postanowienie zostało wydane na posiedzeniu niejawnym, a więc podlega regulacjom wynikającym z art. 358, art. 363 § 1 i art. 365 § 1 k.p.c. Według nich, postanowienie wydane na posiedzeniu niejawnym wiąże sąd od chwili, w której zostało podpisane wraz z uzasadnieniem, jeżeli zaś sąd postanowienia nie uzasadnia, od chwili podpisania sentencji (art. 358 k.p.c.); orzeczenie sądu staje się prawomocne, jeżeli nie przysługuje co do niego środek odwoławczy lub inny środek zaskarżenia (art. 363 § 1 k.p.c.); zaś orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby (art. 365 § 1 k.p.c.).

Na marginesie należy wskazać, że w świetle dyrektyw wyrażonych w art. 357 § 2 i § 3 k.p.c. sporządzenie przez Sąd Apelacyjny uzasadnienia postanowienia z 2 lutego 2017 r. nie było konieczne, bo uczestnikom niniejszego postępowania zabezpieczającego nie przysługuje na to postanowienie żaden środek zaskarżenia.

4. Kierując się treścią przytoczonych wyżej regulacji prawa procesowego wypada przyjąć, że postanowienie Sądu Apelacyjnego z 2 lutego 2017 r. jest - bez wątplenia - orzeczeniem prawomocnym, bo nie przysługuje od niego żaden środek zaskarżenia. Treścią tego (prawomocnego) postanowienia o sprostowaniu orzeczenia Sądu Okręgowego w zakresie dotyczącym oznaczenia uczestników postępowania zabezpieczającego jest związany nie tylko Sąd Apelacyjny, który wydał to orzeczenie, ale również Sąd Najwyższy, któremu postanowieniem z 8 lutego 2017 r. przedstawiono do rozstrzygnięcia istotne zagadnienie prawne w trybie art. 390 § 1 w związku z art. 397 § 2 i w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

5. W zaistniałej sytuacji procesowej można więc wstępnie zakładać, że postępowanie uchwałodawcze przed Sądem Najwyższym, które zostało zainicjowane pytaniami prawnymi sformułowanymi w sentencji postanowienia Sądu Apelacyjnego z 8 lutego 2017 r., toczy się z wniosku „Prezesa Trybunału Konstytucyjnego” przy udziale „Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej” i „Mariusza Muszyńskiego”.

Tym niemniej, dla pełnego zobrazowania problemu jurydycznego, którego dotyczy niniejsza analiza, związanego z wyjaśnieniem zakresu przedmiotowego sprostowania orzeczenia dokonywanego w trybie art. 350 k.p.c., warto zauważyć, iż zgodnie z art. 359 § 1 k.p.c. postanowienia niekończące postępowania w sprawie (czyli mające charakter incydentalny, „wypadkowy”) mogą być uchylane i zmieniane wskutek zmiany okoliczności sprawy, chociażby były zaskarżone, a nawet prawomocne.

6. Nie ma co do tego wątpliwości, że sporne orzeczenie z 2 lutego 2017 r. podlega klasyfikacji właśnie jako postanowienie prawomocne i niekończące postępowania w rozpoznawanej sprawie. Z tej też przyczyny nie jest wcale wykluczone, że Sąd Najwyższy (ewentualnie Sąd Apelacyjny, któremu zostaną zwrócone akta sprawy po zakończeniu postępowania uchwałodawczego) będzie mógł,

w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał procesowy, samodzielnie doprecyzować (uściślić) oznaczenie podmiotów biorących udział w niniejszym postępowaniu, czyniąc to w inny sposób, niż Sąd Apelacyjny w postanowieniu z 2 lutego 2017 r. Jednak zasadniczym warunkiem takiej modyfikacji jest poczynienie ustalenia, że w międzyczasie (tzn. po dniu, w którym sąd odwoławczy wydał postanowienie o sprostowaniu orzeczenia sądu pierwszej instancji) nastąpiła „zmiana okoliczności sprawy”.

Z akt sprawy jednak wcale nie wynika, aby od momentu wydania (prawomocnego) postanowienia Sądu Apelacyjnego z 2 lutego 2017 r. doszło do „zmiany okoliczności” w rozumieniu art. 359 § 1 k.p.c. (chodzi o zmiany mające charakter następczy), które na obecnym etapie rozpoznawania sprawy stanowiłyby podstawę faktyczną zezwalającą na modyfikację oznaczenia uczestników niniejszego postępowania zabezpieczającego w inny sposób, niż zostało to uczynione w postanowieniu z 2 lutego 2017 r. To zaś oznacza, że zgodnie z aktualnym układem procesowym sprawa zarejestrowana w Sądzie Najwyższym pod sygnaturą akt III SZP 2/17, została wszczęta (w pierwszej instancji) z wniosku „Prezesa Trybunału Konstytucyjnego” i toczy się przy udziale „Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej” oraz „Mariusza Muszyńskiego”.

7. Przy okazji można marginalnie zasygnalizować – o czym była szerzej mowa w poprzedniej analizie - iż całościowa ocena materiału procesowego zgromadzonego w niniejszej sprawie prowadzi do wniosku, że sprostowanie dokonane przez Sąd Apelacyjny postanowieniem z 2 lutego 2017 r. znajdowało swoje uzasadnienie faktyczne i prawne. Szczegółowa analiza formy i treści dokumentów znajdujących się w aktach sprawy oraz kontekst sytuacyjny, w jakim zostały złożone pisma procesowe w tym postępowaniu, pozwalają – jak się wydaje - na postawienie tezy, zgodnie z którą inicjatorem postępowania zabezpieczającego w tej sprawie był nie kto inny, jak właśnie „Prezes Trybunału Konstytucyjnego” a uczestnikiem tego postępowania (poza wnioskodawcą i Mariuszem Muszyńskim) – jest „Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej”. Innymi słowy, sprawa nie została wszczęta przez „Andrzeja Rzeplińskiego” (osobę fizyczną), przez „Trybunał Konstytucyjny”, przez „Skarb Państwa-Trybunał Konstytucyjny”, ani przez „Skarb Państwa-Biuro Trybunału Konstytucyjnego” a uczestnikiem w tym postępowaniu – poza Prezesem Trybunału Konstytucyjnego i Mariuszem Muszyńskim – wcale nie jest „Andrzej Duda”, ani „Skarb Państwa-Kancelaria Prezydenta RP”.

III.5. Wnioski końcowe.

Jeśli chodzi o kwestię oceny skutków sprostowania oznaczenia stron (uczestników postępowania) dokonanego postanowieniem Sądu Apelacyjnego z 2 lutego 2017 r. i wpływu tej czynności na przebieg postępowania uchwałodawczego, jakie toczy się przed Sądem Najwyższym pod sygnaturą III SZP 2/17, to w świetle poczynionych wyżej rozważań uzasadnioną wydaje się być teza, iż w aktualnej sytuacji procesowej uczestnikami postępowania zażaleniowego przed Sądem Apelacyjnym, jak również postępowania uchwałodawczego (incydentalnego) przed Sądem

Najwyższym, są podmioty (osoby) oznaczone (doprecyzowane) w sentencji postanowienia Sądu Apelacyjnego z 2 lutego 2017 r.

Nie istnieją, natomiast, przesłanki natury faktycznej ani prawnej do przyjęcia założenia, wedle którego przedmiotowe postępowanie toczy się w innym układzie personalnym (podmiotowym) niż ten, który został uściślony przez Sąd Apelacyjny. W konsekwencji należy stwierdzić, że istotne zagadnienia prawne, przedstawione Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia postanowieniem Sądu Apelacyjnego z 8 lutego 2017 r., odnoszą się do sprawy „z wniosku Prezesa Trybunału Konstytucyjnego z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Mariusza Muszyńskiego o udzielenie zabezpieczenia”.